

# Ryszard Mikosz

---

## "Ograniczenia" własności (na przykładzie prawa górniczego)

---

Prawne Problemy Górnictwa 5, 9-114

---

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# „Ograniczenia” własności (na przykładzie prawa górniczego)

Ryszard Mikosz

## ROZDZIAŁ I

### UWAGI WSTĘPNE

#### § 1. Wprowadzenie

Na obecnym etapie rozwoju stosunków społecznych nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że własność<sup>1</sup> nie jest jednolitą, abstrakcyj-

<sup>1</sup> W nauce istnieją istotne rozbieżności co do sposobu definiowania własności (por. T. Piwowarun: *Co to jest własność — spory we współczesnej myśli ekonomicznej*. W: *Własność: gospodarka a prawo. Studia o marksistowskiej teorii własności*. Red. S. Kozyr-Kowalski. Warszawa 1977, s. 19 i n.). Niektórzy autorzy reprezentują pogląd, że własność jest kategorią wyłącznie ekonomiczną (tak J. Ładosz: *Własność jako kategoria ekonomiczna a prawo własności*. W: *Własność...*, s. 157 i n., zvl. s. 170, 173), większość jednak odróżnia pojęcie własności w znaczeniu ekonomicznym i prawnym (por. zwłaszcza Z. K. Nowakowski: *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 19 i n.; J. Wasilkowski: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 5 i n.; tenże: *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*. Warszawa 1972, s. 7 i n.; tenże W: *System prawa cywilnego*. T. 2: *Własność i inne prawa rzeczowe*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 32 i n.; J. Ignatowicz: *Prawo rzeczowe*. Warszawa 1976, s. 39 i n.; H. Chołaj: *Ewolucja form własności środków produkcji w perspektywie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*. W: *Przemiany stosunków własnościowych w PRL*. Red. A. Łopatka i J. Szewczyk. Warszawa 1977, s. 19 i n., zvl. s. 26). Pogląd taki dominuje również w literaturze innych krajów socjalistycznych (por. O. S. Joffe: *Sowietskoje graždanskoje prawo*. Moskwa 1967, s. 335 i n.; J. A. Czerniejew: G. M. Jammenfeld: *Osnowy sowietskogo graždanskogo i trudowego prawa*. Moskwa 1974, s. 40 i n.; *Sowietskoje graždanskoje prawo*. Red. J. A. Kunik. Moskwa 1974, s. 106 i n.; *Sowietskoje graždanskoje prawo*. T. 1. Red. W. A. Riasencew. Moskwa 1975, s. 263 i n., zvl. s. 266; *Graždanskoje prawo BSRR*. T. 1. Red. W. F. Czigin. Mińsk 1975, s. 175 i n.; *Československe občianské právo*. T. 2. Red. V. Knapp i S. Luby. Brastislava 1974, s. 9 i n.). Niektórzy traktują własność również jako kategorię socjologiczną i psychologiczną (por. A. Stelmachowski: *Wstęp do teorii pra-*

na instytucją prawną, funkcjonującą w oderwaniu od konkretnego, zarówno co do miejsca, jak i czasu, porządku prawnego. Przeciwnie, podlega ona nieustannym przemianom, w znacznym stopniu utrudniającym wyodrębnienie jej podstawowych cech. Jak trafnie podniesiono w literaturze, własność jest czymś, co każdy niejako „instynktownie wyczuwa”<sup>2</sup>, niezmiernie trudno jednak wskazać, jakie elementy decydują o istocie tego prawa. Rozliczne próby czynione zresztą w tej sferze przez wiele stuleci nie przynosiły na ogół przekonujących rezultatów<sup>3</sup>.

Własność od chwili, gdy tylko wyodrębniła się jako samodzielna instytucja nadbudowy prawnej, była rozpatrywana nieomal powszechnie od strony uprawnień służących właścicielowi. W dominujących niegdyś koncepcjach doktrynalnych prawo to traktowano nawet jako niczym nieograniczone władztwo właściciela nad rzeczą. Konkretnie rozwiązania legislacyjne nigdy jednak nie pozostawały w całkowitej zgodzie z tym utopijnym ujęciem teoretycznym<sup>4</sup>. Już bowiem prawo rzymskie — klasyczny model prawa liberalnego — przewidywało sytuacje, w których ze względu bądź na interesy konkretnych osób trzecich, bądź inne okoliczności swoboda właściciela musiała zostać, czasem znacznie, ograniczona. Zważywszy jednak na powszechność poglądu o absolutystycznym ujęciu własności, wszelkie uszczuplenia były traktowane jako ograniczenia tego prawa. Uważano również, że dotyczą one jedynie sfery wykonywania własności, nie ingerują zaś w jej treść<sup>5</sup>.

Z biegiem czasu liczba i różnorodność ograniczeń stale się zwiększały. Było to (i jest nadal) konsekwencją ciągłego rozwoju sił wytwórczych, powodującego z kolei stały wzrost konfliktów pomiędzy właścicielem rzeczy — dążącym do zachowania swej monopolistycznej pozycji — a określonymi grupami niewłaścicieli — zainteresowanymi w przynajmniej częściowym oddziaływaniu na tę rzecz (korzystaniu z niej). Do-

---

*wa cywilnego*. Warszawa 1969, s. 197). Bezsporne jest, że daleko posunięta rozbieżność w rozumieniu terminu „własność” może prowadzić do nieporozumień. W ramach niniejszej pracy, ze względu na ugruntowaną tradycję, terminy „własność” i „prawo własności” będą traktowane jako synonimy (por. S. Grzybowski: *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*. Warszawa 1976, s. 12).

<sup>2</sup> Tak A. Stelmachowski: *Wstęp...*, s. 199, por. również S. Buczkowski: *Rola prawa cywilnego w uspołecznionym układzie gospodarki planowej*. „Annales UMCS” 1959, Vol. VI, Sectio G, s. 40 i n.; S. Wójcik: *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*. „Prace Prawnicze”. T. 21. Kraków 1965, s. 12 i n.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat zob. T. Dybowski: *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym*. Warszawa 1969, s. 55 i n.

<sup>4</sup> Znamienna jest w tej materii wypowiedź J. Ładosza (*Własność jako kategoria...*, s. 186—187), iż „wyodrębnienie nieograniczonego prawa własności jest prawniczym złudzeniem wyrosłym na podstawie stosunków towarowo-pieniężnych [...] W rzeczywistości prywatna własność, nawet w kapitalizmie, jest zawsze ograniczona i względna”.

<sup>5</sup> Por. W. Osuchowski: *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*. Warszawa 1967, s. 332 i n.; R. Taubenschlag: *Rzymskie prawo prywatne*. Warszawa 1969, s. 127 i n.; K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*. Warszawa 1976, s. 291 i n.

tyczyło to (i nadal dotyczy) zwłaszcza nieruchomości gruntowych, ziemia bowiem, będąc dobrem niepomnażalnym i wielofunkcyjnym, zawsze odgrywała pierwszoplanową rolę w gospodarce człowieka<sup>6</sup>. Konieczne stało się zatem wprowadzenie takich rozwiązań normatywnych, które by zezwalały na niektóre formy oddziaływania na cudzą rzecz i je chroniły<sup>7</sup>. Burzliwy rozwój instytucji prawnych dopuszczających takie ingerencje miał miejsca zwłaszcza w okresie szczytowego rozwoju kapitalizmu monopolistycznego<sup>8</sup>. Wobec jednak dominacji koncepcji absolutystycznych wszelkie uprawnienia przyznane w tej sferze niewłaścicielom były traktowane zarazem jako „ograniczenia prawa własności”.

W ustroju socjalistycznym zmieniła się diametralnie funkcja wielu instytucji prawnych, w tym własności. Co prawda pozostała ona jednym z filarów porządku prawnego, niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że odgrywa ona obecnie inną rolę. Ze względu bowiem na fundamentalne założenia ustrojowe bezzasadne byłoby utrzymywanie niczym nie skrepowanej wyłączności właściciela w zakresie faktycznego i prawnego dysponowania rzeczą. Nie ma to zresztą miejsca w żadnym rozwiniętym ustawodawstwie kapitalistycznym<sup>9</sup>.

Wspomniane powody zrodziły konieczność takiego normatywnego ukształtowania uprawnień właściciela, aby ten, wykonując swoje prawo, nie działał wyłącznie w imię jednostkowo pojętego interesu. Kodeks cywilny również wyszedł naprzeciw tym potrzebom, regulacja w nim zawarta różnicuje bowiem zakres, treść i wykonywanie uprawnień przez właściciela zarówno ze względu na charakter samej rzeczy<sup>10</sup> (co oczywiste), jak i — przede wszystkim — w zależności od typu i formy własności<sup>11</sup>. Założenie to uwzględniają nie tylko przepisy kodeksowe, lecz zwłaszcza liczne akty szczegółowe konkretyzujące, z konieczności ogólne, reguły kodeksu cywilnego. Dyferencjacja zakresu, treści i wykony-

<sup>6</sup> Por. M. Błażejczyk: *Polityczno-prawna treść indywidualnej własności środków produkcji*. W: *Przemiany stosunków...*, s. 154 i n.

<sup>7</sup> Przytaczany zwykle jako wzór skrajnie liberalnej regulacji art. 544 Kodeksu Napoleona również ujmował własność w pewne ramy. Własnością bowiem, w myśl tego przepisu, było prawo korzystania z rzeczy w sposób najbardziej bezwzględny, byle nie czyniono z nich użytku zabronionego przez ustawy i regulaminy. Por. również § 354 kodeksu cywilnego austriackiego oraz § 903 kodeksu cywilnego niemieckiego. Zob. też F. Zoll: *Prawo cywilne w zarysie*. T. 2. Poznań 1931, s. 6 i n.

<sup>8</sup> Zmierzch liberalizmu dał się wtedy zaobserwować nie tylko względem normatywnej szaty własności (por. A. Wolter: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1977, s. 13 i n.).

<sup>9</sup> Por. przypis 7.

<sup>10</sup> Por. A. Klein: *Elementy stosunku prawnego prawa rzeczowego*. Wrocław 1976, s. 17; por. również T. Dybowski: *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*. NP 1967, nr 6, s. 733; tenże: *Ochrona...*, s. 73; Z.K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 62; J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 70; M. Błażejczyk: *Polityczno-prawna...*, s. 154; S. Grzybowski: *Prawo cywilne...*, s. 52 i n.

<sup>11</sup> Por. art. 44 i 126 k.c.

wania własności wynika jednak wprost już z samego art. 140 k.c., który zawiera *de lege lata* najbardziej ogólne określenie własności. Stosownie do jego treści w granicach określonych przez ustawy i zasady współzycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.

Nowe ujęcie własności, zawarte między innymi w brzmieniu cytowanego art. 140 k.c., skłania do podjęcia próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu jest uzasadnione dalsze podtrzymywanie tezy o istnieniu „ograniczeń prawa własności”. Zagadnienie to bowiem nie zostało — na tle stosunkowo bogatej literatury<sup>12</sup> poświęconej kodeksowemu ujęciu własności — przedstawione jasno. Co prawda termin „ograniczenia własności”<sup>13</sup> jest spotykany w literaturze stosunkowo często, trudno jednak na podstawie zazwyczaj ogólnych wypowiedzi zająć w tej materii ostateczne stanowisko.

Problem powyższy nie stanowi zamkniętej całości. Jest jedynie fragmentem szerszego zagadnienia, które można by najogólniej określić jako „teoretyczną koncepcję własności”. Nie sposób bowiem poszukiwać odpowiedzi na postawione pytanie bez przyjęcia określonych założeń co do własności. Tymczasem brak w tym przedmiocie zgodności poglądów. Co prawda nadal dominuje zapatrywanie traktujące własność jako prawo podmiotowe<sup>14</sup>, jednak nie jest już ono powszechnie akceptowane. Co więcej, polaryzacja stanowisk na temat „teoretycznej koncepcji własności” wydaje się ciągle przybierać na sile<sup>15</sup>. Jednym ze źródeł tego stanu rzeczy jest stale postępująca socjalizacja prawa własności<sup>16</sup>. Jej przejawem jest, między innymi, zwiększanie się liczby różnorodnych obowiązków nakładanych na właściciela. Powoduje to z kolei pojawianie się w literaturze głosów utrzymujących, że sytuacji właściciela nie da się już zobrazować za pomocą wąskiej kategorii prawa podmiotowego<sup>17</sup>.

Brzmienie art. 140 k.c., zwłaszcza zaś odesłanie do „ustaw” w celu ustalenia zakresu, treści i wykonywania przez właściciela jego upraw-

<sup>12</sup> Por. literaturę cytowaną w przypisach 1 i 10, nadto zaś J. Ignatowicz W: *Kodeks cywilny. Komentarz*. T. 1. Warszawa 1972, s. 360 i n.; M. Gintowt, S. Rudnicki: *Problematyka prawna nieruchomości*. Warszawa 1976, zwł. s. 509 i n.

<sup>13</sup> Czy też „ograniczenia prawa własności”, por. przypis 1.

<sup>14</sup> Por. zwłaszcza prace powoływane w przypisach 1 i 10.

<sup>15</sup> Por. A. Klein: *Elementy...*; W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*. Katowice 1978; por. również T. Dybowski: *Rzecz o stosunku prawnym prawa rzeczowego*. PiP 1978, nr 5, s. 68 i n.

<sup>16</sup> Por. L. Bar: *Socjalizacja terenów urbanistycznych*. PUG 1963, nr 3, s. 69 i n.; tenże: *Problemy prawne socjalizacji terenów urbanistycznych*. PiP 1969 nr 3, s. 473 i n.

<sup>17</sup> Por. A. Klein: *Elementy...*, s. 9.

nień prowadzi do wniosku, że odpowiedzi na postawione pytania należy poszukiwać, konfrontując przepisy kodeksu cywilnego z postanowieniami zawartymi w innych aktach prawnych konkretyzujących regulację kodeksową. W prezentowanej pracy nastąpi to na przykładzie prawa górniczego<sup>18</sup>, niecelowe wydaje się bowiem rozpatrywanie całokształtu ustawodawstwa odnoszącego się chociażby tylko do jednego rodzaju rzeczy (np. nieruchomości gruntowej)<sup>19</sup>. Ten ostatni zabieg zamiast usunąć pojawiające się wątpliwości, raczej zaciemniłby obraz zagadnienia<sup>20</sup>. Liczba bowiem przepisów, jakie musiałyby być wzięte pod uwagę, jest w przypadku każdej rzeczy (do której może się odnosić prawo własności) stosunkowo znaczna. Wybrany akt prawny<sup>21</sup> musi więc zostać potraktowany jako próbka. Czy będzie ona reprezentatywna i czy uzyskane wnioski można będzie uogólnić, trudno w tej chwili przewidzieć.

Zarysowany problem ma również drugą stronę. Na ogół bowiem ramowa regulacja prawna zawarta w kodeksie cywilnym nie jest w pełni zsynchronizowana z aktami szczegółowymi stanowiącymi rozwinięcie postanowień kodeksowych. Pojawiają się zatem liczne wątpliwości, które trudno rozstrzygnąć bez szczegółowej analizy odpowiednich przepisów<sup>22</sup>. Styk kodeksu cywilnego z prawem górnicznym obfituje w wiele niejasności, co jest spowodowane przede wszystkim okolicznością, iż prawo górnicze weszło w życie znacznie wcześniej aniżeli kodeks. Praca niniejsza ma zatem wtórny cel, którym jest próba rozstrzygnięcia niektórych z pojawiających się w tym przedmiocie wątpliwości.

Skoro wskazany już został cel rozważań, należy przedstawić również metodę. Mając na uwadze, że przedmiotem zainteresowań jest analiza wpływających z prawa górniczego „ograniczeń prawa własności”, nie powinno budzić wątpliwości, że jednym z podstawowych zabiegów musi być próba ustalenia wzorcowego „modelu” własności gruntowej<sup>23</sup>. Zwrot „ograniczenie” potocznie jest bowiem rozumiany jako „uszczipienie pewnej całości”<sup>24</sup>. Niepodobna zatem zasadnie rozważać zagadnienia dopóty, dopóki „całość” ta nie zostanie, przynajmniej w przybliżeniu, określona.

<sup>18</sup> Dekret z dnia 6 V 1953 r. (tekst jednolity: Dz. U. 1978, nr 4, poz. 12).

<sup>19</sup> Zacieśnienie rozważań do jednej tylko kategorii rzeczy jest pierwszym etapem konkretyzacji, która musi mieć miejsce. W przeciwnym bowiem razie byłoby możliwe tylko zamieszczenie uwag bardzo ogólnych.

<sup>20</sup> Próba taka została podjęta [W. Bugajski: *Normy regulujące prawne stosunki własności a postacie prawa własności w PRL* (maszynopis — UŚ bez daty)] i nie przyniosła — jak się wydaje — przekonujących rezultatów.

<sup>21</sup> Pod uwagę będą musiały również zostać wzięte niektóre postanowienia zawarte w aktach wykonawczych do prawa górniczego.

<sup>22</sup> Przykładem istnienia takich wątpliwości może być artykuł J. Zamorskiej: *Stosunek ustaw szczególnych do kodeksu cywilnego*. SC 1971, T. XVIII, s. 37 i n.

<sup>23</sup> Przepisy prawa górniczego uzasadniają zawężenie rozważań do problemów związanych z nieruchomością gruntową. Nieliczne wyjątki od tej zasady można pominąć.

<sup>24</sup> Por. *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. Warszawa 1969, s. 501.

Dopiero w dalszej kolejności będzie możliwe ewentualne ustalenie sposobu, w jaki oddziaływają na prawo własności poszczególne instytucje regulowane prawem górnictwem.

Wspomniany „model” jest pomyślany jako konstrukcja wyłącznie teoretyczna. Należy zatem wyeksponować jedynie te cechy własności, bez których trudno mówić o jej istnieniu. Niecelowe byłoby natomiast rozpatrywanie na tym etapie własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości, wtedy bowiem weszłaby już w rachubę próba wyznaczenia zakresu i treści uprawnień konkretnego właściciela. Zabieg taki mógłby zaś doprowadzić do wyodrębnienia cech charakterystycznych wyłącznie dla omawianego przypadku, nie znajdujących potwierdzenia w „modelu”, którego podstawowym założeniem winna przecież być uniwersalność.

Nie ulega wątpliwości, że własność każdej rzeczy jest *de lege lata* regulowana przez cały splot przepisów, posługujących się różnymi metodami regulacji i należących do różnych gałęzi prawa. Prawo górnictwa jest jedynie skromnym fragmentem tych przepisów; inne muszą jednak zostać wyłączone — zgodnie z przyjętym założeniem — z dalszych rozważań. Należy zatem przyjąć, że ich wpływ nie ma znaczenia dla niniejszych wywodów, co pozwala na wyraźniejsze sprecyzowanie pola badawczego.

Ustalając „model” własności gruntowej, należy już na wstępie odpowiedzieć na podstawowe pytanie, komu *de lege lata* służy własność surowców mineralnych. Niejasność obowiązującej w tym przedmiocie regulacji prawnej powoduje bowiem, że możliwe do przyjęcia są w zasadzie dwa warianty. Uprawnienie (prawo) do wydobywania kopalin może być traktowane bądź jako prawo samoistne, niezależne od własności gruntowej, bądź jako atrybut własności oraz innych praw, tych, których treść obejmuje uprawnienie do korzystania z nieruchomości gruntowej. Każde z zasygnalizowanych rozwiązań — jeśli przyjąć je jako punkt wyjścia — rodzi dalsze istotne skutki. Jeśli bowiem zostałaaby założona samoistność uprawnienia (prawa) do wydobywania kopalin, to należałoby je rozpatrywać w oderwaniu od własności gruntowej. W zasadzie zatem niemożliwe byłoby traktowanie go jako ewentualnego „ograniczenia” tej własności. Własność bowiem nie obejmowałaby swoim zakresem wspomnianego uprawnienia. Przyjęcie założenia przeciwnego spowodowałoby natomiast konieczność spojrzenia na zagadnienie z odmiennych pozycji wyjściowych. Inaczej mówiąc, „model” jako konstrukcja wyjściowa byłby w pierwszym wypadku szerszy, w drugim zaś węższy.

Wszystkie dotychczasowe uwagi dotyczące metody badawczej można zawrzeć w kilku spostrzeżeniach odnoszących się do chronologii prowadzonych rozważań.

W pierwszej kolejności należało zamieścić uwagi dotyczące wspomnianego „modelu” własności gruntowej. Dalsza część pracy przedstawia wszystkie ważniejsze — zawarte w literaturze — zapatrywania na „ograniczenia prawa własności”. Zagadnienie to bowiem, aczkolwiek pozostawało dotąd na uboczu zainteresowań doktryny, doczekało się jednak wielu cząstkowych wypowiedzi. W prezentowanej pracy przedstawiono poszczególne instytucje prawa górniczego oddziaływające na własność gruntową. Można je określić zbiorczym terminem „ograniczenia”, zastrzegając jednak, że ma on charakter wyłącznie roboczy. Ograniczenia te są stosunkowo liczne i ich przedstawienie nie może mieć miejsca w oderwaniu od jakiegokolwiek systematyki. Zabieg taki bowiem wpłynąłby niekorzystnie na komunikatywność całej pracy. Wydaje się, że najbardziej przekonywający podział „ograniczeń” wynika ze specyfiki przepisów prawa górniczego<sup>25</sup>. Z jednej strony bowiem można wśród nich wyodrębnić takie, które w różny sposób wpływają na byt i treść uprawnień właściciela gruntu do wydobywania kopalin, oraz takie, które upoważniają właściciela (przedsiębiorstwo górnicze) do oddziaływania na sferę uprawnień innych podmiotów. Inaczej mówiąc, w pierwszym przypadku dochodzi do konkretyzacji tego, co właścicielowi wolno (nie wolno) w odniesieniu do własnej nieruchomości, w drugim natomiast tego, co on może (nie może) względem cudzych nieruchomości<sup>26</sup>. W celu uniknięcia powtórzeń pierwszą z wyodrębnionych grup nazwiemy „ograniczeniami wewnętrznymi”, drugą natomiast „ograniczeniami zewnętrznymi”.

Założona dychotomia wydaje się podziałem najbardziej przejrzystym, umożliwiającym omówienie większości wchodzących w rachubę instytucji. Nie zawsze jednak będzie możliwe jej utrzymanie. Prawu górniczemu są bowiem znane instytucje, które można by częściowo zakwalifikować do każdej z wyodrębnionych grup. W pewnej części regulują one uprawnienia do wydobywania kopalin (odnosząc się zwłaszcza do sposobu ich wykonywania), częściowo zaś określają sytuację prawną

<sup>25</sup> Specyfika innych aktów prawnych również ułatwia systematykę wprowadzonych przez nie „ograniczeń” (por. M. Kierek: *Ograniczenia prawa własności w świetle ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach*, „Annales UMCS” 1965, Vol. XII, Sectio G, s. 61 i n.).

<sup>26</sup> Na marginesie należy zaznaczyć, że prawo górnicze wiele postanowień poświęca organizacji samego procesu wydobywania. Teoretycznie rzecz biorąc, wszystkie one winny zostać wzięte pod uwagę, gdyż nakładają określone obowiązki na wydobywającego kopalinę. W sytuacji, gdy podmiotem tym byłby właściciel gruntu, można by przyjąć, że podlega on tym samym „ograniczeniom”, nie mógłby on bowiem korzystać ze swojej rzeczy w sposób dowolny. Biorąc jednak pod uwagę znaczną liczbę i różnorodność tych przepisów, ich analiza byłaby zabiegiem niecelowym. Wszelkie bowiem rodzaje działalności gospodarczej (a więc także wydobywanie kopalin) są zazwyczaj szczegółowo regulowane odpowiednimi przepisami. Z tego powodu wspomniane przepisy zostaną, poza nielicznymi wyjątkami, pominięte.



podmiotów, których dotyczą skutki wspomnianego procesu<sup>27</sup>. Chcąc zapobiec dwukrotnemu referowaniu tych samych instytucji, celowe wydaje się wyodrębnić ich z dotychczasowego podziału w oddzielną jednostkę systematyczną. Będą one nazywane „ograniczeniami mieszanymi”.

Końcowa część pracy zawiera wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy. Nie wydaje się natomiast celowe przedstawienie w formie odrębnych jednostek systematycznych uwag o charakterze historycznym i prawnoporównawczym. Bardziej przydatne przy omawianiu poszczególnych instytucji jest bowiem sięganie do przykładów zaczerpniętych z ustawodawstw obcych i przepisów dawniej obowiązujących na terenie Polski. Wtedy bowiem będzie możliwe wskazanie ewentualnych podobieństw i różnic pomiędzy nimi a prawem aktualnie obowiązującym. W przeciwnym natomiast wypadku można by jedynie naszkicować naczelną zasady charakteryzujące inne ustawodawstwa, bez możliwości wskazania rozwiązań bardziej szczegółowych. Ustawodawstwa te zresztą w zdecydowanej większości w sposób odbiegający od polskiego regulują problem uprawnień służących w stosunku do surowców mineralnych<sup>28</sup>,

<sup>27</sup> Dotyczy to zwłaszcza terenów górniczych oraz filarów ochronnych (problem rozwinęto w rozdziale VI).

<sup>28</sup> Zagadnienie własności złóż kopalin różnie jest rozstrzygane w poszczególnych prawodawstwach. W krajach socjalistycznych przeważa na ogół rozwiązanie, według którego złoża te stanowią wyłączną własność państwa. Najwcześniej i w sposób najbardziej konsekwentny problem został rozwiązany w ZSRR, gdzie już dekret z dnia 26 X 1917 r. (wraz z kilkoma innymi dekretami) wprowadził zasadę wyłącznej państwowej własności całej ziemi i jej wnętrza. Zasada ta została utrzymana w art. 3 aktualnie obowiązujących podstaw ustawodawstwa ZSRR i republiki związkowych o działalności we wnętrzu ziemi (ustawa z dnia 9 VII 1975 r., „Wiedomosti Wierchownogo Sowietu SSR” nr 29, poz. 135), nie budziła ona zresztą (mimo niezbyt przejrzystej regulacji zawartej w poprzednio obowiązującej ordynacji górniczej z dnia 9 XI 1927 r.) nigdy żadnych wątpliwości w literaturze (por. M. E. Kogan: *O kodifikacji sowieckiego górnego zakonodательства*. SGIIP 1957, nr 6, s. 91 i n., zwł. s. 95 i 99; N. A. Syrodojew: *Naucznyje osnovy kodifikacji gornogo zakonodательства*. SGIIP 1969, nr 4, s. 35 i n., zwł. s. 38; Ł. A. Zaslawskaja: *Prawowyje regulirowanije ochrany niedr*. Uczienyje Zapiski, Moskwa 1969, s. 3 i n., zwł. s. 12; N. B. Muchitdinow: *Prawowyje problemy polzowanija niedrami*. Ałma-Ata 1972, zwł. s. 20 i n. oraz 82 i n.; G. S. Baszmałow: *Prawo polzowanija niedrami w SSSR*. Moskwa 1974, zwł. s. 21 i n.). Podobne, aczkolwiek nie tak daleko idące rozwiązania są spotykane w ustawodawstwach innych państw socjalistycznych. W myśl § 5 ust. 1 czechosłowackiej ustawy z dnia 5 VII 1957 r. o wykorzystaniu bogactw naturalnych („Sbirka Zakonu” nr 22, s. 207) wszystkie złoża minerałów zastrzeżonych oraz niektórych nie zastrzeżonych (szczegółowo wypada pominąć) są przedmiotem wyłącznej własności państwa. Jugosłowiańska zasadnicza ustawa górniczą z 1966 r. (tekst jednolity: Dz. U. SFRJ 1966, nr 9) stanowi w § 1, że bogactwa mineralne znajdujące się w ziemi i na jej powierzchni są wykorzystywane dla dobra ogólnego. Prawo górnicze NRD z dnia 12 V 1969 r. (Gbl. I, nr 5) postanawia w § 3, że surowce mineralne, których wykorzystywanie ma znaczenie dla gospodarki narodowej, są bogactwami naturalnymi ziemi i niezależnie od własności gruntu są własnością społeczną. Rozwiązanie podobne do polskiego przynosi węgierska ustawa z dnia 17 XII 1960 r. o górnictwie („Magyar Közlöny” nr 112), stosownie bowiem do jej § 3 prawo eksploatacji górniczej przysługuje państwu (por. G. Csánádi: *Das Eigentums Recht im Ungarischen Zivilgesetzbuch*. W: *Das Ungarische Zivilgesetzbuch in fünf Studien*. Red. G. Eörsi. Budapest 1963, s. 146 i n.). Ustawodawstwa krajów kapitalistycz-

a także — co jest również istotne — często różnią się od polskiego kodeksu cywilnego w kwestii normatywnego ujęcia prawa własności<sup>29</sup>. Jeśli jeszcze zważyć, że przedmiotem analizy jest zagadnienie „ograniczeń” prawa własności rozpatrywane *de lege lata*, to rezygnacja z odrębnych części: historycznej i porównawczej, wydaje się nie tylko celowa, ale wręcz konieczna.

Na koniec kilku uwag wymaga aparat pojęciowy, jakim posłużono się w niniejszej pracy. Rozpocząć wypada od zagadnień związanych z pojęciem prawa podmiotowego, gdyż termin ten niezmiernie często przejawia się w prowadzonych rozważaniach.

Definicja prawa podmiotowego nastrocza spore trudności, co jest zrozumiałe, jeśli zważyć, że omawiana kategoria ma podstawowe znaczenie w prawie. Jej cywilistyczny aspekt odgrywa niewątpliwie zasadniczą rolę, jest jednak jedynie fragmentem bogatej problematyki teoretycznoprawnej<sup>30</sup>. Na potrzeby prawa cywilnego przyjmuje się na ogół, że prawo podmiotowe jest przyznaną i zabezpieczoną przez normę prawną na rzecz podmiotu stosunku prawnego sferą możliwości postępowania w sposób określony w tej normie, czyli zgodnie z treścią prawa podmiotowego<sup>31</sup>.

W ramach prawa podmiotowego można mówić — jak się wydaje — zarówno o „zakresie prawa”, jak i o „treści prawa podmiotowego”. Rozróżnienie to ma czasem istotne znaczenie, ponieważ może się zdarzyć, że przy dwóch identycznych zakresach (granicach prawa) treść uprawnień służących właścicielowi nie będzie jednakowa<sup>32</sup>. Zakres prawa będzie za-

---

nych są oparte na różnych zasadach. Niektóre przyjęły zasadę akcesji minerałów do gruntu (np. Anglia, por. F. H. Lawson: *Introduction to the law of property*, Oxford 1958, s. 20 i n.), inne przyjmują zasadę koncepcji (jak np. francuska ustawa górnicza z dnia 21 IV 1910 r. z licznymi późn. zm.), jeszcze inne opierają się na zasadzie woli górniczej (jak np. obowiązująca w niektórych krajach RFN pruska ustawa górnicza z 1854 r.). Szerzej na ten temat F. Fabrizius: *Die Grundprinzipien des Rechts des Kohlenbergbaus aus rechtsvergleichender Sicht*. ZfB 1976, z. 4, s. 448 i n. Na zasadzie woli górniczej jest oparte również nowe austriackie prawo górnicze z dnia 11 IV 1975 r. („Bundesgesetzblatt” nr 80, poz. 259); por. szerzej na ten temat A. Lipiński: *Przedmiot austriackiego prawa górniczego*. „Przegląd Górniczy” 1976, nr 6, s. 287 i n.; tenże: *Zagospodarowanie terenów w nowym austriackim prawie górniczym*. „Ochrona Terenów Górniczych” 1976, nr 38, s. 24 i n.

<sup>29</sup> Por. np. uwagi J. Wasilkowskiego (*Prawo...*, s. 47 i n.) w odniesieniu do jugosłowiańskiej koncepcji własności społecznej.

<sup>30</sup> Por. S. Wronkowska: *O definiowaniu „praw podmiotowych”*. PiP 1971, nr 1, s. 70 i n.

<sup>31</sup> Tak S. Grzybowski: *System prawa cywilnego*. T. 1: *Część ogólna*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 213; por. również S. Szer: *Prawo cywilne*. Warszawa 1967, s. 102 i n.; A. Wolter: *Prawo...*, s. 116 i n.; J. Wiszniewski: *Prawo cywilne*. Warszawa 1966, s. 43 i n.; Z. Radwański: *Zarys części ogólnej prawa cywilnego*. Warszawa 1979, s. 72 i n.

<sup>32</sup> Przekonuje o tym przykład kopalin warunkowo poddanych prawu górnictwu, ponieważ jedno złożo kopaliny może zostać poddane temu prawu, natomiast inne, identyczne złożo nie. Zakres i treść uprawnień właścicieli gruntu względem obu złóż będą się istotnie różnić między sobą (szerzej o tym w rozdziale IV).

tem oznaczać jedynie granice, do jakich sięga władztwo właściciela, treść prawa natomiast sumę różnych służących mu uprawnień. W sposób najbardziej plastyczny można — jak się wydaje — przedstawić zagadnienie, powołując przykład koła, w tym przypadku bowiem zakresem będzie obwód koła, treścią zaś jego pole.

Niezależnie od pojęcia, zakresu i treści prawa podmiotowego zostało również wyodrębnione pojęcie „wykonywanie prawa”. Rozumie się przez nie takie zachowanie się podmiotu tego prawa, które mieści się w ustalonej odpowiednimi przepisami (oraz klauzulami generalnymi) sferze możliwości postępowania, a więc jest zgodne z treścią wchodzącego w daną sytuację w grę prawa podmiotowego<sup>33</sup>. Jest to zatem urzeczywistnianie treści prawa podmiotowego.

W przypadku własności wykonywanie prawa obejmuje dwie zasadnicze grupy zachowań: korzystanie z rzeczy i rozporządzanie rzeczą (prawem do rzeczy). Wpływ prawa górniczego na własność gruntową przejawia się w zasadzie jedynie w odniesieniu do korzystania z rzeczy, a zatem drugi ze wspomnianych atrybutów można w dalszych rozważaniach pominać.

Rozpatrywanie wpływu prawa górniczego wymaga wielokrotnego sięgania do konstrukcji nieruchomości gruntowej. Stosownie do treści art. 46 § 1 k.c. jest to część powierzchni ziemskiej stanowiąca odrębny przedmiot własności. Przytoczone sformułowanie jest nader nieostre, problematyka ta musi zatem zostać przedstawiona dokładniej. Nastąpi to przy omawianiu „modelu” własności gruntowej.

Specyfika poruszanych problemów zmusza też do wielokrotnego posługiwania się terminem „kopalina”. Nie został on dotąd zdefiniowany w języku prawnym, dlatego też wydaje się, że jedynie słuszne jest rozumienie tego pojęcia zgodnie z rozumieniem potocznym. Jest nim zatem każdy określony minerał lub skałotwórczy związek chemiczny występujący w stanie pewnego skupienia i tworzący skorupę ziemską<sup>34</sup>. W tym stanie rzeczy jest możliwe posługiwanie się terminami „kopalina” i „surowiec mineralny” jako pojęciami tożsamymi<sup>35</sup>. Nie przekonuje zwłaszcza broniony niegdyś pogląd, że kopalinami są jedynie surowce

---

<sup>33</sup> S. Grzybowski: *System...*, s. 247—248.

<sup>34</sup> Por. *Mały słownik...*, s. 301.

<sup>35</sup> Tak A. Agopszowicz: *Prawo wydobywania kopalin*. RPEiS 1966, nr 3, s. 22 i n.; tenże: *Wody podziemne jako przedmiot stosunków prawnych*. *Zagadnienia wybrane*. SC 1968, T. 11, s. 125 i n.; tenże: *Zarys systemu prawnego górnictwa*. T. 1. Katowice 1979, s. 26; W. Pawlak: *Podstawowe systemy prawa górniczego*. Poznań 1963, s. 47; F. Gojny: *Zakład górniczy w prawie polskim*. SP 1966, nr 11, s. 94; A. Lipiński: *Własność złóż kopalin*. SC 1977, T. 28, s. 175, przyp. 2.

mineralne poddane prawu górniczemu<sup>36</sup>. Przemawia przeciwko niemu tak wiele argumentów<sup>37</sup>, że wszelka dalsza dyskusja na ten temat wydaje się zbyteczna.

## § 2. Źródła prawa w zakresie wydobywania kopalin

Podstawowe znaczenie ma w tym przedmiocie regulacja zawarta w kodeksie cywilnym. Co prawda ani cytowany już wcześniej art. 140 k.c., ani też żaden inny przepis kodeksu bezpośrednio nie stanowi o możliwości wydobywania kopalin przez właściciela gruntu, bezsporne jest jednak, że prawo własności gruntowej ukształtowane przez kodeks cywilny obejmuje swym zakresem możliwość eksploatacji przynajmniej niektórych surowców mineralnych. Skoro bowiem art. 140 k.c. stanowi o „korzystaniu z rzeczy”, to brak argumentów przemawiających za wykluczeniem z zakresu tego pojęcia wydobywania kopalin. Pośrednim argumentem za tym poglądem jest regulacja zawarta w art. 267 § 2 k.c., który uprawnia użytkownika gruntu do wydobywania niektórych surowców mineralnych, a nawet wnoszenia niezbędnych w tym celu urządzeń<sup>38</sup>. Jeśli zatem uprawnienie do wydobywania kopalin mieści się w treści prawa słabszego i pochodnego od własności, to tym bardziej musi ono służyć właścicielowi, jeśli inne przepisy nie stanowią inaczej.

Przepisy te są liczne i wewnętrznie zróżnicowane, tak że ich kompleksowe przedstawienie wykraczałoby poza założone ramy pracy<sup>39</sup>. Nie ma zresztą ku temu powodów, gdyż rozważania zostały ograniczone wyłącznie do prawa górniczego<sup>40</sup>, które zajmuje wśród wspomnianych przepisów miejsce naczelne. W myśl art. 1 ust. 1 określa ono kopaliny znajdujące się w złożach naturalnych oraz podlegające temu prawu zasady i warunki ich wydobywania<sup>41</sup>. Lista kopalin, których wydobywanie pod-

<sup>36</sup> Tak T. Płodowski: *Prawo górnicze. Komentarz*. Warszawa 1963, s. 80 i n.; A. Jaroszyński: *Ochrona prawna zasobów naturalnych w PRL*. Warszawa 1972, s. 22—23; Z. Żółtowski: *Prawo geologiczne*. Warszawa 1964, s. 223; por. również L. Jastrzębski: *Ochrona prawna przyrody i środowiska w Polsce. Zagadnienia administracyjne*. Warszawa 1976, s. 41).

<sup>37</sup> Problem można definitywnie rozstrzygnąć, opierając się na uchwale Rady Ministrów z dnia 14 II 1975 r. w sprawie gospodarki zasobami złóż kopalin, których wydobywanie nie podlega prawu górniczemu (Mon. Pol. nr 6, poz. 33).

<sup>38</sup> Przepis ten stanowi, że użytkownik gruntu może zbudować i eksploatować nowe urządzenia służące do wydobywania kamieni, żwiru, piasku, gliny oraz innych części gruntu nie podlegających przepisom prawa górniczego.

<sup>39</sup> Wszystkie wchodzące w rachubę akty prawne są traktowane w literaturze zbiorczo jako „system prawny górnictwa” (por. A. Agopszowicz: *Podstawy systemu prawnego górnictwa*. RPEiS 1968, nr 3, s. 8 i n.; tenże: *System prawny górnictwa w zarysie*. Katowice 1969, s. 8 i n.; tenże: *Zarys...*, s. 16 i n.).

<sup>40</sup> Por. przypis 21.

<sup>41</sup> Dalszą część cytowanego przepisu pomijam, gdyż nie wiąże się ona bezpośrednio z prowadzonymi rozważaniami.

lega przepisom prawa górniczego, została określona w art. 3 tego prawa<sup>42</sup>. Nie jest to jednak wyliczenie wyczerpujące, stosownie bowiem do treści art. 3 ust. 2 pkt 1 pr. gór. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia objąć przepisami prawa górniczego na całym obszarze państwa lub na niektórych jego terenach inne kopaliny niż wymienione w art. 3 ust. 1. Wymagane jest przy tym tylko, aby surowce te miały znaczenie dla gospodarki narodowej.

Rada Ministrów uczyniła zadość wspomnianej delegacji i w drodze rozporządzenia z 2 VI 1978 r. w sprawie objęcia przepisami prawa górniczego kopaliny nie wymienionych w tym prawie oraz w sprawie wydobywania kopaliny przez posiadacza gruntu na własne potrzeby<sup>43</sup> rozszerzyła listę kopaliny poddanych prawu górniczemu<sup>44</sup>.

Łączna liczba kopaliny wymienionych zarówno w prawie górniczym, jak i w cytowanym rozporządzeniu nie wyczerpuje jednak — co oczywiste — wszystkich mogących wejść w rachubę surowców mineralnych. Pojawia się zatem pierwszy, niezwykle istotny podział na kopaliny poddane i nie poddane prawu górniczemu. Pomijając na razie te drugie, należy w obrębie pierwszej grupy surowców wyodrębnić kopaliny bezwarunkowo i warunkowo poddane przepisom prawa górniczego.

Rozróżnienie to jest wynikiem postanowień zawartych w rozporządzeniu z 2 VI 1978 r. O ile bowiem surowce wymienione w art. 3 ust. 1 prawa górniczego podlegają temu prawu bezwarunkowo (to znaczy — do ich wydobywania w zasadzie zawsze znajduje ono zastosowanie), o tyle odmienny jest los prawny kopaliny wyszczególnionych w rozporządze-

<sup>42</sup> Do kopaliny tych należą surowce:

1) węgla kamiennego, węgla brunatnego, gazu ziemnego, ropy naftowej, łupków bitumicznych, wosku naturalnego pochodzenia mineralnego i asfaltu naturalnego;

2) metali występujących w stanie rodzimym lub jako rudy żelaza surowe, z wyjątkiem rud darniowych, rudy metali nieżelaznych, łącznie z rudami pierwiastków rzadkich i rozproszonych, pierwiastków promieniotwórczych i metali szlachetnych;

3) soli kamiennej, soli potasowo-magnezowych, siarki rodzimej, anhydrytu, barytu, fluorytu, fosforytu i pirytu.

<sup>43</sup> Dz. U. nr 15, poz. 65.

<sup>44</sup> Lista ta obejmuje:

1) kopaliny stałe:

a) kamienie budowlane i drogowe oraz surowce skalne mające zastosowanie w przemyśle cementowym, wapiennym, hutniczym i chemicznym,

b) surowce ilaste mające zastosowanie w przemyśle ceramiki budowlanej do wyrobów cienkościennych i kruszyw lekkich w przemyśle cementowym i w przemyśle materiałów ogniotrwałych oraz bentonitów i farb naturalnych,

c) piaski szklarskie, formierskie i podsadzkowe oraz kruszywa naturalne w złożach lądowych,

d) bursztyn oraz kamienie półszlachetne i ozdobne — jeżeli potrzeby gospodarki narodowej wymagają, aby eksploatacja kopaliny z określonego złoża podlegała przepisom prawa górniczego;

2) solanki nadające się do otrzymywania z nich związków chemicznych;

3) wody mineralne, gazy i peloidy uznane za lecznicze.

niu (kopalin warunkowych). Przesunięcie ich bowiem do grupy surowców bezwarunkowo podlegających prawu górnictwu nie następuje *ex lege*, lecz wymaga spełnienia dodatkowych przesłanek. Konieczne jest „stwierdzenie” dokonywane przez właściwy organ administracji państwowej. Decydując, czy wydobywanie kopaliny z określonego złoża ma podlegać przepisom prawa górnictwa, organ ten ma na uwadze bądź potrzebny gospodarki narodowej (w przypadku kopalin stałych wymienionych w § 1 pkt 1 rozporządzenia), bądź możliwość otrzymywania związków chemicznych z solanek, bądź wreszcie leczniczy charakter wód mineralnych, gazów i peloidów<sup>45</sup>. Należy zatem dostrzec wyraźne zróżnicowanie sytuacji. Określone złoża kopalin warunkowo poddanych prawu górnictwu mogą bowiem — w zależności od spełnienia się albo niespełnienia sygnalizowanych przesłanek — podlegać bądź nie podlegać prawu górnictwu<sup>46</sup>. Rodzi to niezmiernie istotne konsekwencje (o czym dalej).

Aby obraz zagadnienia był kompletny, należy jeszcze wspomnieć o szczególnej pozycji, jaką — według art. 7 pr. górn. oraz rozporządzenia — zajmują węgiel brunatny i kopaliny stałe, z wyjątkiem bursztynu oraz kamieni półszlachetnych i ozdobnych. Stosownie bowiem do § 3 rozporządzenia mogą one być wydobywane przez posiadacza (właściciela) gruntu na własne potrzeby, bez zezwolenia, sposobem odkrywkowym i bez użycia materiałów wybuchowych. Problem ten zostanie rozwinięty w dalszej części rozważań<sup>47</sup>.

Pozostając w zgodzie z przyjętym wcześniej założeniem, że przedmiotem rozważań ma być wyłącznie prawo górnicze, jedyny wyjątek w niniejszej pracy należy uczynić dla prawa wodnego<sup>48</sup>. Kilkakrotnie zajdzie bowiem konieczność sięgnięcia do przepisów w nim zawartych w celu pełniejszego przedstawienia niektórych instytucji prawa górnictwa. Trzeba zatem już teraz podkreślić, że przedmiotem tego prawa, regulującego całokształt zagadnień związanych z korzystaniem z wód, jest między innymi wydobywanie wód podziemnych, a także niektórych surowców stałych zarówno z wód, jak i z gruntów pod wodami oraz z gruntów przybrzeżnych<sup>49</sup>. Z tego też powodu pojawia się czasem moż-

<sup>45</sup> W pierwszych dwu wypadkach właściwy jest Prezes Centralnego Urzędu Geologii, w trzecim Minister Zdrowia i Opieki Społecznej. Oba organy działają zawsze w porozumieniu z Prezesem Wyższego Urzędu Górniczego.

<sup>46</sup> Według stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie ustawy z dnia 26 XI 1977 r. o zmianie prawa górnictwa (Dz. U. nr 35, poz. 151) ustalenie kompletnej listy kopalin poddanych prawu górnictwu odbywało się w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. Istniał jednak również wtedy podział na kopaliny bezwarunkowo i warunkowo poddane prawu górnictwu (por. A. Lipiński: *Kopaliny poddane prawu górnictwu*. PUG 1972, nr 3, s. 87 i n.).

<sup>47</sup> Zwłaszcza w rozdziale IV.

<sup>48</sup> Ustawa z dnia 24 X 1974 r. (Dz. U. nr 38 poz. 230) z późn. zm.

<sup>49</sup> Por. zwłaszcza art. 12 ust. 1, art. 41 ust. 3, art. 48 ust. 2 i 3, art. 53 ust. 2 pkt 6—7 pr. wodn.

liwość skrzyżowania się zakresów regulacji prawa górniczego i wodnego.

Inne przepisy regulujące *de lege lata* wydobywanie surowców mineralnych można pominąć. Zagadnienia związane z eksploatacją surowców mineralnych są bowiem przedmiotem niezwykle rozproszonej regulacji prawnej obejmującej wiele, częstokroć tematycznie i hierarchicznie odległych aktów prawnych<sup>50</sup>. Na ogół nie wiążą się one z zasadniczym wątkiem rozważań, nawet w sposób pośredni. Ich eliminacja wpłynie zatem — jak się wydaje — dodatnio na zwartość i przejrzystość wywodów<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> W rachubę mogą tutaj wejść zwłaszcza: ustawa z dnia 12 III 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. 1974, nr 10, poz. 64 z późn. zm.) oraz uchwała Rady Ministrów z dnia 14 II 1975 r. w sprawie gospodarki zasobami złóż kopalni, których wydobywanie nie podlega prawu górniczemu (Mon. Pol. nr 6, poz. 33). Por. szerzej na ten ostatni temat A. Lipiński: *Unormowanie eksploatacji kopalni nie podlegających prawu górniczemu*. PUG 1975, nr 10, s. 302 i n. Inne bardziej szczegółowe akty wypada pominąć; por. szerzej na ten temat R. Mikosz: *Podmioty uprawnione do korzystania z wnętrza ziemi*. W: *Problemy prawne górnictwa 2*. Katowice 1978, s. 50 i n.

<sup>51</sup> Zgodnie z przyjętymi założeniami będzie brana pod uwagę relacja pomiędzy dwoma lub więcej prawami własności gruntowej, tym samym więc przedmiot badań zostaje już na wstępie ograniczony do tego układu. Nie oznacza to jednak, że podobnych badań nie daje się przeprowadzić, mając na uwadze inne relacje, np. własność nieruchomości — własność wód czy też własność złóż kopalni (wyodrębnionych przestrzennie we wnętrzu ziemi) — własność nieruchomości.

## ROZDZIAŁ II

### PRÓBA KONSTRUKCJI „MODELU” WŁASNOŚCI GRUNTOWEJ W OBOWIĄZUJĄCYM PRAWIE POLSKIM

#### § 1. Generalne koncepcje własności

##### A. Własność jako prawo podmiotowe

Pogląd traktujący własność jako prawo podmiotowe bezspornie dominuje nie tylko w literaturze cywilistycznej<sup>1</sup>, lecz także w opracowaniach poświęconych problemom teorii prawa<sup>2</sup>. Jednym z elementów sprzyjających temu jest niewątpliwie brzmienie art. 140 k.c.<sup>3</sup>, w którym główny nacisk został położony na określenie uprawnień przysługujących właścicielowi.

Sferę możności postępowania właściciela wyznacza się zazwyczaj za pomocą zakresów pojęć „korzystanie” i „rozporządzanie”<sup>4</sup>. Oba zawierają

<sup>1</sup> Por. literaturę powoływaną w przypisach 1, 2 i 10 do rozdziału I.

<sup>2</sup> W opracowaniach tych własność jest przytaczana zazwyczaj jako przykład prawa podmiotowego (por. Z. Ziemiński: *Teoria prawa*. Warszawa—Poznań 1978, s. 156).

<sup>3</sup> W literaturze panuje rozbieżność poglądów co do tego, czy art. 140 k.c. może być traktowany jako definicja własności. Za wykładnią taką opowiedzieli się m.in. J. Ignatowicz: *Prawo rzeczowe*. Warszawa 1976, s. 64 oraz S. Breyer: *Mienie. Przepisy ogólne dotyczące własności. Treść i wykonywanie własności*. Katowice 1966, s. 36 i n. Odmienny pogląd reprezentuje J. Wasilkowski: *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*. Warszawa 1972, s. 29 (w przypisie). Wydaje się, że kontrowersja ta jest pozbawiona istotniejszego znaczenia, jeśli bowiem nawet założyć, że przepis ten nie definiuje własności, to i tak nie ulega wątpliwości, że zawiera on postanowienia umożliwiające określenie przynajmniej niektórych istotnych cech tego prawa.

<sup>4</sup> Często jest ona określana jako „pozytywna treść prawa własności” (por. J. Wasilkowski: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 105), która to terminologia może rodzić uzasadnione — jak się wydaje — zastrzeżenia. Wynika z niej bowiem (*a contrario*), że winna istnieć również „negatywna treść własności”, co trudno aprobować. Czasem zresztą używa się również niezbyt fortunnego zwrotu „negatywna strona własności” (J. Wasilkowski: *Pojęcie...*, s. 48).



szeroką i różnorodną treść, co powoduje, że rzadko podejmuje się w literaturze próbę bliższego ich określenia<sup>5</sup>. Sporządzenie zresztą wyczerpującego katalogu zachowań mogących wejść zwłaszcza w zakres pojęcia „korzystanie z rzeczy” jest przedsięwzięciem bardzo utrudnionym, jeśli nie niemożliwym. Wątpliwa byłaby również przydatność takiego zabiegu. W art. 140 k.c. jedynie przykładowo<sup>6</sup> wymieniono uprawnienie do pobierania pożytków i innych dochodów z rzeczy jako jedną z form korzystania z niej. Podobnie termin „rozporządzanie” nie jest w nauce prawa cywilnego rozumiany jednakowo<sup>7</sup>.

Trafny jest pogląd, że wymienione atrybuty własności nie są właściwe wyłącznie temu prawu. Korzystać bowiem z rzeczy i rozporządzać prawem do niej<sup>8</sup> mogą również uprawnieni z tytułu innych praw zarówno bezwzględnych, jak i względnych. Nie odróżnia też własności od innych praw fakt, że właściciel jest uprawniony do działania jedynie w ramach<sup>9</sup> wyznaczonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego oraz zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa. Wszelkie bowiem prawa podmiotowe mogą być realizowane jedynie w granicach dopuszczonych przez prawo przedmiotowe. Wbrew pozorom analogiczny wniosek należy wysnuć również w odniesieniu do klauzul generalnych, zostały one bowiem wprowadzone jako czynnik współokreślający treść prawa nie tylko w przypadku własności<sup>10</sup>.

Decydujące znaczenie dla odróżnienia własności od innych praw

<sup>5</sup> Czasem jednak są podejmowane próby klasyfikacji dozwolonych zachowań w większe grupy (por. J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 65—66).

<sup>6</sup> Na co wskazuje zwrot „w szczególności”.

<sup>7</sup> Por. S. Szer: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1967, s. 130; A. Wolter: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1977, s. 132 i n.; J. Wasilkowski: *Prawo...*, s. 104; tenże: *Pojęcie...*, s. 48—49; S. Grzybowski: *System prawa cywilnego*. T. 1: *Część ogólna*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 250; A. Klein: *Elementy stosunku prawnego prawa rzeczowego*. Wrocław 1976, s. 26 i n.

<sup>8</sup> Na marginesie wypada odnotować istniejącą w literaturze kontrowersję co do tego, czy uprawnienie do posiadania rzeczy może być traktowane jako jeden (obok wymienionych) z atrybutów prawa własności. J. Wasilkowski (*Prawo...*, s. 105; *Pojęcie...*, s. 48) traktuje posiadanie jako element korzystania z rzeczy. Odmiennie A. Stelmachowski: *Istota i funkcja posiadania*. Warszawa 1958, s. 133; tenże: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*. Warszawa 1969, s. 205; S. Kłodziejski: *Jurydyczna funkcja posiadania*. „Palestra” 1967, nr 5, zwł. s. 17 i 20; B. Zdziennicki: *Charakter prawny posiadania*. „Palestra” 1976, nr 11, s. 8. Por. również A. Ohanowicz — recenzja pracy A. Stelmachowskiego *Wstęp do teorii prawa cywilnego* (NP 1970, nr 1, s. 94) oraz S. Wójcik: *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*. „Prace Prawnicze”. T. 21. Kraków 1965, s. 13—14. Zupełnie odrębne stanowisko reprezentuje A. Klein: *Elementy stosunku...*, s. 24.

<sup>9</sup> Zazwyczaj ramy te są nazywane „granice prawa własności” (por. m.in. J. Ignatowicz: *Przemiany praw własności w świetle przepisów kodeksu cywilnego*. SC 1969, T. 23—24. 1969, s. 70; tenże W: *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa, s. 367; tenże: *Prawo...*, s. 67; Z. K. Nowakowski: *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 60; M. Białejczyk: *Ochrona prawna gruntów rolnych*. Warszawa 1967, s. 75). Termin ten występuje zresztą w samym art. 140 k.c.

<sup>10</sup> Por. np. art. 233 k.c. oraz art. 285 § 1 w związku z art. 140 k.c.

pozwalających na korzystanie z rozporządzenia rzeczą wydaje się zatem mieć zamieszczony w art. 140 k.c. zwrot „z wyłączeniem innych osób”. W literaturze co prawda jest on na ogół traktowany jako gwarancja nieingerencji niewłaścicieli w sferę cudzego prawa własności<sup>11</sup>, jednak jest możliwy do przyjęcia również inny punkt widzenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonywanie każdego, w zasadzie, prawa jest objęte ochroną, zatem uprawniony może zazwyczaj dochodzić swojej wyłączności. W przypadku jednak innych praw wyłączność ta nie została tak wyraźnie w treści przepisów wyeksponowana<sup>12</sup>. Zabieg odmienny w odniesieniu do własności zdaje się wskazywać na zamiar podkreślenia przez ustawodawcę, że jest ona jedynym spośród praw rzeczowych, którego byt nie zależy od istnienia innych praw<sup>13</sup> oraz które nie może być równocześnie przyznane żadnemu innemu podmiotowi<sup>14</sup>. Inaczej problem ujmując, w przypadku własności nie może być w tym samym czasie przyznana więcej niż jednemu podmiotowi identyczna lub większa sfera uprawnień w odniesieniu do tej samej rzeczy.

Własność zatem jako prawo podmiotowe wyodrębnia się spośród innych praw za pomocą kilku podstawowych cech występujących łącznie. Podkreśla się, że jest ona prawem bezwzględny<sup>15</sup>, przedmiotem zaś dozwolonego zachowania się właściciela są rzeczy<sup>16</sup>. Treść tego prawa wyznaczają w najogólniejszych zarysach zakresy pojęć „korzystanie z rzeczy” i „rozporządzanie prawem względem rzeczy”; zachowania te mogą jednak być realizowane wyłącznie w granicach wyznaczonych przez prawo pozytywne i wymienione w art. 140 k.c. klauzule generalne. Wśród

<sup>11</sup> Por. J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 66; J. Wasilkowski: *Prawo...*, s. 104; tenże: *Pojęcie...*, s. 47; T. Dybowski: *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym*. Warszawa 1969, s. 84; W. Katner: *Charakterystyka przepisów prawa sąsiedzkiego*. „Nauki Humanistyczno-Społeczne”. Łódź 1976, seria I, z. 6, s. 235. Wydaje się, że gwarancją nieingerencji są środki ochrony własności regulowane odrębnymi przepisami.

<sup>12</sup> Wyjątkiem jest użytkowanie wieczyste (art. 233 k.c.), tym niemniej omawiany zwrot winien być w tym przypadku interpretowany inaczej niż na gruncie art. 140 k.c. Użytkownik wieczysty działa bowiem nie tylko w granicach porządku prawnego, ale także w ramach umowy. Nie daje się zatem wyłączyć innych osób, istnieje bowiem podmiot, któremu w stosunku do tej samej rzeczy przysługuje prawo szersze i warunkujące istnienie użytkowania wieczystego. Jest nim właściciel gruntu (państwo). Odmiennie — jak się wydaje — interpretuje zagadnienie W. Kocou w głosie do uchwały SN z dnia 29 V 1974 r. III CZP 21/74 (NP 1976, nr 5, s. 799).

<sup>13</sup> Tak też na gruncie prawa czechosłowackiego V. Knapp W: *Československé občianske pravo*. T. 2. Red. V. Knapp i S. Luby. Bratislava 1974, s. 10.

<sup>14</sup> Pomijam problematykę współwłasności, w tym przypadku chodzi zresztą o jedno prawo służące kilku podmiotom łącznie, co nie zmienia dotychczasowych ustaleń.

<sup>15</sup> Oznacza to, że jest ono skuteczne *erga omnes*. Jest to najistotniejsza cecha odróżniająca własność od praw względnych. Na marginesie trzeba jednak zaznaczyć, że podział na prawa bezwzględne i względne coraz bardziej traci na ostrości. Por. A. Kubas: *Rozszerzona skuteczność wierzytelności*. SC 1969, T. 13—14, s. 211 i n.; W. Zachórski: *Zobowiązania. Zarys wykładu*. Warszawa 1976, s. 13.

<sup>16</sup> W części dotyczącej nieruchomości gruntowej zagadnienie rozwinięto w § 2 niniejszego rozdziału.

innych praw rzeczowych własność charakteryzuje się tym, że jest ona prawem relatywnie najpełniejszym, co oznacza, że nie da się na tle obowiązującego porządku prawnego wyodrębnić względem rzeczy prawa szerszego lub równie szerokiego co do zakresu i treści. Własność cechuje ponadto wyłączność, co oznacza, że nie może ona w tym samym zakresie przysługiwać więcej niż jednemu podmiotowi względem tej samej rzeczy. Byt tego prawa nie jest uzależniony od istnienia innego prawa, służy ono zatem z mocy samej ustawy<sup>17</sup>.

## B. Własność jako stosunek prawny

Pierwszym istotniejszym wyłomem, jaki został uczyniony w nieomal powszechnym dotąd ujęciu własności jako prawa podmiotowego<sup>18</sup>, stała się koncepcja stosunku prawnego własności<sup>19</sup>. Jej genezy należy się dopatrywać zapewne w stale przybierającej na sile ingerencji ustawodawczej w sferę, która — sądząc z brzmienia art. 140 k.c. — mogłaby się wydawać zastrzeżona dla właściciela. Coraz częściej bowiem i coraz intensywniej zakres, treść i wykonywanie własności są kształtowane przez cały splot przepisów należących do różnych gałęzi prawa. Nie zawsze posługują się one metodą cywilnoprawną, w dobie współczesnej bowiem wręcz koniecznością staje się władcze kształtowanie stosunków społecznych, przynajmniej w niektórych dziedzinach działalności człowieka. Wspomniane przepisy formułują przy tym rosnącą liczbę obowiązków, te zaś trudno uzasadnić, opierając się na tradycyjnym rozumieniu prawa podmiotowego. Z tego powodu w literaturze podkreśla się czasem, że do opisanja sytuacji prawnej właściciela ta ostatnia konstrukcja wydaje się już nie wystarczać<sup>20</sup>.

Stosunek prawny własności składa się z licznych elementów, które dopiero razem — jak twierdzi autor omawianej koncepcji A. Klein — umożliwiają odzwierciedlenie zakresu i sposobu prawnej regulacji za-

<sup>17</sup> Cechą często wymienianą przy charakterystyce własności jest „elastyczność” tego prawa. Wskazuje się bowiem, że jeżeli odpadnie podstawa prawna istniejących ograniczeń albo ustaną okoliczności faktyczne przewidziane w przepisach określających granice wykonywania własności, automatycznie z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych ograniczeń wchodzi odpowiednie uprawnienia właściciela (T. Dybowski: *Ochrona...*, s. 59 i 377). Zagadnienie to zostało dostrzeżone stosunkowo dawno [por. F. Zoll: *Prawo cywilne*, T. 2: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*, Poznań 1931, s. 6; tenże: *Przedmiot praw rzeczowych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1938, kwartał IV, z. 3, s. 12 (212)], nie przedstawia się ono jednak w sposób zupełnie wyraźny. Elastycznością mogą bowiem cechować się również inne prawa podmiotowe (por. S. Ritterman: *Pojęcia materialne w prawie cywilnym*, Kraków 1962, s. 300 i n.).

<sup>18</sup> Wcześniej oczywiście czyniono inne próby (por. uwagi J. Wasilkowskiego o: *Prawo...*, s. 18 i n.).

<sup>19</sup> A. Klein: *Elementy...*, s. 6—102.

<sup>20</sup> Tamże, s. 9.

chowania się stron ze względu na rzecz. Konstrukcja ta pozwala także wykazać, że podmiotowe prawo własności w ujęciu dotychczasowym składa się z kilku „warstw” zróżnicowanych pod względem charakteru i funkcji, jaką mają do spełnienia<sup>21</sup>.

Nie sposób poddać w tym miejscu dokładniejszej analizie kilkanaście wyodrębnionych przez A. Kleina elementów stosunku prawnego własności<sup>22</sup>. Trzeba jednak przede wszystkim odnotować, że element prawa podmiotowego przybiera w tym ujęciu niezwykle skromne rozmiary. Właściciel może bowiem jedynie żądać od każdego ze zobowiązanych (niewłaścicieli), by spełnił swoje świadczenie polegające na znoszeniu zachowania się właściciela w sposób dozwolony ze względu na daną rzecz<sup>23</sup>. Element natomiast dozwolonego zachowania się właściciela, stanowiący przedmiot podmiotowego prawa własności, został wydzielony przez A. Kleina niezależnie od elementu prawa podmiotowego. A. Klein dokonał zatem opisu tego, co uprawnionemu wolno, poprzez wskazanie, do czego są zobowiązani wszyscy niewłaściciele.

Wyodrębnienie innych elementów, zwłaszcza zaś tych, które dotyczą obowiązków nakładanych na właściciela<sup>24</sup>, powoduje, że uzyskana konstrukcja, aczkolwiek stanowiąca bardzo skomplikowaną strukturę<sup>25</sup>, lepiej oddaje sytuację prawną właściciela aniżeli konstrukcja prawa podmiotowego. Pozwala ona bowiem na szersze spojrzenie i dostrzeżenie „kontekstu”, w jakim właściciel się znajduje. Usiłuje ona również oddać za pomocą wyodrębnionych elementów rzeczywisty zakres uprawnień oraz — co istotniejsze — obowiązków ciążących na właścicielu. Powinności te zaś zupełnie nie mieszczą się w dotychczasowym wąskim ujęciu prawa podmiotowego.

### C. Własność jako domniemanie generalnej kompetencji

Ujęcie własności jako prawa podmiotowego spotkało się w literaturze również z innymi krytycznymi uwagami. Podniesiono bowiem, że podstawą rekonstrukcji sytuacji prawnej właściciela jest tak wiele norm, a jej składnikami tak wiele, częstokroć zupełnie od siebie niezależnych,

<sup>21</sup> Tamże, s. 76.

<sup>22</sup> Wyodrębnienie tak wielkiej liczby elementów spotkało się w literaturze z krytyką (por. T. Dybowski: *Rzecz o stosunku prawnym prawa rzeczowego*, PiP 1978, nr 5, s. 68 i in.).

<sup>23</sup> A. Klein: *Elementy...*, s. 19. Wydaje się, że zabieg ten jest w pewnym sensie odwróceniem zagadnienia. Na własność patrzy się bowiem w tym przypadku z punktu widzenia powinności ciążących na niewłaścicielach.

<sup>24</sup> Szerzej o nich mowa w rozdziale III.

<sup>25</sup> A. Klein: *Elementy...*, s. 75—76. Należy podkreślić, że odmiennie niż dotychczas odrębnej analizie zostały poddane elementy stosunku prawnego własności osoby fizycznej, osoby prawnej oraz państwa.

stosunków prawnych, że koncepcja ta budzi zasadnicze zastrzeżenia natury teoretycznej i praktycznej<sup>26</sup>.

Podstawowy zarzut pod adresem koncepcji traktowania własności jako prawa podmiotowego sprowadza się do stwierdzenia, że konstrukcja ta nie oddaje pełnego obrazu sytuacji, w jakiej znajduje się właściciel, zwłaszcza zaś nie precyzuje istoty ciężących na nim obowiązków. Niewiele wyjaśnia często spotykane w literaturze stwierdzenie, że własność jest „kompleksem praw i obowiązków”<sup>27</sup>. Brak bowiem w dalszym ciągu przekonywającego wyjaśnienia genezy wspomnianych obowiązków i miejsca, jakie zajmują w ogólnej strukturze własności. Jedynie koncepcja stosunku prawnego własności częściowo odpowiada na te pytania, włączając jednak do tego stosunku tylko niektóre obowiązki odpowiadające określonym kryteriom<sup>28</sup>.

Aby sygnalizowanych niejasności uniknąć, proponuje się inne rozwiązanie. Zakłada ono, że konstrukcję normatywną prawa własności należy rozumieć jako konstrukcję domniemania generalnej kompetencji służącej danemu podmiotowi w zakresie korzystania i rozporządzania przedmiotem własności<sup>29</sup>. Na rzecz właściciela przemawia zatem domniemanie zakładające jego swobodę działania. Ta normatywnie zagwarantowana możliwość postępowania wykazuje jednak specyficzne cechy. Z jednej strony ma ona bowiem zakres treściowy określony w sposób najbardziej generalny, ze wszystkich typów praw podmiotowych, z drugiej strony jednak ma charakter względny, zakładając możliwość państwowej reglamentacji sfery korzystania i rozporządzania rzeczą<sup>30</sup>. Domniemywa się zatem, że właściciel jest uprawniony do wszelkich tych zachowań, które nie zostały mu wprost zakazane przez obowiązujący porządek prawny oraz nie są sprzeczne z zawartymi w art. 140 k.c. klauzulami generalnymi.

W ten sposób dochodzi do wyodrębnienia dwóch warstw, które muszą zostać wzięte pod uwagę: konstrukcji nośnej (określonej jako domniemanie generalnej kompetencji) oraz rzeczywistych granic możliwości postępowania w przypadku, gdy są rozpatrywane konkretne stosunki prawa własności. Obowiązki ciężące na właścicielu winny być włączone w obręb drugiej warstwy, ale uproszczeniem byłoby — w myśl prezentowanej koncepcji — przyjąć, że stanowią one integralny element pra-

<sup>26</sup> W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*. Katowice 1976, s. 39.

<sup>27</sup> Por. A. Stelmachowski: *Wstęp...*, s. 228; Z. K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 58, przypis 2. Jedność praw i obowiązków właściciela jest bardzo silnie akcentowana w literaturze jugosławijskiej, por. S. Arandelović: *Pravo svojine u Jugoslaviji*, Beograd 1975, s. 152—153.

<sup>28</sup> Por. A. Klein: *Elementy...*, s. 22—23, 34—36.

<sup>29</sup> W. Pańko: *Własność...*, s. 41.

<sup>30</sup> Tamże.

wa własności<sup>31</sup>. Ich występowanie jest przejawem władczej reglamentacji państwa (zwłaszcza w zakresie korzystania z rzeczy) i częstokroć dotyczą one nie tylko właściciela, lecz także innych podmiotów dopuszczonych do korzystania z nieruchomości gruntowej.

## § 2. Nieruchomość gruntowa (obiekt prawa własności)

Na uboczu pozostawmy wątpliwość, czy przedmiotem stosunku prawnego jest dozwolone zachowanie się uprawnionego czy rzecz, do którego zachowanie to zostaje odniesione<sup>32</sup>. Nawet jednak jeśli uznać za trafny monistyczny punkt widzenia, to nie ulega wątpliwości, że cechy rzeczy (objektu prawa) przynajmniej w pewnym stopniu wpływają na zakres możliwości postępowania względem niej.

Kodeks cywilny nie zawiera wyraźnej definicji nieruchomości gruntowej. Z treści art. 46 § 1 k.c. wynika jedynie, że jest to część powierzchni ziemskiej stanowiąca odrębny przedmiot własności (grunt)<sup>33</sup>. Cytowany przepis wiąże zatem pojęcie „nieruchomość gruntowa” z terminem „grunt”, nie wiadomo jednak, czy „gruntowi” należy nadać znaczenie potoczne<sup>34</sup> czy inne. W tym przedmiocie jest bowiem możliwa trojakiemu rodzajowi interpretacja: albo terminy „nieruchomość gruntowa” i „grunt” traktować jako synonimy<sup>35</sup>, albo uznać, że nieruchomość gruntowa stanowi tylko część gruntu, albo wreszcie przyjąć, że „grunt” jest częścią nieruchomości. Powszechnie przyjęte reguły rządzące wykładnią prawa przemawiają za tym, aby terminowi „grunt” nadać znaczenie potoczne<sup>36</sup>. Oznaczałoby to zatem, że przez nieruchomość gruntową należy rozumieć przestrzeń, która jest formalnie wyodrębnioną częścią gruntu<sup>37</sup>.

Jeśli pojęciu temu nadać wspomniany sens, wówczas w zasadzie

<sup>31</sup> Tamże, s. 44—45.

<sup>32</sup> W nowszej literaturze coraz szerzej i mocniej jest broniona teza, że przedmiotem prawa własności (szerzej zaś — przedmiotem stosunku prawnego) jest dozwolone zachowanie się uprawnionego (por. A. Wąsowicz: *Monistyczne pojmowanie przedmiotu prawa*. RPEiS 1959, nr 4, s. 82 oraz A. Klein: *Elementy...*, s. 12). W pracy niniejszej w celu uniknięcia rozbieżności terminologicznych rzecz będącą przedmiotem dozwolonego zachowania się nazwano „obiektem” prawa własności.

<sup>33</sup> Zgodnie z przyjętym założeniem dalszą część art. 46 § k.c. pomijam, gdyż nie dotyczy ona nieruchomości gruntowej.

<sup>34</sup> Por. J. Wróblewski: *Zasady wykładni prawa ludowego*. Warszawa 1959, s. 259.

<sup>35</sup> Por. S. Grzybowski: *System...*, s. 404.

<sup>36</sup> „Grunt” jest pojęciem wieloznacznym (por. *Słownik języka polskiego*. T. 1. Red. W. Doroszewski. Warszawa 1978, s. 703—704), jednak podkreśla się, że jest to „wierzchnia warstwa ziemi nadająca się pod uprawę, gleba”.

<sup>37</sup> Tak A. Agopszowicz: *Zarys systemu prawnego górnictwa*. T. 1. Katowice 1979, s. 25, 43 i n. Por. W. Pańko: *Uwagi o przedmiocie prawa własności nieruchomości gruntowej*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 2. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1978, s. 88 i n. oraz tenże: *Własność...*, s. 49 i n.

traci znaczenie reguła wypowiedziana w zdaniu pierwszym art. 143 k.c., w myśl którego w granicach określonych przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa<sup>38</sup> własność gruntu rozciąga się na przestrzeń nad i pod jego powierzchnią. Nie ulega bowiem wątpliwości, że grunt nie jest płaszczyzną dwuwymiarową, lecz jak każdy przedmiot materialny musi mieć trzy wymiary<sup>39</sup>.

Z drugiej strony jednak jest bezsporne, że ustalenie granicy przebiegającej pod powierzchnią ziemi i oddzielającej nieruchomości gruntową od głębiej położonych warstw skorupy ziemskiej zazwyczaj nastęrcza spore trudności. Posłużenie się bowiem przez ustawodawcę społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa jako kryterium rozgraniczającym te przestrzenie rodzi w konsekwencji ten skutek, że obiekt, którego dotyczy dozwolone zachowanie właściciela, pozostaje — przynajmniej *in abstracto* — nie dookreślony. Trudności rodzi również zastosowanie tego kryterium w konkretnym przypadku, gdyż opiera się ono na wielu czynnikach, stanowiąc w efekcie ich wypadkową. Wystarczy jednak — jak się wydaje — stwierdzenie, że dolna granica uprawnień właściciela gruntu istnieje, lecz została wyznaczona w sposób przybliżony (prawdopodobny)<sup>40</sup>. Ścisłe jej wyznaczenie może natomiast mieć miejsce wtedy, gdy zajdzie konieczność przestrzennego rozgraniczenia własności nieruchomości i uprawnień służących względem sąsiadującej z nią przestrzeni w głębi ziemi. Wówczas bowiem, biorąc pod uwagę funkcję obu konkurujących ze sobą praw podmiotowych, będzie można ustalić, czy właściciel nieruchomości gruntowej działał (i działa) w przestrzeni niezbędnej do realizacji społeczno-gospodarczego przeznaczenia jego prawa. W konsekwencji można by się we wspomnianym zabiegu dopatrzeć rozszerzenia dotąd tradycyjnie pojmowanego prawa sąsiedzkiego również na stosunki dotyczące wnętrza ziemi.

---

<sup>38</sup> Wspomniana klauzula winna zostać odniesiona do prawa, a nie do rzeczy. Tak A. Agopszowicz: *Prawo wydobywania kopalin*. RPEiS 1966, nr 3, s. 23; T. Dybowski: *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*. NP 1967, nr 6, s. 733, przypis 31. Odmiennie S. Grzybowski: *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*. Warszawa 1976, s. 60. Wydaje się, że odniesienie wspomnianej klauzuli do prawa nie pozostaje w sprzeczności z uznaniem, iż cechy obiektu prawa (rzeczy) mają wpływ na zakres, treść i wykonywanie przez właściciela poszczególnych uprawnień.

<sup>39</sup> W literaturze podkreśla się czasem, że jeżeli grunt byłby tworem dwuwymiarowym, wówczas byłby bezużyteczny (por. H. Lawson: *Introduction to the law of property*. Oxford 1958, s. 29).

<sup>40</sup> Wspomnianą niedookreśloność rekompensuje w pełni podstawowa zaleta omawianej konstrukcji, a mianowicie jej elastyczność. Mając bowiem na uwadze, że zachowania względem nieruchomości mogą przybrać różnorodną postać i w zasadzie niepodobna ustalić ich kompletnej listy, niecelowe byłoby wyznaczenie wewnątrz skorupy ziemskiej sztywnej granicy, do której mogłyby sięgać uprawnienia właściciela. Por. w tej materii uwagi G. S. Baszmakowa: *Prawo polzowania niedrami w SSSR*. Moskwa 1974, s. 13 i n. oraz recenzję tej pracy pióra A. Lipińskiego (RPEiS 1976, nr 3, s. 294 i n.).

Decydujące znaczenie ma zatem spojrzenie na omawiany problem przez pryzmat funkcji każdego, konkretnego prawa własności. Właściciel może bowiem oddziaływać na skorupę ziemską do takiej głębokości (i w taki sposób), do jakiej jest to niezbędne ze względu na tę funkcję. Można ją każdorazowo ustalić na podstawie przesłanek określających społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa służącego względem danej nieruchomości<sup>41</sup>. Z faktu natomiast, że nie ma możliwości ustalenia niezmiennej (sztywnej) dolnej granicy uprawnień właściciela gruntu, nie można wnioskować, że granica ta nie istnieje. Warto bowiem podkreślić, iż tak jak ewolucji podlegają zakres, treść i wykonywanie własności, tak również zmianom może ulegać dolna granica nieruchomości gruntowej, ale tylko w takim stopniu, w jakim jest dopuszczalna w ramach obowiązującego porządku prawnego zmiana społeczno-gospodarczego przeznaczenia zindywidualizowanego prawa własności.

Konstrukcja prawna (nie tylko przestrzenna) nieruchomości gruntowej jest, oczywiście, efektem określonych założeń każdego systemu prawnego. Założenia te mogą różnić się w szczegółach, jeżeli jednak zwrócić uwagę na cechy podstawowe, to są możliwe w zasadzie tylko dwa rozwiązania: albo nieruchomość gruntowa stanowi konstrukcję prawną skupiającą wszelkiego rodzaju uprawnienia względem określonej przestrzeni, albo należy wyodrębnić określone fragmenty tej przestrzeni, w odniesieniu do których będą funkcjonować prawa niezależne od własności gruntowej. Oczywiście na obecnym etapie rozwoju stosunków społecznych nawet wariant pierwszy nie zakłada stworzenia z nieruchomości gruntowej strefy bezwzględnej wyłączności właściciela. Z konstrukcji tej wynika jedynie, że w ręku właściciela skupiają się wszelkie uprawnienia służące względem danej przestrzeni. Częstość zachodzi jednak konieczność pozbawienia go możliwości wykonywania niektórych uprawnień służących względem rzeczy. Skutek taki musi jednak wynikać wyraźnie z obowiązującego porządku prawnego.

Druga alternatywa oznacza natomiast rodzajowe wyodrębnienie w określonej przestrzeni pewnych fragmentów materii i odniesienie do nich praw odrębnych od własności gruntowej. Jest ona stosunkowo często stosowana, a jej przykładem może być rozwiązanie przyjęte w prawie górniczym z 1930 r.<sup>42</sup> Prawo to odróżniało bowiem — obok minera-

<sup>41</sup> Wśród tych przesłanek należy wymienić nie tylko przepisy ustaw, ale również wydane na ich podstawie akty administracyjne (zarówno generalne, jak i indywidualne), czasem zaś także orzeczenia niektórych organów ochrony prawnej; nie można jednak również całkowicie negować znaczenia umów. Podstawową rolę będą jednak odgrywać akty planowania w przypadku nieruchomości gruntowej, zwłaszcza zaś planowania przestrzennego.

<sup>42</sup> Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 XI 1930 r. — Prawo górnicze (Dz. U. nr 85, poz. 654 z późn. zm.).



łów przynależnych do gruntu<sup>43</sup> — surowce nie związane z prawem własności gruntowej. Nie dzieliły one losu prawnego tej własności, gdyż uprawnienia, które względem nich mogły przysługiwać<sup>44</sup>, zostały wydzielone w odrębną instytucję prawną — własność górnica.

Własność górnica była zatem odrębnym prawem podmiotowym. Powstawała w drodze tzw. nadania górniczego, uprawnionym zaś do jej nabycia był każdy, kto w myśl obowiązującego porządku prawnego był zdolny do nabycia własności nieruchomości (art. 16 ust. 1 pr. górn. z 1930 r.). Uprawnienia płynące z własności górniczej odnoszono do pola górniczego, czyli przestrzeni, w której granicach powstawała na podstawie oddzielnego aktu własność górnica (art. 17 pr. górn. z 1930 r.). Treść tej własności obejmowała wyłączne prawo właściciela pola górniczego do poszukiwania i wydobywania w granicach tego pola minerału wymienionego w dokumencie nadawczym (art. 70 ust. 1 pr. górn. z 1930 r.). W tym celu był on uprawniony do wykonywania zarówno w granicach swojego pola, jak i poza nim, na powierzchni i pod ziemią, wszelkiego rodzaju robót górniczych, budowli i urządzeń niezbędnych do poszukiwania i wydobywania w polu górniczym minerału wymienionego w dokumencie nadawczym<sup>45</sup>. W zakres własności górniczej wchodziły również inne uprawnienia, mające charakter akcesoryjny<sup>46</sup> i umożliwiające realizację uprawnienia podstawowego<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Wśród tych surowców podstawowe znaczenie miały minerały bitumiczne. Prawo górnicze z 1930 r. nie znajdowało jednak do nich zastosowania, gdyż podlegały one odrębnym przepisom. Szerzej na ten temat J. Mokry: *Naftowe prawo*. W: EPPP. T. 2, s. 1004 i n., w odniesieniu zaś do wcześniejszego ustawodawstwa austriackiego M. Rosenberg: *Ustawodawstwo naftowe wobec powszechnej ustawy górniczej*. Lwów 1904, zwł. s. 13 i n.

<sup>44</sup> Uprawnienia te przed uzyskaniem nadania górniczego mogły nie istnieć. Sytuacja prawna złóż kopalin przed uzyskaniem na nie nadania była przedmiotem sporów w doktrynie. Wyrażano bowiem pogląd, że są to rzeczy niczyje (R. Müller-Erbach: *Das Bergrecht Preussens*. Stuttgart 1917, s. 120; L. Enccerus, T. Kipp, M. Wolff: *Lehrbuch des burgerlichen Rechts*. T. 3. Tubingen 1957, s. 391 i n.; G. Dapprich, B. Schlutter: *Leitfaden des Bergrechts*. Essen 1959, s. 22; A. Reus, F. Grotefeld, G. Dapprich: *Das allgemeine Berggesetz*. Essen—Köln—Berlin 1959, s. 32; G. Turner: *Das bergbauliche Berechtswesen*. Essen 1966, s. 111 i n. oraz 96), bądź że są to przedmioty materialne, a prawo służące względem nich jest prawem podobnym do rzeczowego (F. Zoll: *Prawa rzeczowe na ziemiach polskich*. Warszawa—Kraków 1920, s. 20 i n.; tenże: *Prawo cywilne...*, s. 120), bądź wreszcie, że kopaliny te „nie są w ogóle rzeczami, stanowiąc jedynie część bogactwa narodowego, prawo do korzystania z którego stwarza akt władzy państwowej — akt nadania osobie uprawnionej pola górniczego przez władzę górnica” (tak M. Levy: *Górnice prawo* W: EPPP. T. 1, s. 341).

<sup>45</sup> W dalszej części cytowany przepis przykładowo wymieniał zachowania, do których był uprawniony właściciel pola górniczego.

<sup>46</sup> Do ważniejszych uprawnień akcesoryjnych były zaliczane np.: prawo wydobywania minerałów nie objętych nadaniem górniczym (w szczególnych wypadkach por. art. 73 pr. górn. z 1930 r.), prawo budowy i prowadzenia w granicach pola górniczego urządzeń pomocniczych i przeróbczych (art. 76), jak i wiele innych. Niektóre z wymienionych instytucji mają odpowiedniki w aktualnie obowiązujących przepisach.

<sup>47</sup> Na marginesie wypada zaznaczyć, że przed wejściem w życie prawa górniczego z 1930 r. nieco odmienną konstrukcję przyjęto w odniesieniu do złóż mi-

Konstrukcją opartą na podobnym założeniu operuje *de lege lata* prawo wodne<sup>48</sup>. Rozrywa ono bowiem naturalną więź wód i gruntu, wyodrębniając prawa służące w stosunku do tych pierwszych w oddzielną kategorię prawną. Stosownie do treści art. 1 pr. wodn. wody, poza nielicznymi wyjątkami<sup>49</sup>, stanowią własność państwa. Nader sporne są przy tym zarówno charakter państwowej własności wód, jak i istota uprawnień służących określonym niewłaścicielom w stosunku do poszczególnych rodzajów wód<sup>50</sup>. Kontrowersje te wypadnie jednak pominąć, powracając w trakcie dalszych rozważań jedynie do nielicznych wybranych zagadnień<sup>51</sup>.

Omawiany problem ma jeszcze inny aspekt. Oto bowiem coraz to częściej konkurują ze sobą koncepcje z jednej strony kładące nacisk na „uniwersalność” własności jako kategorii prawnej<sup>52</sup>, z drugiej zaś wyodrębniające różne „rodzaje” własności, oparte na ujęciu funkcjonalnym. Klasycznym przykładem mogą być w tej materii poglądy dotyczące własności rolniczej, której swoistość ma uzasadniać — w myśl tych koncepcji<sup>53</sup> — jej odrębne traktowanie. Wydaje się, że rozwiązanie omawianej kontrowersji przynosi już samo brzmienie art. 140 k.c., skoro przepis ten zakłada uniwersalną (uogólnioną) konstrukcję własności, w której jest miejsce na podziały funkcjonalne wynikające z klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa.

---

nerałów na terenach b. Królestwa Polskiego. Właściciel gruntu nie tracił bowiem własności minerałów znajdujących się w jego gruncie, istniała jednak możliwość zmuszenia go do odstąpienia jego prawa osobom trzecim (por. M. Koczanowicz: *Prawo górnicze obowiązujące w Królestwie Polskim*. Warszawa 1896, s. 134 i n., zwł. s. 142 oraz F. Zöll: *Prawa rzeczowe...*, s. 28 i n.).

<sup>48</sup> Ustawa z dnia 24 X 1974 r. (Dz. U. nr 30, poz. 230).

<sup>49</sup> Wyjątki dotyczą powierzchniowych wód stojących oraz wód w studniach i w rowach. Wody ten stanowią własność właścicieli nieruchomości, na których się znajdują.

<sup>50</sup> Na ogół jednak własność ta nie jest traktowana jako własność w rozumieniu k.c., lecz jako prawo bezwzględne wchodzące w skład mienia ogólnonarodowego. Tak W. Tarasiewicz, S. Surowiec, Z. Rybicki: *Prawo wodne*. Warszawa 1965, s. 17; M. Korzycka: *Glosa do uchwały SN z dnia 19 VI 1970 r., III CZP 34/70*. NP 1972, nr 6, s. 1007; S. Rudnicki: *Glosa do wyroku SN z dnia 9 III 1973 r., I CR 58/73*. NP 1974, nr 9, s. 1216; L. Jastrzębski — glosa również do tego wyroku SN (s. 1212); S. Grzybowski: *System...*, s. 426; J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 74. Odmiennego poglądu broni A. Agopszowicz [Wody podziemne jako przedmiot stosunków prawnych. *Zagadnienia wybrane*. SC, 1968, T. 11, s. 136; *Własność wód (jej istota i charakter prawny)*. „Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej”. T. 1. Kraków 1973, s. 26 i n.; *Zarys...*, s. 60 i n.], zdaniem którego nie ma przeszkód, aby uznać, iż w rachubę wchodzi własność w rozumieniu k.c. Por. również T. Dybowski: *Ochrona...*, s. 41 i n. oraz uchwałę SN z 8 XI 1971 r., III CZP 28/71 (OSN 1972, nr 3, poz. 43) wraz z glosą T. Dybowskiego (OSPiKA 1973, nr 1, poz. 1).

<sup>51</sup> Będą to praktycznie tylko zagadnienia dotyczące odprowadzania wód kopalnianych przez cudze grunty.

<sup>52</sup> Por. A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 48 i n.

<sup>53</sup> Por. W. Pańko: *Własność...*, s. 28 i n.

### § 3. Sytuacja prawna złóż kopalin

Z dotychczasowych uwag wiadomo już, że definitywnie została rozstrzygnięta *de lege lata* sytuacja prawna wód. Stanowią one bowiem, poza nielicznymi wyjątkami, własność państwa (art. 1 pr. wodn.)<sup>54</sup>. Podobnie stanowcze rozwiązanie przynosi art. 3 ustawy o szelfie kontynentalnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>55</sup>, w myśl którego zasoby naturalne polskiego szelfu kontynentalnego stanowią własność państwa<sup>56</sup>.

Istotną okolicznością, która musi zostać wzięta pod uwagę przy rozpatrywaniu sytuacji prawnej pozostałych kopalin (innych niż wody) znajdujących się w granicach lądu stałego, jest miejsce ich położenia. Ze względu bowiem na istniejące dotąd spore luki w regulacji prawnej dotyczącej surowców mineralnych odrębnie winien zostać zbadany status prawny kopalin położonych w obrębie nieruchomości gruntowej, odrębnie zaś znajdujących się w strefie leżącej poniżej tej nieruchomości (we wnętrzu ziemi). Należy ponadto dokonać, mając na uwadze dotychczasowe ustalenia<sup>57</sup>, podziału na kopaliny poddane i nie poddane prawu górnictwu. Tylko bowiem do tych pierwszych znajduje zastosowanie reguła wyrażona w art. 5 pr. górn., zgodnie z którą prawo wydobywania kopalin przysługuje wyłącznie państwu, jeśli prawo górnictwa nie stanowi inaczej.

Sytuacja prawna kopalin położonych w obrębie nieruchomości gruntowej jest o wiele bardziej skomplikowana — omówimy ją zatem w pierwszej kolejności.

Nie ulega wątpliwości, że kopaliny te nie zostały dotąd znacjonalizowane, gdyż jest bezsporne w literaturze, że art. 12 ust. 1 *Konstytucji*<sup>58</sup> nie upaństwowił wymienionych w nim składników mienia ogólnonarodowego<sup>59</sup>. Okoliczność ta powoduje, że odpowiedź na postawione pytanie musi zostać oparta na ustawodawstwie zwykłym.

<sup>54</sup> Por. przypis 30.

<sup>55</sup> Ustawa z dnia 17 XII 1977 r. (Dz. U. nr 37, poz. 164).

<sup>56</sup> Problematyka szelfu kontynentalnego została pominięta w dalszych rozważaniach; por. szerzej na ten temat zwłaszcza A. Lapiński: *Eksploatacja surowców mineralnych polskiego szelfu kontynentalnego. Zagadnienia prawne*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 1. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1977; s. 32 i n. oraz tenże: *Górnictwo szelfowe (zakres i metoda regulacji prawnej)*. PUG 1978, nr 10, s. 285 i n.

<sup>57</sup> Por. rozdział I, s. 20 i n.

<sup>58</sup> W brzmieniu ustalonym obwieszczeniem Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 II 1976 r. (Dz. U. nr 7, poz. 36).

<sup>59</sup> Zachowały w tym względzie pełną aktualność poglądy wypowiedziane przed nowelizacją *Konstytucji*, art. 12 ust. 1 jest bowiem dosłownym powtórzeniem dawnego art. 8. Por. w tej materii zwłaszcza J. Wasilkowski, A. Chełmoński, K. Przybyłowski, S. Szer, J. Topiński: *Własność społeczna w świetle Konstytucji PRL*. W: *Zagadnienia prawne Konstytucji PRL*. T. 1. Warszawa 1954, s. 17 i n.; J. Wasilkowski: *Prawo...*, s. 41; tenże: *Pojęcie...*, s. 88; E. Iserzon: *Prawo państwa do dysponowania kopalinami*. „*Annales UMCS*” 1957, Sectio G, Vol. IV, s. 239; T. Dybowski: *Ochrona...*, s. 51; M. Jaroszyński: *Węzłowe*

Z dotychczasowych uwag w tym przedmiocie<sup>60</sup> wynikają dwojakiego rodzaju spostrzeżenia. Z jednej strony bowiem brak w ustawodawstwie zwykłym wyraźnych reguł umożliwiających bezsporne rozstrzygnięcie, komu służy *de lege lata* własność złóż kopalin, z drugiej strony natomiast nie można — jak się wydaje — rozpatrywać omawianego zagadnienia w oderwaniu od regulacji prawnej zawartej w kodeksie cywilnym. Brak bowiem jakichkolwiek argumentów przemawiających za tym, aby z zakresu pojęcia „korzystanie” z nieruchomości gruntowej wyłączyć wydobywania kopalin. Za wnioskiem przeciwnym przemawia natomiast art. 267 § 2 k.c., z którego wynika, że pojęcia „wydobywanie” i „korzystanie” pozostają do siebie w takim stosunku, jak wycinek koła do koła. Była już zresztą o tym mowa<sup>61</sup>. W sumie więc należy uznać, że kopaliny stanowią części gruntu<sup>62</sup> i są objęte zakresem własności gruntowej<sup>63</sup>.

Podana reguła nie budzi większych wątpliwości w przypadku kopalin nie poddanych prawu górnictwu. Co prawda liczne przepisy szczególne<sup>64</sup> mogą niejednokrotnie wprowadzać różne rygory dotyczące

---

*zagadnienia prawa wodnego.* PiP 1955, nr 3, s. 408; Z.K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 31; J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 45; W. Pawlak: *Podstawowe systemy prawa górnictwa.* Poznań 1963, s. 144—145; T. Płodowski: *Prawo górnictwa.* Warszawa 1963, s. 118—119; A. Jaroszyński: *Ochrona prawna zasobów naturalnych w PRL.* Warszawa 1972, s. 59; L. Jastrzębski: *Ochrona prawna przyrody i środowiska w Polsce. Zagadnienia administracyjnoprawne.* Warszawa 1976, s. 40; A. Lipiński: *Własność...*, s. 182.

<sup>60</sup> Por. rozdział I, s. 19 i n.

<sup>61</sup> Por. rozdział I, przypis 38.

<sup>62</sup> Tak. A. Agopszowicz: *Prawo wydobywania...*, s. 24; tenże: *Zarys...*, s. 58; F. Gojny: *Zakład górnictwa w prawie polskim.* SP 1966, T. 11, s. 96 i n.; S. Breyer — recenzja pracy A. Agopszowicza *System prawny górnictwa w zarysie* (PiP 1970, nr 6, s. 1018 i n.); tenże: *Obrót nieruchomościami w świetle przepisów związkowych.* Katowice 1969/70, s. 18; A. Lipiński: *Własność...*, s. 180. Tak również SN w wyroku z dnia 14 VIII 1967 r., I CR 54/67 (OSPika 1968, nr 9, poz. 200) z głosem A. Agopszowicza (OSPika 1968, nr 9, poz. 200); por. również S. Grzybowski: *System...*, s. 426—427 (względem kopalin nie poddanych prawu górnictwu). W literaturze można się również spotkać z poglądem, że kopaliny stanowią części składowe gruntu (tak J. Wasilkowski: *Prawo...*, s. 136), aczkolwiek tylko względem kopalin nie poddanych prawu górnictwu. A. Wasilewski: *Obszar górnictwa.* Warszawa 1969, s. 22; tenże: *Administracja wobec prawa własności nieruchomości gruntowych. Rozważania z zakresu nauki prawa administracyjnego.* „Prace Prawnicze”, T. 54. Kraków 1972, s. 59; T. Płodowski — recenzja pracy A. Wasilewskiego *Obszar górnictwa* (PiP 1969, nr 10, s. 678 i n.); J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 14. Jeszcze innego poglądu bronił pod rządem prawa rzeczowego W. Pawlak (*Kopaliny wyłącznie z zakresu działania prawa górnictwa w świetle projektu kodeksu cywilnego.* RPEiS 1961, nr 4, s. 37, 39, 42; *Podstawowe...*, s. 49), którego zdaniem prawne pojęcie nieruchomości nie obejmuje żadnych kopalin.

<sup>63</sup> Por. wyrok SN cytowany w przypisie 62 oraz A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 57 i n.; A. Wasilewski: *Obszar...*, s. 23; tenże: *Administracja...*, s. 59; A. Lipiński: *Własność...*, s. 192; por. również Z.K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 33.

<sup>64</sup> Przykładowo można wskazać chociażby ustawę z dnia 12 III 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz. U. 1974, nr 10, poz. 64 z późn. zm.).

wydobywania (czy też innych form korzystania) poszczególnych surowców mineralnych, nie oznacza to jednak, że tym samym zmianie winien ulec ostateczny wniosek w przedmiocie własności tej grupy kopalin. Istotna wątpliwość powstaje dopiero wtedy, gdy wyprowadzone dotąd wnioski skonfrontować z treścią już powoływanego art. 5 pr. górń. Odpowiedź na pytanie: Czyją własność stanowią położone w obrębie nieruchomości gruntowej kopaliny poddane prawu górnictwu? zależy przede wszystkim od sposobu rozumienia tego przepisu. Jest to bowiem jedyne postanowienie prawa górniczego dotyczące, aczkolwiek tylko pośrednio, zagadnienia własności złóż kopalin. Należy zatem obecnie rozstrzygnąć, jakie ewentualnie zmiany w zarysowanym dotąd układzie przynosi reguła wyrażona we wspomnianym przepisie.

Należy przypomnieć, że w myśl art. 5 pr. górń. prawo wydobywania kopalin przysługuje wyłącznie państwu, jeśli prawo górniczne nie stanowi inaczej. Przepis ten doczekał się — jak dotąd — licznych i nader zróżnicowanych interpretacji. Ich szczegółowa prezentacja, aczkolwiek możliwa, nie wydaje się celowa. W prowadzonej analizie podkreślenia wymaga jedynie, iż większość poglądów daje się usystematyzować w dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z tych grup obejmuje wszelkie te zapatrywania, według których art. 5 pr. górń. rodzi skutek w postaci wyjęcia złóż kopalin poddanych prawu górnictwu z zakresu własności gruntowej<sup>65</sup>. Druga natomiast reprezentuje punkt widzenia oparty na założeniu przeciwnym, głosząc, iż omawiany przepis w niczym nie rozstrzyga o własności surowców mineralnych<sup>66</sup>. Obok dwóch wymienionych można

---

<sup>65</sup> W tej grupie można wymienić zarówno zapatrywania przyjmujące, że art. 5 pr. górń. oznacza wyłączną — niezależną od własności gruntowej — państwową własność złóż kopalin (tak E. Iserzon: *Wyłączne prawo państwa do wydobywania kopalin w prawie górnicznym z 1953 r.* PiP 1955, nr 10, s. 622; tenże: *Prawo...*, s. 246; J. Ignatowicz: *Przemiany...*, s. 77; tenże: *Prawo...*, s. 75; S. Buczkowski: *Własność wynalazku pracowniczego.* PiP 1970, nr 1, s. 8; Z. Zabiński: *Majątek przedsiębiorstw państwowych. Zagadnienia prawne rachunkowości.* Warszawa 1973, s. 123; A. Łopatka: *Ogólny zarys zmian własności w Polsce od 1944 r. W: Przemiany stosunków własnościowych w PRL.* Red. A. Łopatka i J. Szewczyk. Warszawa 1977, s. 10 oraz w odniesieniu do kopalin poddanych prawu górnictwu S. Grzybowski: *System...*, s. 427—428; tenże: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej.* Warszawa 1974, s. 184), jak i poglądy, że przepis ten ustanawia państwowe prawo do wydobywania kopalin (niezależnie od własności gruntowej). W. Pawlak: *Podstawowe...*, s. 154; F. Gojny: *Zakład...*, s. 99; pogląd ten reprezentował niegdyś A. Agopszowicz: *W sprawie ujednolicenia przepisów o gospodarowaniu wnętrzem ziemi.* RPEiS 1965, nr 1, s. 95; por. jednak tegoż: *Prawo...*, s. 27; Z. Zabiński: *Wpływ pojęcia rzeczy na kształtowanie się systemu prawa cywilnego.* „Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelktualnej”. T. 1. Kraków 1973, s. 256).

<sup>66</sup> Tak J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski: *Ustawy karne PRL. Komentarz.* Warszawa 1965, s. 408; por. A. Agopszowicz: *Prawo...*, s. 28 i n.; tenże: *Zarys...*, s. 66; A. Lipiński: *Własność...*, s. 186 oraz J.S. Piątkowski W: *System...*, s. 115.

też wyodrębnić inne poglądy, nie mające wszakże bezpośredniego znaczenia dla rozpatrywanego problemu<sup>67</sup>.

Argumenty przemawiające zarówno za, jak i przeciwko każdej z sygnalizowanych koncepcji zostały już szerzej zaprezentowane w literaturze<sup>68</sup>. Nie ma zatem potrzeby ponownego wyczerpującego ich przedstawiania, tym bardziej że analiza tego problemu, aczkolwiek mającego istotne znaczenie, nie jest zasadniczym przedmiotem rozważań. W świetle dotąd przedstawionych racji najbardziej przekonywający wydaje się pogląd, że art. 5 pr. górn. nie ma charakteru nacjonalizacyjnego. Dotyczy on bowiem jedynie wydobywania kopalin, nie zaś korzystania z nich. Bezsporne jest natomiast, że pojęcie „korzystanie” ma o wiele szerszy zakres. Potwierdza to zresztą chociażby treść art. 9 pr. górn., w myśl którego przepisów tego prawa nie stosuje się do kopalin w złożach występujących na powierzchni, jeżeli kopaliny te są użytkowane dla celów rolniczych lub innych, a nie są wydobywane ze złoża. W sumie zatem wyłączność państwa została zastrzeżona w przypadku kopalin poddanych prawu górnictwu tylko do jednej formy korzystania z nich, a mianowicie — wydobywania. Nie oznacza to jednak, że inne rodzaje korzystania zostały wyłączone ze sfery uprawnień właściciela. Spostrzeżenie to z kolei uzasadnia twierdzenie, że trudno mówić o pozbawieniu właściciela własności surowców mineralnych stanowiących części jego gruntu.

Uwagi dotychczasowe nie oznaczają jednak, że art. 5 pr. górn. nie rodzi żadnych skutków w odniesieniu do własności gruntowej. Przyznanie bowiem państwu wyłącznego prawa wydobywania złóż kopalin stanowiących części nieruchomości gruntowej powoduje ten skutek, że właściciel gruntu nie jest władny realizować wspomnianego uprawnienia. Powstaje zatem pytanie, czy uprawnienie to zostaje tym samym

<sup>67</sup> Stosunkowo silnie jest broniona teza o państwowym monopolu wydobywania kopalin. Por. M. Zimmermann: *Zagadnienia prawne polskiej ustawy wodnej*. Poznań 1957, s. 18; tak też — jak się wydaje — J. Wasilkowski: *Prawo...*, s. 47 (por. jednak s. 136); tenże: *Pojęcie...*, s. 96; S. Breyer: *Mienie...*, s. 23; por. A. Stelmachowski: *Wstęp...*, s. 215; J. Starościk: *Prawo administracyjne*. Warszawa 1977, s. 457—458; A. Wasilewski: *Prawo gospodarowania zasobami przyrody a ochrona środowiska*. KSP 1977, R. 10, s. 57. Pogląd ten nie rozstrzyga jednak bezpośrednio problemu własności złóż kopalin, nadto zaś może nasuwać dalsze wątpliwości. Oprócz tego są spotykane w literaturze wypowiedzi trudne do zaliczenia do którejkolwiek z wyodrębnionych grup (T. Płodowski: *Prawo górnictwa. Suplement do II wydania*. Warszawa 1967, s. 20; A. Wasilewski: *Obszar...*, 28; tenże: *Administracja...*, s. 59—60; K. Siarkiewicz: *Dochodzenie i naprawianie szkód górniczych*. Warszawa 1972, s. 15; W. Opalski: *Mienie ogólnonarodowe w świetle przepisów prawa cywilnego*. Warszawa 1975, s. 44—45; M. Grajner: *Prawne formy korzystania z wnętrza ziemi. Zagadnienia prawa cywilnego i administracyjnego*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 2. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1978, s. 24 i n.; W. Dawidowicz: *Polskie prawo administracyjne*. Warszawa 1978, s. 404.

<sup>68</sup> Por. zwłaszcza A. Lipiński: *Własność...*, s. 188 i n.; tenże: *Uprawnienia do wydobywania kopalin*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 3. Katowice 1979, s. 107 i n.

wyjęte z treści własności gruntowej, czy istnieje ono nadal w obrębie tej treści, z tym jednak zastrzeżeniem, że w wielu przypadkach nie może ono być wykonywane. Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie byłoby w tym miejscu o tyle przedwczesne, że najpierw należy zbadać, jak kształtuje się wykonywanie wspomnianego uprawnienia w obrębie — z jednej strony — własności państwowej, z drugiej — niepaństwowej. W obrębie niepaństwowej należy ponadto dokonać podziału na własność społeczną i indywidualną, ze szczególnym uwzględnieniem osób fizycznych<sup>69</sup>. Można jednak już obecnie wysunąć roboczo tezę, iż uprawnienie do wydobywania kopalin poddanych prawu górnictwu w zasadzie nie mieści się w treści własności gruntowej. Wspomniana reguła dotyczy jednakże jedynie własności niepaństwowej, nadto zaś doznaje ona kilku wyjątków. Niektóre bowiem kopaliny poddane prawu górnictwu mogą być wydobywane przez niepaństwowe jednostki gospodarki społecznej, a nawet przez osoby fizyczne. To ostatnie spostrzeżenie prowadzi do nader istotnego wniosku, że reguły wypowiedziane w art. 5 oraz w art. 6 ust. 1 i art. 7 pr. górń. winny być rozpatrywane łącznie. Oznacza to, że uprawnienie do wydobywania kopalin poddanych prawu górnictwu zostaje wyjęte z treści niepaństwowej własności gruntowej tylko o tyle, o ile przepisy o charakterze wyjątkowym w stosunku do art. 5 pr. górń.<sup>70</sup> nie pozostawiają wspomnianego uprawnienia nadal w obrębie treści tego prawa.

Przedstawione dotąd uwagi prowadzą do wniosku, że uprawnienia przysługujące w odniesieniu do kopalin poddanych prawu górnictwu nie zostały ukształtowane w odrębną od własności gruntowej kategorię prawną. Złoża zarówno tych kopalin, jak i kopalin nie poddanych prawu górnictwu<sup>71</sup> stanowią zatem część gruntu i są objęte zakresem własności gruntowej. Treść uprawnień przysługujących względem tych złóż właścicielowi gruntu ulega jednak zróżnicowaniu w zależności od tego, kto jest właścicielem i jaka kopalina wchodzi w rachubę. W przypadku własności państwowej treść ta jest względnie (relatywnie) pełna, obejmuje bowiem również możliwość wydobywania w zasadzie wszystkich kopalin. Własność nieuspołeczniona uprawnienia tego (odniesionego do kopalin poddanych prawu górnictwu) w zasadzie nie obejmuje, właściciel gruntu może jednak korzystać ze stanowiących jego własność surowców mineralnych we wszystkich innych formach nie będących wydobywaniem<sup>72</sup>. (Szczegółowe zasady odnoszące się zwłaszcza do przesłanek, jakie muszą być spełnione w celu wykonywania uprawnienia do

<sup>69</sup> Ze względu na brzmienie art. 7 pr. górń.

<sup>70</sup> Art. 6 ust. 1 oraz art. 7 pr. górń.

<sup>71</sup> Z wyjątkiem wód, o czym była już mowa.

<sup>72</sup> Pod warunkiem, że nie stoją temu na przeszkodzie rygory wynikające z innych niż prawo górnicze aktów prawnych. Por. przypis 64.

wydobywania kopalin, zamieszczono w rozdziale IV przy prezentacji tzw. ograniczeń wewnętrznych).

Odrębny problem stanowi własność złóż kopalin położonych poza przestrzennymi granicami nieruchomości gruntowej (we wnętrzu ziemi). Jego rozstrzygnięcie nastęrcza sporo trudności, gdyż brakuje jakichkolwiek przepisów regulujących to zagadnienie<sup>73</sup>.

Liczne argumenty przytoczone dotąd w literaturze<sup>74</sup> przemawiają za tym, aby uznać, iż kopaliny te stanowią własność państwa. Teza ta zresztą na ogół nie jest negowana<sup>75</sup>, aczkolwiek jest broniony również pogląd przeciwny, głoszący, że surowce mineralne położone we wnętrzu ziemi nie należą do nikogo<sup>76</sup>. Niejasny jest natomiast charakter prawa służącego państwu względem tych surowców. Większość wyrażanych w literaturze poglądów skłania się do uznania, że w rachubę wchodzi prawo majątkowe nie mające charakteru prawa cywilnego, stanowiące składnik mienia ogólnonarodowego. Jest to konsekwencją odmawiania złożom kopalin charakteru rzeczy w rozumieniu prawa cywilnego<sup>77</sup>.

Zagadnienie jest sporne, wydaje się jednak, iż za trafny należy uznać pogląd, że prawo przysługujące w stosunku do złóż kopalin położonych we wnętrzu ziemi stanowi własność w rozumieniu prawa cywilnego. Własność w rozumieniu art. 140 k.c. może bowiem być odniesiona do wszelkich — w zasadzie — części materii wyodrębnionych z całości.

Zostaje więc ona odniesiona albo do nieruchomości, albo do innych części materii we wnętrzu ziemi (złóż kopalin, zbiorników wodnych). Wspólną cechą tych konstrukcji jest to, że posługujemy się nimi w celu wyodrębnienia w gruncie lub górotworze przestrzeni sta-

---

<sup>73</sup> Jedyńy wspomniany już wyjątek dotyczy wód podziemnych, które stanowią własność państwa.

<sup>74</sup> Por. zwłaszcza A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 64 i n.; A. Lipiński: *Własność...*, s. 192 i n.

<sup>75</sup> Oprócz literatury cytowanej w przypisie 74 por. jeszcze J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 75; A. Wasilewski: *Administracja...*, s. 59 [por. jednak tegoż — recenzja pracy A. Agopszowicza *Zarys systemu prawnego górnictwa* (PiP 1976, nr 8—9, s. 199)].

<sup>76</sup> Poglądu tego broni J. Wasilkowski: *Pojęcie...*, s. 98—99. Powodem rozbieżności poglądów jest wspomniany już brak przepisów regulujących zagadnienie własności wnętrza ziemi. W sposób — jak się wydaje — właściwy problem ten został uregulowany w ustawodawstwie ZSRR (por. ustawę z dnia 9 VII 1975 r. *Podstawy ustawodawstwa Związku SRR i republik związkowych o działalności we wnętrzu ziemi*. „Wiedomości Wierchownogo Sowietu SSR” nr 29, poz. 135). Według bowiem § 3 tej ustawy wnętrze ziemi w ZSRR pozostaje w wyłącznej własności państwa i jest przekazywane jedynie w użytkowanie (por. A. Witosz: *Podstawy ustawodawstwa górnictwa w ZSRR*. PUG 1976, nr 12, s. 345 i n.).

<sup>77</sup> Według powszechnie przyjmowanych w literaturze stanowisk „rzeczami są tylko materialne części przyrody, w stanie pierwotnym lub przetworzonym, na tyle wyodrębnione (w sposób naturalny lub sztucznie), że w stosunkach społecznych mogą być traktowane jako dobra samoistne” (por. Z. K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 10; J. Wasilkowski: *Zarys prawa rzeczowego*. Warszawa 1963, s. 8; J. Ignatowicz W: *Kodeks cywilny...*, T. 1, s. 124). W definicji tej na ogół nie mieszczą się złoża kopalin.



nowiącej obiekt zindywidualizowanego prawa podmiotowego<sup>78</sup>. Zaletą zaś tej konstrukcji w przypadku złóż kopalin jest przede wszystkim to, że stosując do tych obiektów przepisy k.c. o własności, możemy uzyskać wyobrażenie o zakresie i treści prawa służącego państwu w odniesieniu do nich. W przeciwnym razie natomiast nie da się o tym prawie niczego więcej powiedzieć ponad to, że służy państwu i stanowi składnik mienia ogólnonarodowego.

W konsekwencji należy uznać, że wszelkie kopaliny (zarówno poddane, jak i nie poddane prawu górnictwu) położone poza obrębem nieruchomości gruntowej stanowią własność państwa. Wyraźnie reguła ta została wypowiedziana jednak tylko w odniesieniu do wód podziemnych.

#### § 4. Wnioski

Konkluzja, jaka płynie z dotychczasowych rozważań, jest stosunkowo skromna. Dotyczy to zwłaszcza ustaleń odnoszących się do „modelowej” konstrukcji prawa własności nieruchomości gruntowej. Konstrukcja ta bowiem — jak się okazuje — napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody.

Przedstawione dotąd trzy różne sposoby widzenia „generalnej koncepcji własności” mają — wbrew pozorom — sporo elementów wspólnych. Nie można się zresztą temu dziwić, w sumie bowiem zmierzają do opisanego tak szerokiego zagadnienia, jak własność, ta zaś może być rozpatrywana z różnych pozycji wyjściowych. W konsekwencji więc każdy z zaprezentowanych poglądów eksponuje inną cechę omawianej instytucji, nadając jej pierwszeństwo przed pozostałymi. W zasadzie jednak pozostałe cechy własności nie są tym samym kwestionowane, czasem tylko pomniejsza się ich rolę<sup>79</sup>. Z drugiej strony wszakże nie można nie dostrzegać różnic wynikających z porównania poszczególnych koncepcji. W żadnej mierze nie byłoby również uzasadnione zsumowanie dotąd uzyskanych konkluzji. Każde proponowane nawiązanie zostało bowiem zbudowane na nieco innych założeniach, ich koniunkcja mogłaby zatem doprowadzić do wyników zgoła eklektycznych.

Wszystkie z przedstawionych koncepcji, posługując się co prawda różnymi metodami, kładą nacisk na uprawnienia służące właścicielowi. W przypadku traktowania własności jako prawa podmiotowego element ten ma znaczenie pierwszoplanowe, o ile nie wyłączone. Koncepcja rozpatrująca własność jako stosunek prawny również jednak wyraźnie eks-

<sup>78</sup> A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 48.

<sup>79</sup> Tak, jak to czyni A. Klein w odniesieniu do prawa podmiotowego.

ponuje zagadnienie, co właścicielowi wolno. Czyni to jednak w sposób odmienny, określa bowiem zakres i treść dozwolonego zachowania się właściciela poprzez opis powinności ciążących na niewłaścicielach. Tym samym więc, w sposób niewątpliwie bardziej skomplikowany<sup>80</sup>, uzyskuje się w praktyce bardzo podobny rezultat. Podkreśla się bowiem, że coś właścicielowi wolno w stosunku do rzeczy stanowiącej jego własność. Ten sam efekt uzyskuje się również, opierając się na koncepcji domniemania generalnej kompetencji. Jak to już bowiem wynika z samej nazwy, nacisk w tym przypadku został położony na uprawnienia właściciela. Domniemanie przemawiające na rzecz tego ostatniego zakłada, że może on czynić wszystko, co nie jest zakazane przez obowiązujący porządek prawny. Istota zagadnienia sprowadza się zatem do odpowiedzi na pytanie, która z prezentowanych koncepcji pozwala lepiej odzwierciedlić zakres dozwolonego (powinnego) zachowania się właściciela.

Odpowiedź na to pytanie zależy przede wszystkim od sposobu rozumienia prawa podmiotowego. Bezsporne jest bowiem, że konstrukcja ta nie abstrahuje od relacji uprawniony — zobowiązani (właściciel — niewłaściciele), wątpliwości budzi natomiast to, czy pojęciowo można traktować prawo podmiotowe jako sferę, w której granicach właściciel nie tylko coś może, ale powinien (np. powinien wykonywać własność). Jeśli na to ostatnie pytanie odpowiedzieć twierdząco, to konstrukcja prawa podmiotowego jest w zasadzie wystarczająca. Jeżeli natomiast założyć odpowiedź przeczącą, to trzeba się uciec do konstrukcji stosunku prawnego własności jako sfery możliwości postępowania „otoczonej” obowiązkami właściciela. Koncepcja domniemania generalnej kompetencji zasadniczo niczego w tym układzie nie zmienia.

Wydaje się, że rozpatrując własność *de lege lata*, trzeba odrzucić koncepcję prawa podmiotowego jako sfery tylko możliwości postępowania. Należy natomiast rozumieć je jako syntezę uprawnień i obowiązków. Odwołanie się bowiem do klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa podmiotowego oznacza, że podmiot uprawniony nie tylko coś może, ale i coś powinien. Nie zmienia to faktu, że koncepcja stosunku prawnego własności pozwala lepiej opisać, co właściciel może i powinien.

W sumie zatem, ujmując własność abstrakcyjnie, daje się jedynie stwierdzić, że właściciel nieruchomości jest uprawniony do korzystania z niej (czasem ma obowiązek wykonywać własność) i rozporządzania prawem do niej. Sfera ta stanowi maksimum uprawnień, jakie mogą przysługiwać w stosunku do rzeczy w danym systemie prawnym. Uprawnie-

---

<sup>80</sup> Co jest krytykowane w literaturze (por. T. Dybowski: *Rzecz...*, s. 68 i n.).

nia te muszą jednak mieścić się w pewnych granicach, co jest oczywiste chociażby ze względu na brzmienie art. 140 k.c.

Dookreślenie wspomnianych granic jest *in abstracto* niemożliwe. Daje się to uczynić dopiero wtedy, gdy są znane zarówno cechy podmiotowe właściciela (typ i forma własności), jak i — przede wszystkim — obiekt prawa własności (rzecz, której dozwolone zachowanie dotyczy). Nie ulega<sup>81</sup> bowiem wątpliwości, że zakres, treść i wykonywanie własności będą podlegały nieustannym zmianom ze względu na to, że w czasie trwania okresu, który można przyjąć za badany, mogą znaleźć zastosowanie różne normy wynikające z całokształtu porządku prawnego, a także skutki spowodowane uwzględnieniem klauzul generalnych.

Argumentu przemawiającego na rzecz podanej tezy dostarcza samo prawo górnicze. Wystarczy bowiem, tytułem przykładu, sięgnąć do regulacji odnoszącej się do kopalin warunkowo poddanych prawu górniczemu. Kopaliny te — o czym była już mowa<sup>81</sup> — mogą podlegać bądź nie podlegać prawu górniczemu, w zależności od spełnienia się określonych przesłanek. Spełnienie się tych przesłanek w okresie, który zostanie uznany za badany, spowoduje, że istotnej zmianie ulegnie sfera uprawnień służących właścicielowi gruntu względem tych kopalin. Nie ma ponadto żadnych argumentów przemawiających za tym, aby którąkolwiek z następujących po sobie sytuacji traktować jako „modelową” wobec pozostałych. Wszystko jest zatem kwestią przyjęcia pewnych względnych założeń, nie da się natomiast skonstruować niezmiennego wzorca („modelu”) własności, w odniesieniu do którego można by obserwować zachodzące zmiany.

Własność jest więc funkcją wielu zmiennych i obraz jej będzie ulegał stałym przeobrażeniom w miarę zmian dokonujących się w obrębie chociażby tylko jednego elementu. Nie da się *in abstracto* ustalić momentu czy sytuacji, w której własność mogłaby być traktowana jako wzorzec („model”). Trudno bowiem w sposób nie nasuwający wątpliwości wyodrębnić z całego ciągu nieustannie zmieniających się sytuacji jedną, która miałaby cechy szczególne względem pozostałych. Zmienność poszczególnych elementów prawa własności została zresztą niezwykle silnie zaakcentowana w treści art. 140 k.c., tak że na podstawie tego przepisu daje się jedynie stwierdzić, że właściciel może wszystko, co jest aktualnie dozwolone przez obowiązujący porządek prawny (prawo pozytywne i klauzule generalne). Czynniki wyznaczające ten porządek ulegają zaś stałym przemianom, co nie może pozostawać bez wpływu na ogólny obraz uprawnień właściciela.

Wzorzec („model”), jaki ewentualnie daje się zbudować, jest więc niezwykle ogólny, ale też zawsze nie dookreślony. W przypadku nie-

---

<sup>81</sup> Por. rozdział I, s. 20 i n.

ruchomości gruntowej sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że zazwyczaj nie da się ostro wyznaczyć dolnej granicy tej nieruchomości. Z dotychczasowych uwag wynika wszakże, iż na ogół nie jest to konieczne, wystarczy bowiem jej określenie w sposób przybliżony. Jeżeli jednak w tak wyznaczonej przestrzeni znajdują się złoża kopalin, wówczas należy uznać, że złoża te stanowią jej integralną część i ich sytuacja prawna może być rozpatrywana jedynie przez pryzmat statusu prawnego całej nieruchomości.

Wiadomo więc, że właściciel nieruchomości gruntowej może w pewnych granicach (dotąd jeszcze bliżej nie określonych) z niej korzystać<sup>82</sup>, w tym również korzystać z tych części gruntu, które są złożami kopalin. Dalsza analiza szczegółowych instytucji prawa górniczego winna pomóc w ustaleniu, czy, a jeśli tak, to jakim korekturom model ten winien ulec, nadto zaś w stwierdzeniu, czy te ewentualne korekty mogą być rozpatrywane jako „ograniczenia własności”, czy nie.

---

<sup>82</sup> Zgodnie z przyjętym wcześniej założeniem (por. rozdział I, s. 18) problematyka związana z rozporządzeniem zostaje pominięta.

## ROZDZIAŁ III

# POJMOWANIE „OGRANICZEŃ PRAWA WŁASNOŚCI” W ŚWIETLE DOTYCHCZASOWYCH POGLĄDÓW

### § 1. Wprowadzenie

Wokół zagadnienia „ograniczeń prawa własności”<sup>1</sup> narosło dotąd sporo wątpliwości i kontrowersji. Nie pojawiła się jednak żadna próba<sup>2</sup> monograficznego ujęcia problemu. Nie oznacza to, że pozostawał on zupełnie nie zauważony; większość zgłoszonych dotąd w literaturze uwag ma wszakże charakter wybitnie cząstkowy, co niejednokrotnie uniemożliwia nawet rekonstrukcję poszczególnych poglądów. Ich autorzy, koncentrując się na innych problemach prawa rzeczowego, zwłaszcza zaś na zagadnieniach dotyczących zakresu, treści i wykonywania własności, jedynie marginesowo wypowiadają się na temat „ograniczeń” tego prawa. Zacieśniają przy tym uwagi do nader pobieżnych spostrzeżeń, będących często podkreśleniem dotychczasowych stanowisk doktryny, uważanych w zasadzie za nie kwestionowane. Zaznaczają się ponadto dość istotne różnice co do sposobu rozumienia poszczególnych pojęć.

Zwrot „ograniczenia prawa własności” jest używany nie tylko w literaturze, lecz również w języku prawnym. I tu jednak nie doczekał się on — jak dotąd — bliższego określenia. Posługuje się nim w szczegól-

---

<sup>1</sup> W rozdziale niniejszym analizie poddano w zasadzie wyłącznie wypowiedzi zaprezentowane na tle art. 140 k.c. Na marginesie wypada jedynie zaznaczyć, że doktryna okresu wcześniejszego traktowała pojęcie „ograniczenia prawa własności” niezwykle szeroko, co było konsekwencją szerokiego (zarówno co do zakresu, jak i treści) ujęcia własności; por. E. Till: *Prawo prywatne austriackie*. Lwów 1912, s. 57 i n.; F. Bossowski: *Prawo cywilne dzielnic polskich w zarysie*. Cz. IV: *Prawo cywilne ziem wschodnich*. Warszawa—Kraków 1922, s. 101 i n.; F. Zoll: *Prawo cywilne*. T. 2: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*. Poznań 1931, s. 22 i n.

<sup>2</sup> Wyjątkiem w tej materii może być artykuł S. Breyera: *Z ogólnej problematyki ograniczeń prawa własności nieruchomości*. NP 1972, nr 1, s. 21 i n. W pewnej mierze tego zagadnienia dotyczy również monografia A. Kleina: *Elementy stosunku prawnego prawa rzeczowego*. Wrocław 1976, zwł. s. 61 i n.

ności art. 4 ustawy o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości<sup>3</sup>, w myśl którego wywłaszczenie może polegać na całkowitym odjęciu lub ograniczeniu prawa własności lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości<sup>4</sup>. W literaturze uważa się, że wywłaszczenie w drodze ograniczenia prawa własności może polegać na ustanowieniu na czas nieograniczony lub na czas określony, na nieruchomości pozostającej nadal we władaniu dotychczasowego podmiotu, prawa rzeczowego ograniczonego, odpowiadającego celowi wywłaszczenia, na przykład służebności gruntowej w celu korzystania z tej nieruchomości przez zainteresowany podmiot, albo zakazu wykonywania w oznaczonym zakresie prawa własności<sup>5</sup>.

Omawiany termin został również użyty w przepisach prawa wodnego<sup>6</sup>. Posługuje się nim zwłaszcza art. 13 ust. 1 tego prawa, według którego ograniczenie prawa własności lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości następuje za odszkodowaniem. Z brzmienia obu cytowanych przepisów można by zatem wnosić, że termin „ograniczenie” został użyty w omawianym kontekście w znaczeniu „zmniejszenie”, „zredukowanie”. Trudno jednak na obecnym etapie stwierdzić, czy wniosek taki nie jest przedwczesny. Wątpliwości pojawiają się bowiem już wtedy, gdy należy ustalić wzajemny stosunek pojęć „granice” i „ograniczenia” w rozumieniu potocznym. Zabieg taki jest zaś nieodzowny, jeśli zważyć, że zarówno w języku prawnym, jak i w dotychczasowej literaturze oba zwroty są spotykane stosunkowo często, nie ma natomiast wyraźnego ustalenia ich znaczenia. Wobec braku definicji ustawowych wypada sięgnąć — zgodnie z powszechnie przyjętymi regułami wykładni prawa<sup>7</sup> — do języka potocznego.

Przez „granice” rozumie się — najogólniej — linię zamykającą lub oddzielającą pewien określony obszar, kontur, zarys<sup>8</sup>. „Ograniczenie” natomiast może oznaczać zarówno operację mającą na celu ujęcie w pewne granice, otoczenie, objęcie, jak również — co w tym miejscu wydaje się niezmiernie istotne — zacieśnienie zakresu czegoś, zmniejszenie, zredukowanie, uszczuplenie<sup>9</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w tym ostatnim uję-

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 12 III 1958 r. (Dz. U. 1974, nr 10, poz. 64 z późn. zm.).

<sup>4</sup> Omawiany termin występuje również m.in. w tytule rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 IX 1974 r. w sprawie zasad ustalenia odszkodowania za budynki i grunty w mieście, ograniczenia prawa rzeczowego na nieruchomości (Dz. U. nr 35, poz. 212).

<sup>5</sup> W. Ramus: *Prawo wywłaszczeniowe. Komentarz*. Warszawa 1975, s. 43. Por. R. Czarniecki: *Powstanie, pozostanie w mocy, zmiana treści oraz wygaśnięcie służebności gruntowej i osobistej*. „Palestra” 1969, nr 4, s. 33.

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 24 X 1974 r. (Dz. U. nr 38, poz. 230).

<sup>7</sup> W przypadku bowiem, gdy brak definicji ustawowej, poszczególnym pojęciom należy nadać znaczenie przyjęte w języku potocznym (por. J. Wróblewski: *Zasady wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 259).

<sup>8</sup> *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. Warszawa 1969, s. 209.

<sup>9</sup> Tamże, s. 501.

ciu efektem „ograniczenia” jest pomniejszenie pewnej „całości”<sup>10</sup>. Spostrzeżenie to nasuwa wniosek, że traktowanie jako tożsamy terminów „ograniczenia” i „granice” może prowadzić w przypadku własności do pewnych nieporozumień. Zazwyczaj bowiem brak wyjaśnienia, które z sygnalizowanych znaczeń terminu „ograniczenie” wchodzi w danym wypadku w rachubę. Większość autorów używa zaś obu pojęć zamiennie, prawdopodobnie traktując je jako synonimy. Operacja taka nie jest — w świetle przeprowadzonych ustaleń — poprawna i utrudnia rekonstrukcję poszczególnych poglądów oraz jednoznaczne rozumienie terminu „ograniczenia”.

## § 2. Ustawowe „ograniczenia prawa własności”

Najpowszechniej przyjęty w tej materii pogląd głosi, że ustawy<sup>11</sup> są — obok klauzul generalnych — jednym z elementów współwyznaczających granice prawa własności<sup>12</sup>. Tezie tej na ogół nie towarzyszą próby dalszej analizy zagadnienia. Wspomniana praktyka doznaje jednak pewnych, nielicznych zresztą, wyjątków. Można bowiem napotkać w literaturze dalej idące próby analizy.

Wszystkie liczące się w tej materii poglądy można, w zasadzie, uszeregować w trzy podstawowe grupy. Pierwsza z nich obejmuje zapatrywania, że wszelkie przepisy regulujące zakres, treść i wykonywanie własności stanowią zarazem „ograniczenia” tego prawa. Pogląd drugi — pośredni, najbardziej rozpowszechniony — głosi, że obok przepisów wyznaczających granice własności istnieją również takie, które stanowią „ograniczenia” tego prawa. Stanowisko trzecie neguje możliwość uznania jakichkolwiek przepisów wpływających na własność za jej „ograniczenia”.

Do pierwszej grupy należy zaliczyć w zasadzie wyłącznie pogląd reprezentowany przez W. Bugajskiego. Twierdzi on mianowicie, że wszelkie przepisy zezwalające na pozbawienie właściciela określonych uprawnień wynikających z podmiotowego prawa własności pełnią osta-

<sup>10</sup> Takie też znaczenie zostało temu terminowi roboczo nadane we wstępnej części rozważań (por. rozdział I, s. 13).

<sup>11</sup> Dotychczasowe poglądy doktryny na wpływ klauzul generalnych omówiono w § 3 niniejszego rozdziału.

<sup>12</sup> Z bogatej literatury por. zwłaszcza J. Ignatowicz: *Przemiany prawa własności w świetle przepisów kodeksu cywilnego*. SC 1969, T. 13—14, s. 70; tenże: *W: Kodeks cywilny. Komentarz*. T. 1. Warszawa 1972, s. 367; tenże: *Prawo rzeczowe*. Warszawa 1976, s. 67; Z. K. Nowakowski: *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 60; A. Stelmachowski: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*. Warszawa 1969, s. 203; M. Błażejczyk: *Ochrona prawna gruntów rolnych*. Warszawa 1967, s. 75.

tecnie jednakową funkcję normatywną — wyznaczają granice tego prawa<sup>13</sup>. Inaczej mówiąc, wszystkie takie przepisy ograniczają prawo własności, ale też jednocześnie wszystkie wyznaczają granice tego prawa. Wszystkie ograniczenia muszą — zdaniem W. Bugajskiego — polegać na wyliczeniu określonych uprawnień, które zostają odjęte właścicielowi i przyznane innemu podmiotowi (niewłaścicielowi) w stosunku do tej samej rzeczy<sup>14</sup>. Pogląd ten neguje zatem — jak się wydaje — istnienie przepisów wyznaczających granice własności (nie będących ograniczeniami w omawianym znaczeniu).

W. Bugajski prezentuje również stosunkowo rozbudowaną klasyfikację przepisów wpływających na własność. Wszystkie „ograniczenia własności”<sup>15</sup> autor ten dzieli na działające *ex lege* i *ex officio*, pierwsze nazywając nie sformalizowanymi, drugie zaś sformalizowanymi. W obrębie drugiej grupy W. Bugajski wprowadza dalszy podział na ograniczenia bardziej (całkowicie) i mniej (częściowo) sformalizowane. Wśród pierwszej podgrupy wymienia między innymi art. 142 k.c., w obrębie zaś drugiej — przysługujące na mocy określonych przepisów szczególnych<sup>16</sup> prawo wstępu na oznaczone nieruchomości. Wszystkie wyróżnione dotąd ograniczenia, działające zarówno *ex lege*, jak i *ex officio*, W. Bugajski traktuje jako ograniczenia względne. Aby bowiem mogły one zacząć funkcjonować, konieczne jest wystąpienie oznaczonych przesłanek natury faktycznej. Muszą zatem zajść zmiany w samym przedmiocie<sup>17</sup> prawa własności, a nadto (co jeszcze bardziej istotne) zmiany w otoczeniu tego obiektu. Gdy pojawią się stany będące przeciwieństwem wspomnianych zmian, ograniczenia prawa własności ustają bądź automatycznie (w odniesieniu do ograniczeń *ex lege*), bądź dopiero z mocy decyzji właściwych organów<sup>18</sup>. Przeciwieństwem sygnalizowanych ograniczeń względnych są — zdaniem W. Bugajskiego — ograniczenia bezwzględne. Ich byt prawny nie zależy od żadnych okoliczności faktycznych, gdyż ograniczenia takie istnieją tak długo, jak długo istnieje norma

<sup>13</sup> W. Bugajski: *Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociągowych, energetycznych a tzw. służebności ustawowe (art. 145, 146 k.c.) — uwagi na tle problematyki granic prawa własności*. Cz. II. „Palestra” 1966, nr 12, s. 63; por. również cz. I („Palestra” 1966, nr 11, s. 28 i n.) oraz cz. III („Palestra” 1967, nr 1, s. 46 i n.).

<sup>14</sup> Tamże (cz. II), s. 63.

<sup>15</sup> Wypada podkreślić raz jeszcze, że W. Bugajski, odmiennie niż inni autorzy, traktuje te przepisy jako „ograniczenia prawa własności”, zarazem zaś jako wyznaczniki granic tego prawa.

<sup>16</sup> Na przykład z mocy ustawy z dnia 16 XI 1960 r. o prawie geologicznym (Dz. U. nr 52, poz. 303 z późn. zm.). Por. art. 7 ust. 1 prawa geol.

<sup>17</sup> W. Bugajski, pisząc o „przedmiocie”, ma jednak na myśli rzecz (por. przypis 52 do rozdziału II).

<sup>18</sup> Tamże, s. 57—58.



prawna<sup>19</sup>. Oprócz przedstawionych podziałów W. Bugajski wprowadza jeszcze dalsze, nie ma to jednak istotnego znaczenia dla prowadzonych rozważań.

Autorem poglądu dominującego w drugiej z wydzielonych grup jest J. Wasilkowski. Już pod rządem prawa rzeczowego<sup>20</sup> sformułował on tezę, zgodnie z którą tzw. ustawowe „ograniczenia” własności są ograniczeniami pozornymi, wyznaczają bowiem normalny zakres prawa własności i należą do ustawowej treści<sup>21</sup> tego prawa<sup>22</sup>. Sygnalizowany punkt widzenia nie uległ żadnej zmianie po wejściu w życie kodeksu cywilnego<sup>23</sup>. Zdaniem J. Wasilkowskiego istnieje pojęciowa różnica między „ograniczeniami” zakresu wyłączności, które wynikają bezpośrednio z ustawy (np. art. 142 k.c.), a ograniczeniami wynikającymi z praw podmiotowych przysługujących w stosunku do rzeczy osobom trzecim. Prawa te (takie, jak np. użytkowanie, służebność, hipoteka, prawo najmu lub dzierżawy) są rzeczywistymi ograniczeniami sfery wyłączności właściciela, ponieważ ścieśniają normalny ustawowy zakres jego uprawnień. Ich pominięcie w art. 140 k.c. oznacza — zdaniem J. Wasilkowskiego — założenie ustawodawcy, że możliwość takich ograniczeń wynika już z ogólnego określenia granic prawa własności<sup>24</sup>.

Rozpatrując zagadnienie „ograniczeń”, J. Wasilkowski wprowadza zatem istotny podział wszelkich mogących wejść w rachubę przepisów na dwie grupy — „ograniczenia pozorne” i „ograniczenia rzeczywiste”

<sup>19</sup> Tamże, s. 59—60. W. Bugajski uważa, że ograniczeniom o charakterze bezwzględny podlegają u nas prawa własności tych prywatnych gruntów, w których znajdują się minerały kopalne (kopaliny), gdyż prawo wydobywania kopalin przysługuje wyłącznie państwu, jeżeli prawo górnicze nie stanowi inaczej. Wyznaczone przez te przepisy granice prawa własności nie mogą podlegać żadnej zmianie na skutek zdarzeń zależnych od woli podmiotów, między którymi istnieje rozdział treści uprawnień do tej samej rzeczy, wobec czego granice te są niezmiennalne i w tym zakresie bezwzględne, a nadto zawsze bezterminowe (s. 60).

<sup>20</sup> Dekret z dnia 11 X 1946 r. (Dz. U. nr 57, poz. 319 z późn. zm.). Przepis ówczesnego art. 26 stanowił, że właściciel może w granicach określonych przez ustawę korzystać z rzeczy, z wyłączeniem innych osób, oraz rozporządzać rzeczą.

<sup>21</sup> Abstrahując na razie od merytorycznej oceny, wydaje się, że niezbyt poprawna jest zastosowana w tym przypadku terminologia. Jeśli bowiem przez treść prawa rozumieć najogólniej pewną sferę dozwolonego zachowania, to trudno uznać, że ograniczenia, nawet tylko pozorne, wchodzą do tak pojętej sfery.

<sup>22</sup> J. Wasilkowski: *Prawo rzeczowe w zarysie*. Warszawa 1957, s. 97; tenże: *Zarys prawa rzeczowego*. Warszawa 1963, s. 74.

<sup>23</sup> Por. J. Wasilkowski: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 104—105; tenże: *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*. Warszawa 1972, s. 51.

<sup>24</sup> Należy jednak zaznaczyć, że podział ten nie został przeprowadzony konsekwentnie. Według bowiem J. Wasilkowskiego przepisy, które nakładają na właściciela obowiązek podejmowania określonych działań, albo przepisy, które normują sposób wykonywania jego uprawnień, mają — w odniesieniu do własności indywidualnej — charakter raczej wyjątkowy i stanowią rzeczywiste ograniczenie własności. Na wspomnianą niekonsekwencję zwrócono już uwagę w literaturze (por. A. Wasilewski: *Administracja wobec prawa własności nieruchomości gruntowych. Rozważania z zakresu nauki prawa administracyjnego*, „Prace Prawnicze”. T. 54. Kraków 1972, s. 22, przypis 83).

Pogląd ten wywarł i nadal wywiera bardzo silny wpływ na stanowiska innych autorów. Wielu z nich podziela bowiem wspomniane zapatrywanie w zasadzie bez jakichkolwiek zastrzeżeń<sup>25</sup>. Inni natomiast, nie odstępując generalnie od przedstawionych tez, wprowadzają dalsze ich modyfikacje. W tej grupie należy wymienić zwłaszcza S. Breyera. Autor ten, wskazując, że problem nie jest rozumiany w sposób jednolity, przyjmuje zarazem wąskie (jak sam to określa) rozumienie „ograniczeń”. Zalicza do nich jedynie ograniczenia o „wyraźnie cywilnoprawnym charakterze w zakresie korzystania z nieruchomości przez ich właścicieli i rozporządzania nimi w związku z uprawnieniami osób trzecich zarówno fizycznych, jak i prawnych”<sup>26</sup>. Wszystkie ograniczenia własności S. Breyer dzieli na prawa rzeczowe ograniczone, prawa do rzeczowych podobne (zaliczając do nich między innymi uprawnienia przysługujące głównie państwu na podstawie prawa górniczego, geologicznego, wodnego i innych szczególnych przepisów<sup>27</sup>) oraz innego rodzaju ograniczenia własności. W jej ostatniej grupie S. Breyer ma na uwadze zwłaszcza prawa względne stanowiące ograniczenia własności, a więc prawa o zwiększonej skuteczności, przekraczającej zwykłą granicę zobowiązań *inter partes*<sup>28</sup>.

Jak się wydaje, do omawianej grupy można również zaliczyć pogląd reprezentowany przez T. Dybowskiego. Co prawda nie wypowiada się on wyraźnie w kwestii samych „ograniczeń”, posługuje się bowiem zamiennie terminami „ograniczenia własności” i „granice własności”, poświęca jednak wiele uwagi klasyfikacji przepisów wpływających na własność. Generalnie rzecz biorąc, T. Dybowski jest zdania, że problem granic własności może być rozpatrywany od strony źródeł ograniczeń i rodzajów ograniczeń<sup>29</sup>. Uważa, iż wśród przepisów wyznaczających granice własności można wyróżnić takie, które czynią to ze względu na interesy ogólnospołeczne (np. ze względu na obronność kraju, ochronę zasobów naturalnych), oraz takie, które mają na uwadze interes poszczególnych podmiotów, przyznając im priorytet w stosunku do interesów właściciela. Na straży tych pierwszych stoi państwo, a sankcją ich jest bardzo często represja karna. Przepisy należące do drugiej z wyodrębnionych grup tym się natomiast charakteryzują, że stwarzają podstawę do ro-

<sup>25</sup> Por. J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 66—67; A. Stelmachowski: *Wstęp...*, s. 203; M. Błażejczyk: *Ochrona...*, s. 77; T. Dybowski: *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym*. Warszawa 1969, s. 57; M. Kierek: *Ograniczenia prawa własności w świetle ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach*. „Annales UMCS” 1965, Vol. XII Sestio G. s. 62 i n.; A. Szpunar: *Głosa do orzeczenia SN z dnia 31 XII 1962 r., III CR 1006/62*. OSPiKA 1964, nr 5, poz. 91, s. 207; por. również głose S. Grzybowskiego do wymienionego orzeczenia (OSPiKA 1964, nr 5, poz. 91).

<sup>26</sup> S. Breyer: *Z ogólnej...*, s. 21 i n.

<sup>27</sup> Tamże, s. 29.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> T. Dybowski: *Ochrona...*, s. 61.

szczeń przysługujących konkretnym podmiotom w stosunku do właściciela, przy czym ingerencja ta<sup>30</sup> może przybrać postać przejściową, sporadyczną, albo czasem nawet trwałą w formie prawa podmiotowego<sup>31</sup>.

Wszelkie przepisy wyznaczające granice własności można również — zdaniem T. Dybowskiego — podzielić na takie, które pozwalają na ingerencję w sferę uprawnień właściciela *ex lege*, tzn. które do takiej ingerencji nie wymagają wcześniejszego wydania jakiegokolwiek orzeczenia upoważniającego do ingerencji (np. art. 142, 147, 149 k.c., art. 11 pr. wodn.<sup>32</sup>), oraz na przepisy upoważniające do ingerencji w sferę władztwa właściciela dopiero po wydaniu odpowiedniej decyzji przez właściwy organ państwowy, a więc *ex officio* (np. art. 145, 146 k.c., art. 35 ustawy wywłaszczeniowej)<sup>33</sup>.

Czynniki wyznaczające granice prawa własności mogą — zdaniem T. Dybowskiego — w różny sposób wpływać na kształtowanie się treści własności. Najczęściej narzucają one właścicielowi ograniczenia<sup>34</sup> polegające na zakazie wykorzystywania pewnych prerogatyw (*non facere*), z jakich mógłby on korzystać, gdyby nie ograniczenia wypływające z przepisów prawa, zasad współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Mogą to być ograniczenia co do podejmowania czynności faktycznych (np. art. 144, 147 k.c.) lub czynności prawnych (np. art. 160—166 k.c.). Mogą to być również ograniczenia typu *pati*, które zobowiązują właściciela do tolerowania cudzej ingerencji w sferę jego uprawnień. Charakterystycznym przykładem są przepisy art. 142, 145, 149, 151 k.c., art. 11 pr. wodn.<sup>35</sup>

Z przepisów określających granice własności wynikają jednak nie tylko ograniczenia typu *non facere* i *pati*, lecz również obowiązki podejmowania przez właściciela określonych działań (*facere*), przy czym we współczesnych ustawodawstwach liczba przepisów nakładających na właściciela tego rodzaju obowiązki stale rośnie. Można — zdaniem T. Dybowskiego — wyróżnić wśród nich obowiązki zarówno o charakterze administracyjnoprawnym, jak i cywilnoprawnym. Najliczniejszych przykładów tych pierwszych dostarcza reglamentacja odnosząca się do nieruchomości. Są to przepisy dotyczące utrzymywania porządku i czystości, przepisy sanitarne, przepisy prawa budowlanego, wodnego, górnicze-

<sup>30</sup> Zapewne mające miejsce dopiero z momentem realizacji wspomnianych roszczeń.

<sup>31</sup> Tamże, s. 63. Nie jest przy tym jasne, czy jedynie „trwała ingerencja” jest prawem podmiotowym.

<sup>32</sup> Odpowiednik art. 17 ustawy z dnia 30 V 1962 r. prawo wodne (Dz. U. nr 34, poz. 158 z późn. zm.), która obowiązywała w momencie ukazania się monografii T. Dybowskiego.

<sup>33</sup> T. Dy b o w s k i: *Ochrona...*, s. 63—64.

<sup>34</sup> Zwraca uwagę wskazywana już parokrotnie powszechna praktyka zamiennego posługiwania się terminami „ograniczenia” i „granice”.

<sup>35</sup> Por. przypis 32.

go<sup>36</sup>. Nakładają one na właściciela obowiązki typu *facere*, którym nie odpowiadają prawa i towarzyszące im roszczenia innych osób, lecz którym towarzyszy sankcja administracyjnoprawna lub karnoprawna. Drugi typ obowiązków to te, które zobowiązują właściciela do świadczenia na rzecz określonych osób i którym odpowiadają roszczenia przysługujące innym osobom. Liczba ich jest znacznie mniejsza niż tych pierwszych. Jako przykład można tutaj wymienić art. 152 k.c., nakładający na właścicieli gruntów sąsiadujących obowiązek współdziałania przy rozgraniczaniu gruntów oraz przy utrzymywaniu stałych znaków granicznych<sup>37</sup>.

Trudny do zakwalifikowania do którejkolwiek ze wspomnianych grup jest pogląd A. Kleina. Autor ten bowiem, rozważając zagadnienie własności, odrywa się od powszechnie dotąd akceptowanej koncepcji prawa podmiotowego na rzecz konstrukcji szerszej — stosunku prawnego własności<sup>38</sup>. Tego rodzaju ujęcie w istotny sposób wpływa na rozumienie wielu kwestii, w tym „ograniczeń własności”. A. Klein nawiązuje do niej jedynie marginesowo<sup>39</sup>, ale w sposób odbiegający od powszechnie przyjętego. Z tego powodu uzyskanie wyobrażenia o pewnych ogólnych regułach, które autor ten przyjmuje, może być zabiegiem utrudnionym.

Zasadnicze pytanie — według A. Kleina — brzmi: Czy ograniczenia dozwolonego zachowania się właściciela należy włączać do stosunku prawnego własności, czy też należy budować odrębne stosunki prawne o charakterze administracyjnym?<sup>40</sup> Odpowiedź na to pytanie zależy — zdaniem Kleina — od tego, czy ograniczenie zakresu dozwolonego zachowania się właściciela przez przepis administracyjnoprawny pociąga za sobą odpowiednie ograniczenie zakresu powinnego zachowania się wszystkich — obowiązanych z danego stosunku własności — niewłaścicieli. Jeśli korelacja ta ma miejsce, to w rachubę wchodzi częściowa regulacja stosunku prawnego własności przez przepisy prawa administracyjnego, jeżeli zaś zależności takiej nie da się ustalić, wtedy należy budować stosunek administracyjnoprawny, w którym jako strona występuje każdorazowy właściciel rzeczy<sup>41</sup>.

Rozpatrując zagadnienie obowiązków ciążących na właścicielu<sup>42</sup>,

---

<sup>36</sup> Znamienne jest zaliczenie przez T. Dybowskiego wszelkich obowiązków wynikających z prawa górniczego i prawa wodnego do obowiązków typu administracyjnoprawnego.

<sup>37</sup> T. Dybowski: *Ochrona...* s. 75—76. Jest to jedyne w polskiej literaturze tak szerokie omówienie problemu, dlatego też wywody autora zostały przytoczone w postaci niemal nie zmienionej.

<sup>38</sup> Była już o tym mowa w rozdziale II (por. s. 26 i n.).

<sup>39</sup> A. Klein: *Elementy...*, s. 61 i n.

<sup>40</sup> Tamże, s. 34.

<sup>41</sup> Tamże, s. 65; por. również A. Kopff: *Własność dóbr kultury*. SC 1969, T. 13—14, s. 187—188.

<sup>42</sup> W tradycyjnym ujęciu obowiązki te są traktowane jako „ograniczenia prawa własności”.

A. Klein dokonuje określonych podziałów. Spośród wszystkich przepisów nakładających na właściciela jakieś obowiązki wyodrębnia trzy grupy<sup>43</sup>. Do pierwszej zalicza przepisy, które nakładają na właściciela obowiązek wykonywania własności i przyznają innej osobie roszczenie cywilnoprawne<sup>44</sup>. Przepisy te mieszczą się, z reguły, w kodeksie cywilnym; jako przykład wskazano art. 152 i 154 k.c. Zdaniem A. Kleina w omawianym przypadku chodzi raczej o obowiązki współuprawnionych względem siebie, a nie o obowiązki właściciela w stosunku do pozostałych niewłaścicieli<sup>45</sup>.

Drugą wyodrębnioną grupą są przepisy przewidujące pewne skutki cywilnoprawne w razie niewykonywania przez właściciela obowiązków realizowania w pewnym zakresie i w pewien sposób jego prawa. Przepisy te różnią się od wymienionych w pierwszej grupie tym, że nie przyznają z tego tytułu roszczeń wszystkim lub niektórym niewłaścicielom<sup>46</sup>. W tych przypadkach A. Klein jest zdania, iż obowiązki wynikające ze wspomnianych przepisów nie powinny być włączane do stosunku prawnego własności, lecz należy tworzyć odrębny stosunek administracyjnoprawny, którego jedną stroną będzie każdorazowy właściciel rzeczy, drugą zaś odpowiedni organ państwa<sup>47</sup>.

Stosunek administracyjnoprawny buduje A. Klein również w przypadku trzeciej grupy przepisów nakładających na właściciela określony obowiązek. Do grupy tej zalicza przepisy, które tworzą stosunek administracyjnoprawny między właścicielem a określonym organem reprezentującym państwo, przy czym przesłanką odróżniającą je od przepisów grupy drugiej jest w tym przypadku sankcja. Niewykonanie bowiem wspomnianych obowiązków może spowodować jedynie zastosowanie sankcji administracyjnoprawnej, nie zaś cywilnoprawnych<sup>48</sup>.

Pogląd, że nie da się *de lege lata* traktować przepisów wpływających na zakres, treść i wykonywanie uprawnień przez właściciela jako „ograniczeń prawa własności”, reprezentuje W. Pańko. Twierdzi on, że istnieniu „ograniczeń” zaprzecza uznanie społecznego charakteru własności, pojmowanie jej jako zobowiązania społeczności niewłaścicieli do nieingerencji w sferę indywidualnego władania gruntami<sup>49</sup>. Na tle art. 140

<sup>43</sup>A. Klein: *Elementy...*, s. 61 i n.

<sup>44</sup>Nie jest przy tym jasne, o co; zapewne chodzi o możliwość żądania określonego zachowania (wykonywania własności).

<sup>45</sup>Tamże, s. 63.

<sup>46</sup>Jako przykład A. Klein wskazuje przepisy ustawy z dnia 15 II 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz. U. nr 10, poz. 48 z późn. zm.).

<sup>47</sup>Tamże, s. 65. Właściciel nie zajmuje tu pozycji strony stosunku cywilnoprawnego.

<sup>48</sup>Tamże, s. 66—67. Przykładem takiego przepisu jest — zdaniem A. Kleina — art. 16 ustawy z dnia 26 X 1971 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz rekultywacji gruntów (Dz. U. nr 27, poz. 249 z późn. zm.).

<sup>49</sup>W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*. Katowice 1978, s. 36. Wypowiedź ta odnosi się tylko do gruntów, kontekst jednak sugeruje, że można ją uogólnić.

k.c. trudno zatem mówić o możliwości ograniczania prawa własności przez państwo, ale też równie bezzasadne jest twierdzenie, że istnieją „rzeczywiste ograniczenia” prawa własności, np. przez obciążenie prawa własności nieruchomości użytkowaniem lub innym prawem na rzecz osób trzecich. Nie jest bowiem ograniczeniem prawa własności korzystanie z możliwości przysługującej właścicielowi<sup>50</sup>.

Poza przytoczonymi poglądami, mającymi pierwszoplanowe znaczenie dla omawianej kwestii, w literaturze niejednokrotnie pojawia się termin „ograniczenia własności”<sup>51</sup>. Ogólnikowość wypowiedzi zazwyczaj jednak uniemożliwia zaliczenie poszczególnych poglądów do którejkolwiek z wyodrębnionych grup. Powołane wyrażenie jest na ogół używane w celu określenia różnych instytucji wpływających na własność. Wypada jeszcze odnotować tezę A. Wasilewskiego, według której — zgodnie z brzmieniem art. 140 k.c. — porządek prawny kształtuje, ale nie ogranicza prawa własności<sup>52</sup>. Autor ten wychodzi jednak z odmiennego — od wszystkich prezentowanych wcześniej — punktu widzenia. Uważa mianowicie, że normy wpływające na treść i zakres prawa własności są w przeważającej mierze przejawem publicznoprawnego panowania nad rzeczą. Przez ostatnią konstrukcję należy zaś rozumieć wszystkie te wypadki, w których mamy do czynienia z publicznoprawnym kształtowaniem (nie w sensie prawnego ograniczenia) prawa własności<sup>53</sup>. Zakwalifikowanie poglądów A. Wasilewskiego jest o tyle utrudnione, że nie wiadomo, co autor ten ma na uwadze, pisząc o publicznoprawnym panowaniu nad rzeczą<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Tamże, s. 37.

<sup>51</sup> Por. np. L. Bar: *Problemy prawne socjalizacji terenów urbanistycznych*. PiP 1969, nr 3, s. 473 i n.; C. Stański: *Prawne unormowanie ochrony powietrza*. PUG 1967, nr 3, s. 75; M. Błażejczyk: *Podstawa prawna przymusowego zalesienia gruntu rolnego*. PiP 1967, nr 4—5, s. 716; W. Brzeziński: *Plan zagospodarowania przestrzennego*. Warszawa 1961, s. 150; tenże: *Ochrona prawna czystości wód i powietrza atmosferycznego — zagadnienie humanizmu w prawie*. PiP 1967, nr 7, s. 18 i n.; tenże: *Ochrona prawna naturalnego środowiska człowieka*. Warszawa 1975, s. 80, 118—119, 187; A. Kopff: *Własność...*, s. 182—189; J. Z. Szwaja: *Łądowe znaki turystyczne*. KSP 1971, nr 4, s. 185, 187; A. Jaroszyński: *Ochrona prawna zasobów naturalnych w PRL*. Warszawa 1972, s. 66, 105—106, zwł. s. 224; M. Kulesza: *Problemy ochrony terenów górniczych (w perspektywie nowelizacji prawa górniczego)*. PiP 1974, nr 2, s. 88; tenże: *Obszar specjalny jako prawny instrument ochrony i kształtowania środowiska naturalnego*. „*Studia Iuridica*”. T. 2. Warszawa 1974, s. 62—65; W. Katner: *Wynagrodzenie za ustanowienie służebności drogi koniecznej*. NP 1974, nr 9, s. 1154; tenże: *Charakterystyka przepisów prawa sąsiedzkiego*. „*Nauki Humanistyczno-Społeczne*”. Łódź 1976, seria I, z. 6, s. 240, 244; L. Jastrzębski: *Ochrona prawna przyrody i środowiska w Polsce. Zagadnienia administracyjnoprawne*. Warszawa 1976, s. 45—46, 64, 86, 103, zwł. s. 85; J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 42—43, por. jednakże s. 66—68.

<sup>52</sup> A. Wasilewski: *Administracja...*, s. 20.

<sup>53</sup> Tamże, s. 40.

<sup>54</sup> Wątpliwości te ma również A. Lipiński: *Własność złóż kopalin*. SC 1977, T. 28, s. 194; por. również A. Jaroszyński — recenzja pracy A. Wasilewskiego *Administracja wobec prawa własności nieruchomości gruntowych* (PiP 1972, nr 8—9, s. 204 i n.).

### § 3. Wpływ klauzul generalnych na prawo własności

#### A. Zasady współzycia społecznego

Problematyka dotycząca zasad współzycia społecznego jest niezwykle bogata i wykracza niewątpliwie poza prawo cywilne<sup>55</sup>. Nawet jednak w obrębie tego prawa tak rola wspomnianych zasad, jak i ich oddziaływanie na poszczególne instytucje wykazują istotne różnice. Z tego też powodu w niniejszej pracy wypadnie się ograniczyć do przedstawienia jedynie tych nielicznych poglądów doktryny, które dotyczą wpływu zasad współzycia społecznego zarówno na zakres, jak i na treść oraz wykonywanie prawa własności<sup>56</sup>. Analogiczny zabieg będzie miał miejsce w odniesieniu do klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa.

Zawężenie problematyki do wybranych zagadnień szczegółowych nie zwalnia jednak od zaprezentowania niektórych spostrzeżeń natury ogólniejszej. Niepodobna bowiem rozpatrywać wpływu tych zasad na prawo własności w sytuacji, gdy nie zostanie przynajmniej w przybliżeniu sprecyzowany ich charakter. Nie jest to jednak przedsięwzięcie łatwe, w literaturze można zresztą zaobserwować nawet sceptycyzm co do tego, czy definicja zasad współzycia społecznego w ogóle może zostać stworzona<sup>57</sup>.

Na ogół przyjmuje się, że zasady współzycia społecznego są szczególnymi regułami postępowania w życiu społecznym. Nie są one jednak regułami prawnymi i nie wyrażają norm prawnych, nie można ich również utożsamiać z normami moralnymi<sup>58</sup>. Podkreśla się, że ich zaletą jest możliwość uelastycznienia prawa pozytywnego i nadania mu charakteru dynamicznego<sup>59</sup>. W tym ujęciu zasady współzycia społecznego nie tworzą niezmiennego katalogu sztywnie ustalonych reguł, lecz są funkcją wielu zmiennych, wypadkową całego splotu warunków istniejących w konkretnym społeczeństwie w oznaczonym czasie i miejscu<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> Równie bogata jest literatura zagadnienia. W odniesieniu do prawa cywilnego została ona powołana zwłaszcza w pracach S. Grzybowskiego (*Struktura i treść przepisów odsyłających do zasad współzycia społecznego*. SC 1965, T. 6, s. 3 i n. oraz *System...*, s. 93—94).

<sup>56</sup> Literatura dotycząca tego zagadnienia jest już bardziej skromna. Por. A. Stelmachowski: *Klauzule generalne w kodeksie cywilnym*, PiP 1965, nr 1, s. 5 i n.; A. Wolter: *Rola zasad współzycia społecznego w nowych kodeksach*. NP 1964, nr 11, s. 1031 i n.; T. Dybowski: *Zasady współzycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*. NP 1967, nr 6, s. 731 i n.

<sup>57</sup> A. Stelmachowski: *Klauzule...*, s. 10; tenże: *Wstęp...*, s. 123.

<sup>58</sup> S. Grzybowski: *System...*, s. 94; tenże: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1974, s. 39.

<sup>59</sup> A. Stelmachowski: *Klauzule...*, s. 12.

<sup>60</sup> J. Wasilkowski: *Metoda opracowania i założenia kodeksu cywilnego*. PiP 1964, nr 5—6, s. 745.

Sformułowanie to, aczkolwiek poznawcze z ogólnego punktu widzenia, nie uświadamia jednak roli zasad, zwłaszcza zaś ich wpływu na poszczególne instytucje prawa cywilnego. Z tego powodu doszło do określonych prób systematyzacji wszelkich przepisów kodeksu cywilnego odsyłających do zasad współzycia społecznego<sup>61</sup>. Z punktu widzenia prowadzonych rozważań niewątpliwie najistotniejsze znaczenie mają te spośród nich, które odsyłają do wspomnianych zasad w celu określenia treści stosunku cywilnoprawnego. W tej grupie bowiem na ogół jest klasyfikowany art. 140 k.c.<sup>62</sup>

Wprowadzenie zasad współzycia społecznego do treści art. 140 k.c. zazwyczaj jest traktowane jako innowacja na gruncie rozwiązań kodeksowych. Podkreśla się bowiem, że klauzule generalne wprowadzono jako czynnik współwyznaczający treść określonych praw podmiotowych<sup>63</sup>, dotychczas zaś były one brane pod uwagę jedynie przy wykonywaniu prawa<sup>64</sup>. Istnieje jednak również przeciwny punkt widzenia, zgodnie z którym uzależnienie treści prawa własności od zasad współzycia społecznego (a także społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa) można wyprowadzić bezpośrednio z art. 5 k.c.<sup>65</sup> Zagadnienie to jest skomplikowane i wymagałoby odrębnych szerokich badań. Jego rozstrzygnięcie w tym miejscu nie jest zresztą potrzebne. Wypada jedynie zaznaczyć, że zanim określony podmiot (np. właściciel) zacznie wykonywać swoje prawo (a więc zanim zacznie działać reguła wyrażona w art. 5 k.c.), musimy ustalić zakres i treść tego prawa, posługując się między innymi zasadami współzycia społecznego. Oznaczałoby to, że w innym przedziale czasu znajdzie zastosowanie art. 140 k.c., w innym natomiast i w odniesieniu do innego elementu własności art. 5 k.c.

Samo stwierdzenie, że zasady współzycia społecznego wpływają na prawo własności, nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób wpływ ten się przejawia. Z nielicznych, cząstkowych wypowiedzi na ten temat trudno zrekonstruować jednoznaczne, a zarazem przekonujące stanowisko.

Z jednej bowiem strony zasady współzycia społecznego są traktowane jako współwyznaczniki granic prawa własności<sup>66</sup>. Jest to pogląd powszechnie akceptowany, który jak dotąd nie spotkał się z wyraźną opozycją w doktrynie. Z drugiej strony jednak pojawiło się w literaturze

<sup>61</sup> S. Grzybowski: *System...*, s. 99 i n.; A. Wolter: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1977, s. 74 i n.; tenże: *Rola...*, s. 1032 i n.; S. Szer: *Prawo...*, s. 71 i n.

<sup>62</sup> A także inne przepisy o podobnym charakterze, jak np. art. 233, 287, 298 k.c.

<sup>63</sup> T. Dybowski: *Zasady...*, s. 731; tenże: *Ochrona...*, s. 72 i n.

<sup>64</sup> Por. art. 5 k.c. (dawniej art. 3 p.o.p.c.).

<sup>65</sup> Tak S. Grzybowski: *Prawo cywilne. Zarys części...*, s. 118 i n.; tenże: *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*. Warszawa 1976, s. 54.

<sup>66</sup> Por. literaturę wskazaną w przypisie 12.



zapatrywanie w sposób pośredni odbiegające od podanej tezy. Głosi ono, iż na podstawie zawartych w normach prawnych zwrotów odsyłających do zasad współzycia społecznego nie może nastąpić zniesienie lub trwałe ograniczenie własności przysługującej jednemu podmiotowi i powstanie w to miejsce własności lub innego prawa podmiotowego na rzecz drugiego podmiotu<sup>67</sup>. W konsekwencji uważa się więc, że ograniczenia wynikające z zasad współzycia społecznego dotyczą jedynie wykonywania prawa własności i mają charakter przejściowy<sup>68</sup>. Można zatem sądzić, iż w tym przypadku jest broniona teza, że zasady współzycia społecznego mogą stanowić „ograniczenia prawa własności”; dotyczyć to może wszakże jedynie wykonywanie omawianego prawa<sup>69</sup>.

## B. Społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa

Problematyka społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa była już w pewnym zakresie przedmiotem rozważań<sup>70</sup>. W szczególności zostały wskazane czynniki, które winny być wzięte pod uwagę przy określaniu społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa służącego zindywidualizowanemu podmiotowi w stosunku do skonkretyzowanej rzeczy (nieruchomości gruntowej). Dotyczyło to wszakże zagadnienia przestrzennych granic nieruchomości gruntowej. Obecnie zaś — stosownie do przyjętych założeń — należy przedstawić poglądy doktryny ujmujące relację pomiędzy prawem własności i klauzulą społeczno-gospodarczego przeznaczenia tego prawa.

Nie ulega wątpliwości, że klauzula ta stanowi istotne novum wprowadzone przepisami kodeksu cywilnego. Ze względu na stosunkowo krótki okres obowiązywania tego aktu osiągnięcia orzecznictwa i literatury są w tym przedmiocie o wiele skromniejsze od dorobku dotyczącego zasad współzycia społecznego. Nie oznacza to jednak, że niektórych poglądów na wspomniane zasady nie można uogólnić. Obie klauzule bowiem zazwyczaj są umieszczane w przepisach k.c. łącznie<sup>71</sup>, dlatego też bywają często przedmiotem wspólnej analizy<sup>72</sup>. Można jednak wyrazić wątpliwość, czy zabieg taki jest w każdym przypadku trafny. Wydaje się bowiem, że — wbrew pozorom — oddziaływanie zasad współzycia

<sup>67</sup> T. Dybowski: *Zasady...*, s. 729.

<sup>68</sup> Tamże, s. 730.

<sup>69</sup> Na marginesie wylania się pytanie, jaki jest sens zdania ostatniego art. 5 k.c. — czy prawo dalej istnieje, ale nie podlega ochronie, czy prawo to gaśnie (nie jest bowiem prawem to, co jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego).

<sup>70</sup> Por. rozdział II, s. 29 i n.

<sup>71</sup> Wyjątkami w tym zakresie są art. 143, 144 i 211 k.c.

<sup>72</sup> Por. literaturę cytowaną w przypisie 56; zob. jednakże J. Wiślocki: *Społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa jako jedna z tzw. klauzul generalnych w k.c. „Palestra” 1972, nr 2, s. 5 i n.*

społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa wykazuje daleko posunięte różnice<sup>73</sup>.

Podobnie jak w wypadku zasad współzycia społecznego, wpływ klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa na własność nie został dotąd w literaturze precyzyjnie określony. Podkreśla się jedynie, że klauzula ta również nie może prowadzić do zniesienia prawa własności ani do jego trwałego ograniczenia<sup>74</sup>. Równocześnie jednak jest wyrażana opinia, że z samej klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa własności nie daje się wyprowadzić tak wielkich ograniczeń, jakie w niektórych wypadkach są wyprowadzane z zasad współzycia społecznego<sup>75</sup>. Inne wyrażane na ten temat poglądy ograniczają się w zasadzie jedynie do podkreślenia, iż społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa jest jednym z czynników wyznaczających granice prawa własności<sup>76</sup>.

#### § 4. Wnioski

Przedstawione dotąd uwagi trudno zamknąć jakimikolwiek konstruktywnymi wnioskami. Okazuje się bowiem, że nieliczne, nadto zaś częstokółowe, wypowiedzi nie upoważniają do przyjęcia nie nasuwającej wątpliwości konkluzji ogólnej.

Samo pojęcie „ograniczenia prawa własności”, mimo iż używane w języku prawnym, a także nader często występujące w literaturze, nie doczekało się dotychczas bliższego określenia. Co gorsza, terminowi temu można nadać dwa różne znaczenia. Powszechna jest też praktyka zamiennego używania pojęć „granice” i „ograniczenia” jako synonimów. Sytuację komplikuje dodatkowo okoliczność, iż w literaturze brak zgodności poglądów na tak podstawową instytucję, jaką jest własność<sup>77</sup>. W konsekwencji więc brak również jednolitości poglądów na istotę „ograniczeń własności”, istnieje bowiem ścisła zależność pomiędzy obydwoma zagadnieniami.

Mimo niewielkiej liczby prezentowanych poglądów ich wachlarz jest stosunkowo szeroki. Na rzecz każdego z nich są powoływane różnego rodzaju argumenty. Ważniejsze zostały już przytoczone, nie ma więc potrzeby powrotu do tego zagadnienia. Trudno jednak na obecnym etapie opowiedzieć się za którymś z prezentowanych stanowisk.

Niepodobna również *a priori* przyjąć którejkolwiek z koncepcji sy-

<sup>73</sup> Z punktu widzenia oddziaływania prawa górniczego zagadnienie to jest pobawione pierwszoplanowego znaczenia, dlatego też wypadnie się ograniczyć do uwag sprawozdawczych.

<sup>74</sup> T. D y b o w s k i: *Zasady...*, s. 735.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Por. przypis 12.

<sup>77</sup> Por. rozważania zawarte w rozdziale II.

stematyzujących przepisy, które wpływają na prawo własności. Nie mając bowiem — jak dotąd — dokładniejszego wyobrażenia o istnieniu ograniczeń bądź o bliższym określeniu ich istoty, trudno przejść do następnego zagadnienia, jakim byłaby ewentualna ich klasyfikacja. Dotychczasowe podziały bądź nie wyczerpują całości problemu<sup>78</sup>, bądź mają charakter nazbyt ogólnikowy, aby mogły mieć walor poznawczy. Z tego powodu ich weryfikacja winna nastąpić w wyniku analizy funkcjonowania wybranych instytucji prawa górniczego (o tym dalej).

---

<sup>78</sup> Tak, jak to jest w przypadku uwag zaprezentowanych przez A. Kleina.

## ROZDZIAŁ IV

### „WEWNĘTRZNE OGRANICZENIA” PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

#### § 1. Wprowadzenie

Należy przypomnieć, że stosownie do przyjętych wcześniej założeń<sup>1</sup> przez „wewnętrzne ograniczenia” prawa własności nieruchomości gruntowej są rozumiane wszelkie te przepisy prawa górniczego, które w jakikolwiek sposób wpływają na byt i treść uprawnienia właściciela gruntu do wydobywania kopalin. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że podmiot ten nie został pozbawiony prawa własności surowców mineralnych stanowiących części jego gruntu<sup>2</sup>. Nie oznacza to jednak, iż niejako automatycznie można przyjąć, że suma uprawnień służących względem tych surowców jest w każdym przypadku jednakowa.

Trzeba zatem zbadać, jak kształtuje się w obrębie własności gruntowej zakres, treść i wykonywanie uprawnienia do wydobywania kopalin: bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu, warunkowo poddanych temu prawu oraz objętych regulacją art. 7 pr. górn. Należy pominąć natomiast kopaliny nie poddane prawu górniczemu oraz wody. Do pierwszych bowiem prawo górnicze w zasadzie nie znajduje zastosowania<sup>3</sup>, drugie zaś pozostają poza zakresem własności gruntowej. Niezależnie od wspomnianego podziału w obrębie każdej z wyszczególnionych grup trzeba oddzielnie rozpatrzeć sytuację, gdy określona kopalina stanowi część nieruchomości państwowej albo niepaństwowej, wyróżniając

<sup>1</sup> Por. rozdział I, s. 15.

<sup>2</sup> Z wyjątkiem wód, o czym była już mowa; por. rozdział II, s. 34 i n.

<sup>3</sup> Poza wyjątkiem, o którym mowa w art. 35 pr. górn.

nadto w ramach tej ostatniej własność niepaństwowych jednostek gospodarki społecznej oraz innych podmiotów, ze szczególnym uwzględnieniem osób fizycznych.

## § 2. „Wewnętrzne ograniczenia” względem kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górnictwu

Państwowej jednostce organizacyjnej będącej właścicielem<sup>4</sup> nieruchomości gruntowej, która obejmuje złoża kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górnictwu, służy — z tytułu prawa własności — między innymi uprawnienie do korzystania z tego gruntu. Wydobywanie kopalin jest niewątpliwie jedną z form korzystania z nieruchomości gruntowej<sup>5</sup>. Nie oznacza to jednak, że realizacja wspomnianego uprawnienia nie wymaga spełnienia żadnych dodatkowych przesłanek. Przeciwnie, prawo górnictwa zawiera wiele postanowień, z których wynikają dla państwowej jednostki organizacyjnej liczne konkretne uprawnienia i obowiązki.

Winna ona zatem przede wszystkim uzyskać status przedsiębiorstwa górnictwa<sup>6</sup>, tylko bowiem ten podmiot jest uprawniony — z mocy przepisów prawa górnictwa — do wydobywania kopalin poddanych temu prawu. Trafny wydaje się zatem pogląd, że uznanie określonej jednostki za przedsiębiorstwo górnictwa wymaga, aby uprawnienie do wydobywania kopalin nie zostało wyłączone z zakresu jej działania przesłankami kształtującymi specjalną zdolność prawną<sup>7</sup>.

Niezależnie jednak od spełnienia wspomnianej przesłanki konieczne jest również skonkretyzowanie obiektu uprawnień przedsiębiorstwa gór-

<sup>4</sup> Chcąc uniknąć zbytniego dualizmu i powtórzeń, w toku dalszych wywodów państwową jednostkę organizacyjną będziemy traktować jako właściciela gruntu, aczkolwiek wykonuje ona tylko w imieniu własnym uprawnienia płynące z własności państwowej (art. 128 § 2 k.c.).

<sup>5</sup> Na co wskazuje między innymi treść art. 267 § 2 k.c. por. rozdział I, zwł. przypis 38.

<sup>6</sup> Prawo górnictwa posługuje się terminem „przedsiębiorstwo górnictwa” dla oznaczenia przedsiębiorstwa lub innej instytucji, która wydobywa kopaliny (art. 10 pr. gór.). Termin ten ma zatem charakter uniwersalny, obejmuje bowiem zarówno jednostki państwowe, jak i niepaństwowe jednostki gospodarki społecznej (por. art. 6 ust. 1 pr. gór.). Na marginesie należy zaznaczyć, że zwrot „przedsiębiorstwo górnictwa” nie jest rozumiany jednolicie (por. T. Płodowski: *Prawo górnictwa*. Warszawa 1963, s. 88 i n.; tenże: *Glosa do wyroku SW w Katowicach z dnia 12 III 1964 r.*, III Cr 4069/63. PiP 1965, nr 5—6, s. 908 i n.; J. Chłap: *Prawa i obowiązki przedsiębiorstw górniczych w świetle przepisów prawa górnictwa*. BPwG 1969, nr 5, s. 22 i n.; F. Gojny: *Zakład górniczy w prawie polskim*. SP 1966, nr 11, s. 163 i n.; A. Agopszowicz: *Zarys systemu prawnego górnictwa*. T. 1. Katowice 1979, s. 39 i n.; A. Wasilewski: *Szkoda górnictwa*. Warszawa 1964, s. 41—42, 46; tenże: *Obszar górnictwa*. Warszawa 1969, s. 43; zwłaszcza zaś A. Lipiński: *Przedsiębiorstwo górnictwa*. „Prace Prawnicze”. Red. K. Gandor i M. Staszów. T. 5. Katowice 1974, s. 137 i n.).

<sup>7</sup> A. Lipiński: *Przedsiębiorstwo...*, s. 140.

nicznego. Następuje to zazwyczaj dwustopniowo. Najpierw bowiem przedsiębiorstwo to musi uzyskać w stosunku do wydodrębnionego fragmentu skorupy ziemskiej (jednej lub kilku nieruchomości) prawo, którego treść obejmuje uprawnienia do korzystania z tej przestrzeni<sup>8</sup>. Z kolei zaś winno nastąpić wydodrębnienie w ramach tej przestrzeni kopaliny (kopalin), względem której będzie ono mogło (powinno) wykonywać uprawnienia górnicze<sup>9</sup>. Następuje to za pomocą obszaru górniczego — instytucji znanej wyłącznie prawu górniczemu<sup>10</sup>. W myśl art. 20 ust. 1 tego prawa określa on przestrzeń, w granicach której przedsiębiorstwo górnicze jest uprawnione do wydobywania oznaczonej kopaliny ze złoża. Rozpoczęcie budowy zakładu górniczego i wydobywanie kopaliny mogą nastąpić w zasadzie dopiero po utworzeniu obszaru górniczego<sup>11</sup>. Obszar ten jest tworzony zazwyczaj na rzecz jednego<sup>12</sup> zakładu górniczego<sup>13</sup>.

Przepisy dotyczące obszaru górniczego, zwłaszcza zaś sposobu tworzenia go są stosunkowo liczne, co powoduje, że ich wyczerpujące przedstawienie trzeba pominąć. Podkreślenia wymaga przede wszystkim okoliczność, że przedsiębiorstwu górniczemu<sup>14</sup> przysługuje możliwość wykonywania uprawnień jedynie względem kopaliny skonkretyzowanej w decyzji o utworzeniu obszaru górniczego. Liczba tych kopalin może

---

<sup>8</sup> Najczęściej będzie to przekazanie w zarząd na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 X 1958 r. w sprawie zasad i trybu przekazywania w ramach administracji państwowej przedsiębiorstw, instytucji oraz zakładów, nieruchomości oraz innych obiektów majątkowych (Dz. U. 1968, nr 32, poz. 216). Mogą również wejść w rachubę: rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 V 1962 r. w sprawie przekazywania terenów w miastach i osiedlach (Dz. U. 1969, nr 3, poz. 19) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 XI 1968 r. w sprawie przekazywania nieruchomości rolnych i niektórych innych nieruchomości położonych na terenie gromad pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej (Dz. U. 1969, nr 1, poz. 1).

<sup>9</sup> Art. 267 § 2 k.c. wyróżnia „wydobywanie” jako składnik „korzystania” (por. rozdział I, zwł. s. 19) i tego zakresu dotyczy, w zasadzie, prawo górnicze. Przedmiotem dalszych badań jest więc styk prawa górniczego z kodeksem cywilnym we wspomnianym zakresie. Inne uprawnienia górnicze należy pozostawić na uboczu, co nie oznacza, że podobnych badań nie da się w stosunku do nich przeprowadzić (np. względem uprawnienia do poszukiwania kopalin).

<sup>10</sup> A. Wasilewski: *Obszar...*, zwł. s. 35 i n.

<sup>11</sup> Wyjątek zawarty w art. 22 ust. 2 pr. gór. zezwala na eksploatację kopalin bitumicznych w stanie gazowym i płynnym oraz solanek przed utworzeniem obszaru górniczego, jeżeli ze względów technicznych lub gospodarczych jest to uzasadnione.

<sup>12</sup> Por. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 V 1979 r. w sprawie obszarów górniczych (Dz. U. nr 11, poz. 75).

<sup>13</sup> Sformułowanie definicji zakładu górniczego nastrocza wiele trudności (por. literaturę powołowaną w przypisie 6). W świetle przedstawionych dotąd w literaturze argumentów najtrafniejszy wydaje się pogląd traktujący zakład górniczy jako zespół środków służących przedsiębiorstwu górniczemu do wykonywania jego wyłącznego prawa do wydobywania kopaliny oznaczonej w decyzji o utworzeniu obszaru górniczego (por. A. A g o p s z o w i c z: *Zarys...*, s. 70).

<sup>14</sup> Ze względu na to, że wyłącznym podmiotem praw i obowiązków jest w prawie górniczym przedsiębiorstwo górnicze, można sądzić, że zabiegiem trafniejszym byłoby ustanowienie obszaru górniczego (obszarów górniczych) na rzecz tego przedsiębiorstwa, nie zaś na rzecz poszczególnych zakładów górniczych.

jednak ulec zwiększeniu, gdyż stosownie do treści art. 20 ust. 2 pr. górn. obszar górniczy tworzy się dla każdej kopaliny osobno, chociażby złoża różnych kopaliny występowały w bezpośrednim sąsiedztwie<sup>15</sup>. Z przepisu tego wynika zatem, że na rzecz jednego przedsiębiorstwa górniczego może zostać utworzony więcej niż jeden obszar górniczy, każdy zaś z tych obszarów może dotyczyć złoża innej kopaliny.

Dwukrotnie zatem, a często nawet trzykrotnie, akt administracyjny wywiera bezpośredni wpływ na treść i wykonywanie przez państwową jednostkę organizacyjną uprawnień do wydobywania kopaliny. Po raz pierwszy wtedy, gdy jednostka taka (państwowe przedsiębiorstwo górnicze) zostaje powołana do życia, po raz wtóry w związku z przekazaniem jej określonej (określonych) nieruchomości, po raz trzeci wreszcie wskutek utworzenia obszaru górniczego. Wspomniane akty nie mają jednak charakteru konstytucyjnego. Nie tworzą bowiem żadnego nowego prawa, a jedynie umożliwiają państwowej jednostce organizacyjnej wykonywanie uprawnień przysługujących jej z tytułu własności lub prawa pochodnego<sup>16</sup>.

Decydujące znaczenie dla ustalenia treści dozwolonego zachowania wspomnianej jednostki mają przede wszystkim przepisy art. 30 i 31 ust. 1 pr. górn. Według pierwszego z nich przedsiębiorstwu górniczemu służy wyłączne prawo do wydobywania kopaliny ze złoża w granicach obszaru górniczego. W tym celu może ono wykonywać pod powierzchnią<sup>17</sup> wszelkiego rodzaju roboty, budowle i urządzenia potrzebne do wydobywania kopaliny (art. 31 ust. 1 pr. górn.). Są to niewątpliwie uprawnienia podstawowe, dlatego zostały określone ogólnie. Ich konkretyzację zawiera wiele dalszych postanowień zamieszczonych w całym prawie górniczym. Liczba i różnorodność tych postanowień powodują, że ich wnikliwa analiza byłaby w niniejszej pracy zabiegiem niecelowym. Nie ulega wątpliwości, że przepisy te, posługując się wieloma różnymi kryteriami<sup>18</sup>, regulują bezpośrednio sposób prowadzenia określonej działalności gospodarczej. Wpływają zatem na wykonywanie własności gruntovej, gdyż jedynie podejmowanie zachowań zgodnych ze wszystkimi re-

<sup>15</sup> Por. przypis 12.

<sup>16</sup> Odmiennie F. G o j n y: *Zakład...*, s. 102; por. E. I s e r z o n: *Wyłączne prawo państwa do wydobywania kopaliny w prawie górniczym z 1953 r.* PiP 1955, nr 10, s. 624; tenże: *Prawo państwa do dysponowania kopaliniami*. „Annales UMCS” 1957, Vol. IV, Sectio G, s. 249; W. P a w ł a k: *Podstawowe systemy prawa górniczego*. Poznań 1963, s. 169.

<sup>17</sup> Wątpliwości budzi ograniczenie wspomnianego uprawnienia jedynie do przestrzeni pod powierzchnią ziemi.

<sup>18</sup> Według brzmienia art. 93 pr. górn. kopaliny mogą być wydobywane jedynie z zachowaniem przepisów prawa górniczego i zgodnie z narodowymi planami gospodarczymi. Stosownie natomiast do treści art. 102 ust. 1 pr. górn. ruch zakładu górniczego powinien być prowadzony według zasad techniki górniczej oraz w taki sposób, aby ani życie i zdrowie ludzkie ani interes społeczny nie były narażone na niebezpieczeństwo. Przytoczone postanowienia jedynie przykładowo ilustrują różniczne obowiązki ciążyące na przedsiębiorstwie górniczym.

gwałami prawa górniczego może być traktowane jako działanie prawem dozwolone. Przepisy te odnoszą się jednak do wszystkich podmiotów wydobywających kopaliny poddane prawu górniczemu na podstawie tego prawa<sup>19</sup>, nie są zatem wiążące wyłącznie dla państwowych przedsiębiorstw górniczych. Jest to dodatkowy argument przemawiający za ich pominięciem<sup>20</sup>. Jedyny wyjątek w przyjętym założeniu musi dotyczyć niektórych postanowień regulujących ruch zakładu górniczego<sup>21</sup>, zwłaszcza zaś plan ruchu tego zakładu. Jest to spowodowane okolicznością, że decyzja okręgowego urzędu górniczego zatwierdzająca taki plan ma niezwykle istotne znaczenie dla ustalenia zarówno treści uprawnień przysługujących państwowej jednostce organizacyjnej (przedsiębiorstwu górniczemu), jak i zasad rządzących wykonywaniem tych uprawnień<sup>22</sup>. Przez podmiot ten mogą bowiem być podejmowane wyłącznie działania określone w zatwierdzonym planie ruchu zakładu górniczego, nadto zaś bez decyzji zatwierdzającej taki plan ruch zakładu górniczego, a więc wydobywanie kopaliny, w zasadzie<sup>23</sup> nie może mieć miejsca. Plan ruchu zakładu górniczego zatem kumuluje niejako wszystkie „ograniczenia szczegółowe”, decyzja zaś zatwierdzająca taki plan z jednej strony stanowi warunek konieczny wykonywania uprawnień służących względem określonego złoża, z drugiej zaś strony jest aktem kontroli, czy wspomniany plan wszystkie te „ograniczenia” uwzględnił<sup>24</sup>.

Dotychczasowe rozważania można więc zamknąć następującą konkluzją. Państwowa jednostka organizacyjna (właściciel gruntu), aczkol-

<sup>19</sup> Nie dotyczą jednak właścicieli (posiadaczy) gruntu wydobywających węgiel brunatny oraz niektóre kopaliny stałe na podstawie art. 7 pr. górń. Wniosek ten nie wynika bezpośrednio z treści wspomnianego przepisu, daje się on jednak uzasadnić na podstawie licznych postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 VI 1978 r. w sprawie objęcia przepisami prawa górniczego wydobywania kopaliny wymienionych w tym prawie oraz w sprawie wydobywania kopaliny przez posiadacza gruntu na własne potrzeby (Dz. U. nr 15, poz. 65).

<sup>20</sup> Por. rozdział I, przypis 26.

<sup>21</sup> Por. art. 102—107 pr. górń. oraz zarządzenie Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego z dnia 6 IX 1967 r. w sprawie zasad sporządzania i trybu zatwierdzania planów ruchu zakładów górniczych (Mon. Pol. nr 52, poz. 261 z późn. zm.) oraz liczne przepisy szczególne.

<sup>22</sup> Tak A. Agopowicz: *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi*. Warszawa 1964, s. 68; tenże: *Prawo wydobywania kopaliny*. RPEiS 1966, nr 3, s. 35; tenże: *Zarys...*, s. 79; R. Mikosz: *Podmioty uprawnione do korzystania z wnętrza ziemi*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 2. Red. A. Agopowicz. Katowice 1978, s. 58, przypis 33; odmiennie M. Kulesza: *Podmiotowy zakres odpowiedzialności za szkodę górniczą*. PUG 1970, nr 8—9, s. 263.

<sup>23</sup> Stosownie do treści art. 101 pr. górń. w wyjątkowych przypadkach, gdy na skutek nieprzewidzianych okoliczności wyniknie potrzeba natychmiastowego odstąpienia od zatwierdzonego planu ruchu ze względu na bezpieczeństwo życia i zdrowia ludzkiego lub ochronę zakładu górniczego, przedsiębiorstwo górnicze może odstąpić od tego planu. Kierownictwo zakładu górniczego jest obowiązane w ciągu trzech dni zawiadomić o tym okręgowy urząd górniczy w celu uzyskania zgody na odstąpienie. W przypadku negatywnego stanowiska wspomnianego organu ruch zakładu może być kontynuowany tylko według zatwierdzonego planu.

<sup>24</sup> Jest to kolejny argument przemawiający za pominięciem szczegółowej prezentacji wspomnianych „ograniczeń”.



wiek będąc właścicielem wszystkich złóż kopalin położonych w obrębie stanowiącej jej własność nieruchomości gruntowej, może wykonywać swoje prawo tylko względem kopaliny (kopalin) objętej obszarem górniczym, nie może zaś tego czynić w stosunku do pozostałych surowców mineralnych. Jedyny wyjątek dotyczy kopalin towarzyszących, te bowiem — na mocy art. 35 ust. 1 pr. gór. — podmiot uprawniony jest obowiązany wydobywać, jeżeli jest to gospodarczo uzasadnione. Reguła ta odnosi się również do kopalin nie poddanych prawu górniczemu<sup>25</sup>.

Odmienne przedstawia się natomiast *de lege lata* sytuacja jednostek niepaństwowych. Te bowiem nie mogą wydobywać — ze względu na wyraźne postanowienia prawa górniczego<sup>26</sup> — kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu. Dotyczy to wszelkich jednostek niepaństwowych, a więc — inaczej niż miało to miejsce pod rządami starego stanu prawnego<sup>27</sup> — zarówno jednostek gospodarki społecznej, jak i nie społecznej, w tym osób fizycznych. Jedyny wyjątek — dotyczący węgla brunatnego — bliżej omówiono w dalszej części tego rozdziału.

Wspomniane jednostki niepaństwowe zatem, zachowując własność złóż kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu, doznają jednak dalej idących „ograniczeń”. Mogą one bowiem korzystać ze swoich złóż we wszystkich, w zasadzie, formach nie będących wydobywaniem kopalin<sup>28</sup>.

### § 3. „Wewnętrzne ograniczenia” względem kopalin warunkowo poddanych prawu górniczemu

Należy przypomnieć, że do tej grupy są zaliczane surowce mineralne, które Rada Ministrów poddała prawu górniczemu w drodze rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 ust. 2 pkt 1 tego prawa<sup>29</sup>. Mogą one być wydobywane zarówno przez jednostki państwowe, jak i niepaństwowe jednostki gospodarki społecznej.

W odniesieniu do jednostek państwowych zastosowanie znajdują wszelkie już omówione reguły dotyczące wydobywania kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu. Sytuacja niepaństwowych jed-

<sup>25</sup> Zagadnienie kopalin towarzyszących szerzej omówiono w rozdziale V.

<sup>26</sup> Por. art. 6 ust. 1 w związku z art. 5 pr. gór.

<sup>27</sup> Przed wejściem w życie noweli do prawa górniczego z dnia 26 XI 1977 r. (Dz. U. nr 35, poz. 151) jednostki niepaństwowe mogły uzyskać zezwolenie na wydobywanie wszystkich kopalin. Por. szerzej na ten temat H. Smaczniński: *Udzielanie zezwoleń na wydobywanie kopalin i prowadzenie prac geologicznych*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 1. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1977, s. 99 i n.

<sup>28</sup> Była już o tym mowa w rozdziale II, por. s. 34 i n.

<sup>29</sup> Por. rozporządzenie cytowane w przypisie 19.

nostek gospodarki uspołecznionej jest o tyle odmienna, że w myśl art. 6 ust. 2 pr. górń. mogą one wydobywać kopaliny na zasadach określonych przepisami tego prawa oraz zgodnie z warunkami określonymi w zezwoleniu. Pojawia się zatem nie znana dotąd przesłanka — konieczność uzyskania zezwolenia, które może formułować określone warunki obciążające niepaństwową jednostkę gospodarki uspołecznionej uprawnioną do wydobywania kopaliny.

Zasady i tryb udzielania wspomnianych zezwoleń ustala Rada Ministrów w drodze rozporządzenia (art. 6 ust. 3 pr. górń.). *De lege lata* określa je rozporządzenie z dnia 2 VI 1978 r. w sprawie zasad i trybu udzielania zezwoleń na wydobywanie kopaliny, których wydobywanie podlega prawu górniczemu<sup>30</sup>. Akt ten precyzuje zarówno wymagania, jakie jednostka ubiegająca się o zezwolenie winna spełnić, jak i inne wchodzące w rachubę okoliczności. Pomijając nieistotne w tym miejscu szczegóły, wypada podkreślić, że zezwolenie zawsze ma charakter deklaratoryjny w sytuacji, gdy odnosi się do kopaliny położonych w granicach przestrzennych nieruchomości stanowiącej własność niepaństwowej jednostki gospodarki uspołecznionej (co wynika wyraźnie z treści § 3 ust. 3 pkt 6 cytowanego rozporządzenia). Umożliwia ono bowiem jedynie wykonywanie uprawnień, których źródłem jest przysługujące wspomnianym jednostkom prawo własności, nie rodzi zatem żadnych nowych uprawnień. Odmienny problem to charakter prawny zezwolenia w odniesieniu do kopaliny położonych we wnętrzu ziemi. Zagadnienie to jednak należy — zgodnie z przyjętymi założeniami — pominąć.

Niepaństwowa jednostka gospodarki uspołecznionej, uzyskawszy zezwolenie na wydobywanie kopaliny, staje się przedsiębiorstwem górniczym<sup>31</sup>. Wniosek taki płynie bezspornie z treści art. 10 pr. górń., który nie odróżnia państwowego przedsiębiorstwa górniczego od innych przedsiębiorstw górniczych (niepaństwowych). Zważywszy zaś, że wszelkie dalsze przepisy prawa górniczego odnoszą się do przedsiębiorstwa górniczego, należy przyjąć, iż w pozostałym zakresie sytuacja prawna niepaństwowego przedsiębiorstwa górniczego w zasadzie nie odbiega od sytuacji jednostki państwowej. Oznacza to w konsekwencji, że również w tym przypadku jest wymagane spełnienie dalszych przesłanek omówionych już przy okazji analizy sytuacji prawnej państwowych jednostek organizacyjnych. Musi zatem zostać określony przestrzenny zakres uprawnień (zwłaszcza za pomocą obszaru górniczego), nadto zaś reguły kon-

<sup>30</sup> Dz. U. nr 15, poz. 66. Rozporządzenie to uchyliło poprzednio obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 IX 1962 r. w sprawie wydawania spółdzielniom zezwoleń na podlegające prawu górniczemu wydobywanie kopaliny (Dz. U. nr 50, poz. 244 z późn. zm.). Udzielaniem zezwoleń na rzecz jednostek gospodarki nie uspołecznionej rządziły natomiast stosunkowo skomplikowane reguły; por. szerzej na ten temat H. S m a c z n i ń s k i: *Udzielanie...*, s. 100 i n.

<sup>31</sup> Por. przypis 6.

kretyzujące treść i wykonywanie uprawnień do wydobywania kopalin (zatwierdzony plan ruchu zakładu górniczego). Wszelkie inne uwagi dotyczące przedsiębiorstw państwowych zachowują w tym przypadku pełną aktualność.

Jednostki gospodarki nie uspołecznionej (w tym osoby fizyczne) nie mogą *de lege lata* wydobywać kopalin warunkowo poddanych prawu górnictwu (wyjątek dotyczący niektórych kopalin stałych przedstawiono dalej). Przysługujące tym jednostkom prawo własności gruntowej, lub prawo pochodne, uprawnia je zatem do wszelkich, w zasadzie, form korzystania ze wspomnianych kopalin, z wyjątkiem ich wydobywania.

Dotychczasowe uwagi odnoszące się do kopalin warunkowo poddanych prawu górnictwu można zatem zamknąć następującym wnioskiem. Sfera uprawnień służących względem określonego złoża takiej kopaliny zarówno jednostkom państwowym, jak i niepaństwowym jednostkom gospodarki uspołecznionej jest w zasadzie taka sama. Jedyną istotną różnicą jest konieczność uzyskania przez te jednostki zezwolenia na wydobywanie omawianej kopaliny. Tę okoliczność można by zatem traktować jako dalsze „ograniczenie” własności niepaństwowych jednostek gospodarki uspołecznionej w porównaniu z własnością państwowych jednostek organizacyjnych.

#### **§ 4. „Wewnętrzne ograniczenia” względem kopalin objętych regulacją art. 7 pr. górń.**

W tej grupie w rachubę wchodzi dwa rodzaje surowców mineralnych, a mianowicie — węgiel brunatny oraz kopaliny stałe, z wyjątkiem bursztynu oraz kamieni półszlachetnych i ozdobnych, warunkowo poddane prawu górnictwu. Ich charakter prawny nie jest jednolity, ponieważ węgiel brunatny to kopalina bezwarunkowo poddana prawu górnictwu, wymienione zaś w § 1 pkt 1 lit. a—c rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 VI 1978 r.<sup>32</sup> kopaliny stałe warunkowo podlegają temu prawu.

Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, które podmioty są uprawnione do wydobywania wspomnianych rodzajów kopalin. Źródłem tych wątpliwości jest niejasny stosunek § 3 wspomnianego rozporządzenia do art. 7 pr. górń. O ile bowiem drugi z wymienionych przepisów posługuje się ogólnym terminem „posiadacz powierzchni grun-

<sup>32</sup> Por. przypis 19.

tu"<sup>33</sup>, o tyle § 3 rozporządzenia, zwłaszcza zaś jego ust. 2, wydaje się zacieśniać zakres tego pojęcia jedynie do osób fizycznych<sup>34</sup>. Zagadnienie jest sporne, wydaje się jednak, że bardziej przekonująca jest wykładnia, w myśl której możliwość wydobywania węgla brunatnego i niektórych kopalin stałych przysługuje jedynie osobom fizycznym. W sumie zatem należy przyjąć, że art. 7 pr. gór. upoważnia Radę Ministrów nie tylko do określenia rodzajów kopalin i sposobu ich eksploatacji, lecz także do wskazania podmiotów, do których przepis ten ma znaleźć zastosowanie. Taki jest zresztą — jak można sądzić — cel omawianej regulacji.

Ze względu na brzmienie zarówno art. 7 pr. gór., jak i wielu dalszych przepisów cytowanego rozporządzenia z dnia 2 VI 1978 r. wykonywanie przez osobę fizyczną uprawnień względem węgla brunatnego i niektórych kopalin stałych zostało poddane licznym „ograniczeniom”. Częściowo wskazuje je już art. 7 pr. gór., dotyczą zaś one sposobu wydobywania (metodą odkrywkową i bez użycia materiałów wybuchowych) oraz przeznaczenia wydobytych surowców (na potrzeby własne, bez prawa sprzedaży). O tym, co należy rozumieć przez potrzeby własne, informuje § 3 ust. 2 rozporządzenia, stanowiąc, że chodzi o wydobywanie w celu zaspokojenia potrzeb posiadacza (właściciela) gruntu i zamieszkałej z nim rodziny oraz na cele społeczne bez prawa sprzedaży. Przepisy rozporządzenia przewidują wiele innych warunków, jakie musi spełnić właściciel gruntu wydobywający węgiel brunatny i niektóre kopaliny stałe. Regulują one w zasadzie jedynie sposób prowadzenia określonej działalności, wpływają więc tym samym na wykonywanie prawa. Istotne „ograniczenie” zawiera § 3 ust. 3 rozporządzenia. W myśl cytowanego przepisu, jeśli dla danej kopaliny został utworzony obszar górniczy, wydobywanie jej w granicach tego obszaru może odbywać się jedynie za zgodą przedsiębiorstwa górniczego, na rzecz którego obszar ten został utworzony.

Stosownie do dotychczasowych ustaleń<sup>35</sup> należy przyjąć, że osoba fizyczna wydobywa kopaliny objęte regulacją art. 7 pr. gór. na podstawie przysługującego jej prawa własności gruntowej bądź innego prawa umożliwiającego korzystanie z rzeczy. Regulacja zawarta w tym przepisie stanowi bowiem wyjątek od ogólnej zasady wyrażonej w art.

<sup>33</sup> Na marginesie należy odnotować, że zastosowana w art. 7 pr. gór. terminologia nie należy do fortunnnych. Powierzchnia gruntu bowiem (przestrzeń dwuwymiarowa) nie może być traktowana jako przedmiot materialny. Bardziej prawidłowym zwrotem („posiadacz gruntu”) posługuje się cytowane już rozporządzenie z 2 VI 1978 r. Trzeba również zaznaczyć, że aczkolwiek wspomniane uprawnienia zostały odniesione do posiadacza, to brak podstaw, aby odmówić ich właścicielowi (tak A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 71).

<sup>34</sup> Odrębne zagadnienie, czy nastąpiło to w ramach, czy z naruszeniem kompetencji ustawowej.

<sup>35</sup> Por. rozdział II, s. 38.

§ 5 pr. gór. Oznacza to, że treść uprawnień służących osobie fizycznej względem obu omawianych grup kopalin jest szersza od treści uprawnień przysługujących jej względem pozostałych surowców poddanych prawu górnictwu (zarówno bezwarunkowo, jak i warunkowo). Te pierwsze bowiem osoba fizyczna może również wydobywać, z pozostałych zaś może korzystać jedynie w inny sposób. Pogląd, że art. 5 (rozpatrywany łącznie z art. 6 ust. 1 i art. 7 pr. gór.)<sup>36</sup> dotyczy treści prawa własności, wydaje się bardziej przekonujący, gdyż osobie fizycznej nigdy nie może *de lege lata* przysługiwać uprawnienie do wydobywania kopalin poddanych prawu górnictwu, poza objętymi regulacją art. 7 pr. gór. Nie jest to zatem uprawnienie, które nie może być wykonywane, ponieważ uprawnienie to nie mieści się — poza wskazanymi wyjątkami — w treści własności<sup>37</sup>.

Treść własności gruntowej osoby fizycznej jest więc pod tym względem bardziej „ograniczona” od treści własności państwowej i niepaństwowych jednostek gospodarki społecznej. Z drugiej strony jednak jest ona szersza od obu ostatnich, gdyż na zasadach określonych w art. 7 pr. gór. (a więc z pominięciem prawa górnictwa) może wydobywać węgiel brunatny i kopaliny stałe określone w § 1 ust. 1 lit. a—c rozporządzenia z 2 VI 1978 r. tylko osoba fizyczna. Uprawnienie to nie służy natomiast innym podmiotom, które — chcąc wspomniane kopaliny wydobywać — muszą uczynić zadość wszystkim rygorom wynikającym z prawa górnictwa.

## § 5. Wnioski

Z faktu, że znajdujące się w granicach przestrzennych nieruchomości gruntowej złoża wszystkich kopalin<sup>38</sup> stanowią własność właścicieli tych nieruchomości, nie wynika jeszcze, że suma uprawnień służących im względem tych kopalin jest w każdym przypadku jednakowa. Dotychczasowe rozważania przekonują bowiem, że uprawnienia te ulegają znacznemu różnicowaniu. Kryteria tego różnicowania są dwojakie, z jednej strony bowiem rolę odgrywa rodzaj kopaliny, z drugiej natomiast — okoliczność, kto jest jej właścicielem.

Własność państwowa obejmuje uprawnienia do wydobywania wszystkich kopalin, a więc przede wszystkim bezwarunkowo poddanych prawu górnictwu. Państwowa jednostka organizacyjna (państwowe przedsiębiorstwo górnicze) może jednak wykonywać swoje uprawnienia jedynie

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Odmiennie A. Agopszowicz (*Zarys...*, zwł. s. 56), którego zdaniem chodzi tutaj jedynie o „ograniczenie w zakresie wykonywania” własności.

<sup>38</sup> Por. przypis 2.

względem kopaliny (kopalin) oznaczonej w decyzji o utworzeniu obszaru górniczego. Może to być surowiec mineralny zarówno bezwarunkowo, jak i warunkowo poddany prawu górniczemu. Niepaństwowe jednostki gospodarki uspołecznionej są uprawnione do wydobywania jedynie kopalin warunkowo poddanych prawu górniczemu, przy czym na działalność taką muszą uzyskać zezwolenie. Względem zatem kopalin warunkowo poddanych prawu górniczemu sytuacja jednostek państwowych i niepaństwowych jednostek gospodarki uspołecznionej jest podobna. Mogą one bowiem wykonywać swoje uprawnienia tylko w zakresie ściśle wyznaczonym aktem (aktami) administracyjnym.

Inne podmioty (jednostki gospodarki nie uspołecznionej) w zasadzie nie mogą wydobywać żadnych kopalin poddanych prawu górniczemu. Wyjątek założony wobec osób fizycznych dotyczy tylko niektórych nielicznych surowców mineralnych.

Można więc zauważyć, że „ograniczenia własności” niejako przybierają na sile. O ile bowiem własność państwowa nie doznaje ich nieomal w ogóle (jeżeli pominąć liczne obowiązki związane z wykonywaniem tego prawa), o tyle niepaństwowa własność społeczna, a przede wszystkim zaś własność indywidualna są w swej treści uboższe od tej pierwszej. Państwowa jednostka organizacyjna może bowiem spełnić przesłanki umożliwiające wykonywanie uprawnień względem wszystkich kopalin stanowiących części jej gruntu. Wystarczy w tym celu wydanie odpowiednich aktów administracyjnych, zwłaszcza zaś utworzenie obszaru górniczego obejmującego złożę określonej kopaliny. Niepaństwowe jednostki gospodarki uspołecznionej mogą uzyskać mniej, ponieważ zezwoleniem można objąć tylko niektóre rodzaje surowców mineralnych (kopaliny warunkowe). Jednostki gospodarki nie uspołecznionej są pozbawione możliwości uzyskania uprawnień do wydobywania jakichkolwiek kopalin poddanych prawu górniczemu. Pozostawienie w treści własności gruntowej osób fizycznych uprawnień do wydobywania węgla brunatnego i niektórych kopalin stałych, zresztą w ograniczonym zakresie, w zasadzie nie zmienia ogólnego obrazu zagadnienia.

## ROZDZIAŁ V

### „ZEWNĘTRZNE OGRANICZENIA” PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

#### § 1. Wprowadzenie

Wykonywanie przez przedsiębiorstwo górnicze uprawnienia do wydobywania kopaliny często wymaga „ograniczenia” uprawnień innych podmiotów. Dotyczy to zwłaszcza właścicieli nieruchomości gruntowych położonych w obrębie terenu górniczego<sup>1</sup>. „Ograniczenia zewnętrzne” dookreślają zatem, czego właścicielowi gruntu nie wolno w stosunku tak do własnej, jak i sąsiednich nieruchomości ze względu na uprawnienia przedsiębiorstwa górniczego.

Wszystkie te „ograniczenia” można podzielić w zasadzie na dwie grupy. Najistotniejsze z nich to niewątpliwie uprawnienie przedsiębiorstwa górniczego do zajęcia na czas oznaczony cudzej nieruchomości. W rachubę wchodzi tutaj zarówno czasowe, jak i tymczasowe zajęcie nieruchomości. Drugą grupę stanowią natomiast instytucje o stosunkowo mniejszym znaczeniu. Obejmuje ona: uprawnienie do wydobywania kopaliny towarzyszących, wytyczenie granic obszaru górniczego oraz odprowadzanie wód kopalnianych przez cudze nieruchomości gruntowe. Poza marginesem rozważań należy pozostawić natomiast regulowane prawem górniczym uprawnienia przedsiębiorstwa górniczego do niektórych form korzystania z wód, zarówno powierzchniowych, jak i podziemnych<sup>2</sup>. Na-

<sup>1</sup> Stosownie do treści art. 33 pr. gór. przez teren górniczy rozumie się ogół nieruchomości i ich części składowych objętych granicami jednego lub kilku obszarów górniczych z zasięgiem wpływów na powierzchnię eksploatacji górniczej złóż w tych obszarach. Problem rozwinięto w rozdziale następnym.

<sup>2</sup> Są to zagadnienia związane z korzystaniem z wód kopalnianych (art. 34 pr. gór.) oraz z korzystaniem z wód powierzchniowych potrzebnych do ruchu zakładu górniczego (art. 48 ust. 1 pr. gór.).

wet bowiem jeśli przyjąć, że własność wód jest porównywalna z własnością gruntową, to i tak stanowi ona *de lege lata* odrębną od tej ostatniej kategorię prawną<sup>3</sup>. Jeśli więc przedsiębiorstwo górnicze korzysta z cudzych wód<sup>4</sup>, to sytuacji takiej nie można sklasyfikować jako „ograniczenia” własności gruntowej.

## § 2. Zajęcie nieruchomości przez przedsiębiorstwo górnicze

Do instytucji tych należą czasowe i tymczasowe zajęcie nieruchomości. Wbrew terminologicznemu podobieństwu różnią się, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę funkcje, jaką mają do spełnienia.

Czasowe zajęcie nieruchomości, stosownie do treści art. 38 ust. 1 pr. gór., polega na zajęciu przez przedsiębiorstwo górnicze na czas oznaczony nieruchomości niezbędnej do wykonania planowych zadań tego przedsiębiorstwa w zakresie pomiarów górniczych, zapewnienia bezpieczeństwa lub ciągłości ruchu zakładu górniczego oraz wydobywania kopaliny sposobem otworów wiertniczych, a także sposobem odkrywkowym, jeżeli jest możliwe i gospodarczo uzasadnione późniejsze przywrócenie odkrywki do stanu gospodarczej użyteczności<sup>5</sup>. Tymczasowe zajęcie nieruchomości następuje natomiast — w myśl art. 40 pr. gór. — w razie zagrożenia bezpieczeństwa zakładu górniczego lub jego ruchu albo bezpieczeństwa urządzeń użyteczności publicznej, życia lub zdrowia ludzkiego w związku z ruchem zakładu górniczego. Przesłanką zajęcia jest więc wystąpienie stanu zagrożenia, celem zaś — odwrócenie (usuńnięcie) tego stanu. Nacisk został położony w tym przypadku na sferę prewencji.

Czasowe zajęcie nieruchomości może nastąpić w dwojakim trybie: bądź w drodze umowy, bądź na podstawie decyzji okręgowego urzędu górniczego. Na mocy przepisów prawa górniczego ciąży wszakże na przedsiębiorstwie górniczym obowiązek zachowania przewidzianej w tym prawie kolejności działania. Najpierw zatem przedsiębiorstwo to winno się zwrócić do właściciela z propozycją zawarcia umowy<sup>6</sup>, jeżeli zaś

<sup>3</sup> Por. rozdział II, s. 33, zwł. przypis 50.

<sup>4</sup> Należy przypomnieć, że w myśl art. 2 pr. wodn. powierzchniowe wody stojące oraz wody w studziach i w rowach stanowią własność właścicieli gruntów, na których się znajdują. Pozostałe wody stanowią własność państwa (art. 1 pr. wodn.).

<sup>5</sup> Zwrot „przywrócenie do stanu poprzedniej użyteczności” sugeruje, iż niejednokrotnie przedsiębiorstwo górnicze może być zobowiązane do podjęcia działań wykraczających poza restytucję naturalną. Niepodobna również wykluczyć sytuacji przeciwnej, np. w wypadku wypełnienia wodą pustek powstałych wskutek eksploatacji odkrywkowej i zarybienia tak powstałych akwenów. Szerzej na ten temat por. R. Mikoś: *Korzystanie z cudzej nieruchomości przez przedsiębiorstwo górnicze*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 1. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1977, s. 81 i n.

<sup>6</sup> Brak przy tym w prawie górniczym jakichkolwiek wymagań co do formy tej umowy. Czy i jakie przepisy winny w tym przypadku znaleźć zastosowanie,



w ciągu miesiąca<sup>7</sup> oferta nie zostanie przyjęta, a tym samym umowa nie dojdzie do skutku, może ono zgłosić wniosek do okręgowego urzędu górniczego o udzielenie zezwolenia na zajęcie nieruchomości (art. 30 ust. 2 pr. gór.). Tymczasowe zajęcie nieruchomości w zasadzie nie może nastąpić w drodze umowy, co jest podyktowane — jak się wydaje — koniecznością niezwłocznego działania. W rachubę wchodzi zatem jedynie zajęcie na podstawie decyzji okręgowego urzędu górniczego<sup>8</sup>.

Zezwolenie takie winno — zarówno w przypadku czasowego, jak i tymczasowego zajęcia — określać nieruchomość podlegającą zajęciu, cel, dla jakiego ma być zajęta<sup>9</sup>, jak również datę i czas trwania zajęcia. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że jeżeli zezwolenie obejmuje budynki mieszkalne, okręgowy urząd górniczy działa w porozumieniu z wojewódzkim organem administracji państwowej, jeżeli zaś przedmiotem zajęcia jest nieruchomość państwowego gospodarstwa leśnego, wydanie zezwolenia wymaga porozumienia z właściwym organem tego gospodarstwa<sup>10</sup>. W przypadku nieruchomości zajmowanej przez organy wojskowe lub organy bezpieczeństwa publicznego zezwolenie na czasowe zajęcie nieruchomości wymaga zgody tych organów<sup>11</sup>.

Czasowe zajęcie nieruchomości nie może trwać dłużej niż trzy lata (art. 38 ust. 5 pr. gór.), przy czym może ono zostać przedłużone, jeżeli cel, dla jakiego nieruchomość zajęta, nie mógł być osiągnięty w czasie określonym w zezwoleniu z przyczyn szczególnych<sup>12</sup>, a nieprzedłużanie

---

jest kwestią sporną, por. na ten temat spór pomiędzy A. Agopszowiczem (*Zarys systemu prawnego górnictwa*. Warszawa 1974, s. 195), według którego brak w ogóle wymagań co do formy, a broniącym odmiennego poglądu J.S. Piątkowskim (*Komentarz do orzeczenia SN z dnia 7 VIII 1973 r.*, I CR 428/73. W: *Funkcjonowanie administracji w świetle orzecznictwa*. T. 5. Warszawa 1977, s. 124).

<sup>7</sup> Licząc od daty, kiedy przedsiębiorstwo górnicze mogło się spodziewać przyjęcia oferty dokonanej bez nieuzasadnionego spóźnienia (por. art. 60 § 2 k.c.).

<sup>8</sup> Wniosek ten, oparty na treści art. 40 pr. gór., jest nader wątpliwy, jeśli zważyć, że te same cele mogą być osiągnięte na podstawie art. 142 k.c., bez zgody właściciela i ingerencji organu administracji państwowej.

<sup>9</sup> Musi to być jeden z celów wymienionych w art. 38 ust. 1 lub art. 40 pr. gór.

<sup>10</sup> Nie chodzi jednak o organ administracji państwowej, lecz o organ osoby prawnej.

<sup>11</sup> Na marginesie wyłania się problem braku zgody wspomnianych organów, gdy do czasowego zajęcia ma dojść na podstawie bądź umowy (dotyczy to tylko czasowego zajęcia), bądź decyzji okręgowego urzędu górniczego. W przypadku umowy brak zgody odpowiedniego organu przesądza niejako automatycznie kwestię, ponieważ brak tym samym zgodnego oświadczenia woli. Odmienna sytuacja istnieje — jak się wydaje — w przypadku, gdy do zajęcia dochodzi w trybie administracyjnoprawnym. Wtedy bowiem brak zgody organów wojskowych i bezpieczeństwa publicznego wyłącza zezwolenie na zajęcie (przepisy prawa górniczego stanowią bowiem wyraźnie o „zgodzie”). Brak natomiast zgody innych organów (np. organów państwowego gospodarstwa leśnego) nie może — jak się wydaje — wstrzymać czasowego zajęcia.

<sup>12</sup> Określenie tych przyczyn i ich charakteru zostało pozostawione do uznania okręgowego urzędu górniczego.

czasowego zajęcia mogłoby spowodować znaczną szkodę<sup>13</sup>. Przedłużenie takie może nastąpić na okres nie dłuższy niż dwa lata, przy czym — jak się wydaje — nie może ono być ponawiane<sup>14</sup>.

Tymczasowe zajęcie nieruchomości nie może trwać dłużej niż miesiąc i najdalej po upływie tego terminu przedsiębiorstwo górnicze jest obowiązane wydać nieruchomość uprawnionemu (art. 41 pr. gór.). Stosownie do treści art. 42 pr. gór. okręgowy urząd górniczy może przedłużyć tymczasowe zajęcie nieruchomości, jeżeli przedsiębiorstwo górnicze przed upływem wspomnianego terminu (miesięcznego) wystąpiło z wnioskiem o zezwolenie na czasowe zajęcie nieruchomości. Odmowa tego zezwolenia powoduje wszakże wygaśnięcie zarówno zezwolenia na tymczasowe zajęcie nieruchomości wydanego na podstawie art. 40 pr. gór., jak i zezwolenia przedłużającego to zajęcie na podstawie art. 42 pr. gór.

Obie omawiane instytucje prawne w stosunkowo znacznym stopniu „ograniczają” uprawnienia właściciela zajętej nieruchomości gruntowej. Przedsiębiorstwo górnicze jest bowiem uprawnione w granicach umowy (dotyczy to tylko czasowego zajęcia nieruchomości) lub udzielonego zezwolenia do wykonywania na zajętej nieruchomości wszystkich czynności uzasadnionych ze względu na cel, dla którego nieruchomość zajęto (art. 46 ust. 1 pr. gór.). Stosownie jednak do regulacji zawartej w art. 46 ust. 2 pr. gór. nie może ono wznosić na zajętej nieruchomości trwałych budowli i urządzeń.

Przez cały okres czasowego i tymczasowego zajęcia przedsiębiorstwo górnicze jest obowiązane wypłacać właścicielowi nieruchomości wynagrodzenie za pozbawienie go użytkowania<sup>15</sup> nieruchomości. Wysokość tej kwoty winna odpowiadać przeciętnemu rocznemu dochodowi, jaki nieruchomość przyniosła w ciągu ostatnich pięciu lat przed jej zajęciem<sup>16</sup> (art. 47 ust. 1 pr. gór.). Cytowany przepis posługuje się pojęciem „wynagrodzenie”, co prowadzi do wniosku, że rekompensata pieniężna przy-

<sup>13</sup> Prawdopodobnie chodzi tutaj przede wszystkim o szkodę przedsiębiorstwa górniczego, aczkolwiek niepodobna również wykluczyć sytuacji, gdy interes właściciela będzie przemawiać za przedłużeniem czasowego zajęcia.

<sup>14</sup> Można sądzić natomiast, że brak przeszkód, aby nastąpiło to w trybie umowy między zainteresowanymi.

<sup>15</sup> Jeżeli przez użytkowanie rozumieć używanie rzeczy i pobieranie jej pożytków (art. 252 k.c.), to przepis art. 47 ust. 1 pr. gór. posługuje się tym zwrotem w sposób niezupełnie poprawny. Częstokroć bowiem przedsiębiorstwo górnicze będzie uprawnione jedynie do używania rzeczy (np. w przypadku pomiarów górniczych), pożytki zaś przypadną właścicielowi.

<sup>16</sup> Wynagrodzenie to będzie trudne do ustalenia, jeżeli nieruchomość nie przyniosła we wspomnianym okresie żadnego dochodu (np. jest nieużytkiem). W tym przypadku można bronić poglądu, że wynagrodzenie nie przysługuje ze względu na brak uszczerbku majątkowego. Można jednak — i stanowisko to wydaje się bardziej przekonujące — traktować zwrot „wynagrodzenie” jako różny od terminu „odszkodowanie”. W tym układzie wynagrodzenie będzie zapłatą określonej kwoty za samo używanie cudzej rzeczy, niezależnie od powstania uszczerbku majątkowego.

sługuje właścicielowi niezależnie od tego, czy poniósł on szkodę<sup>17</sup>. Jest to zatem ekwiwalent za pozbawienie go używania (użytkowania) nieruchomości<sup>18</sup>.

W wypadku, gdy do czasowego zajęcia nieruchomości dochodzi na podstawie umowy, wysokość wynagrodzenia może zostać ustalona wolą stron. Stosownie jednak do treści art. 47 ust. 2 pr. gór. nie może ono przekroczyć wysokości przeciętnego rocznego czystego dochodu. Górna granica ekwiwalentu, jaki otrzymuje właściciel nieruchomości, jest zatem zawsze taka sama, niezależnie od rodzaju i sposobu zajęcia<sup>19</sup>.

Po upływie czasowego i tymczasowego zajęcia przedsiębiorstwo górnicze jest obowiązane przywrócić nieruchomość do stanu gospodarczej użyteczności lub zapłacić odszkodowanie za szkody w niej wyrządzone. Niezbyt precyzyjna redakcja cytowanego przepisu powoduje, że trudno jednoznacznie stwierdzić, kto ma decydować o wyborze jednej ze wspomnianych alternatyw. Wydaje się jednak, że podmiotem tym jest przedsiębiorstwo górnicze, co jest zgodne z generalną regułą wyrażoną w art. 365 k.c. Najczęściej zapewne skorzysta ono z możliwości zapłaty odszkodowania. Użycie tego ostatniego terminu nasuwa wniosek, że w opisanej sytuacji uszczerbek majątkowy po stronie właściciela nieruchomości jest konieczną przesłanką otrzymania rekompensaty pieniężnej<sup>20</sup>.

Na marginesie poruszanych zagadnień wyłania się stosunkowo istotne pytanie, czy czasowe lub tymczasowe zajęcie nieruchomości może dotyczyć wyłącznie nieruchomości położonych w granicach obszaru górniczego. Odpowiedź pozytywna nie powinna budzić wątpliwości, gdy w rachubę wejdzie czasowe zajęcie nieruchomości w celu wydobywania kopaliny sposobem odkrywkowym. Działanie takie bowiem może mieć miejsce jedynie po utworzeniu obszaru górniczego i w zasadzie tylko w granicach tego obszaru<sup>21</sup>. Przewidziany przez prawo górnicze wyjątek, dopuszczający możliwość podjęcia eksploatacji kopaliny bitumicznej bez utworzenia obszaru górniczego (art. 22 ust. 2 pr. gór.), uzasadnia odmienną odpowiedź w przypadku, gdy do czasowego zajęcia dochodzi w celu wydobywania kopaliny sposobem otworów wiertniczych. W sytuacjach pozostałych można — jak się wydaje — z braku wyraźnych w tym względzie postanowień przyjąć, że zarówno czasowo, jak i tym-

<sup>17</sup> Szerzej na temat pojęcia „wynagrodzenie” i jego stosunku do terminu „odszkodowanie” por. K. K a t n e r: *Wynagrodzenie za ustanowienie służebności drogi koniecznej*. NP 1974, nr 9, s. 1154 i n.

<sup>18</sup> Por. przypisy 16 i 17.

<sup>19</sup> Ze względu na krótki czas trwania tymczasowego zajęcia nieruchomości wypłata wynagrodzenia będzie zazwyczaj miała charakter świadczenia jednorazowego.

<sup>20</sup> Trzeba bowiem założyć, że pomiędzy terminami „odszkodowanie” i „wynagrodzenie” istnieje różnica, por. przypis 16.

<sup>21</sup> Por. wyjątek wynikający z § 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 V 1979 r. w sprawie obszarów górniczych (Dz. U. nr 11, poz. 75). Przepis ten upoważnia do przekroczenia, w wyjątkowych wypadkach i na podstawie zezwolenia okręgowego urzędu górniczego, granic obszaru górniczego.

czasowo zajęte mogą zostać wszelkie nieruchomości, bez względu na to, czy znajdują się w granicach obszaru górniczego, a nawet terenu górniczego.

Charakter prawny omawianych instytucji doczekał się — jak dotąd — nader zróżnicowanych ocen. Prezentacja wszystkich zgłoszonych w literaturze poglądów, aczkolwiek możliwa, nie wydaje się celowa<sup>22</sup>. Zasadniczym dążeniem prowadzonych rozważań jest bowiem ustalenie skutków, jakie instytucje te wywołują w zakresie, treści i wykonywaniu własności gruntowej, w szczególności zaś odpowiedź na pytanie, czy skutki te mogą być traktowane jako „ograniczenia” własności. W dalszej analizie wzięto pod uwagę jedynie stosunki zachodzące pomiędzy przedsiębiorstwem górniczym a właścicielem nieruchomości. Inne stosunki prawne powstające w przypadku czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości<sup>23</sup> wypadnie pominąć.

Między wspomnianymi podmiotami brak jakichkolwiek elementów zależności zwierzchniej, co przesądza — jak się wydaje — o cywilnoprawnym charakterze stosunku wchodzącego w tym przypadku w ra-

<sup>22</sup> Według pierwszej grupy poglądów omawiane instytucje są traktowane jako odmiany praw rzeczowych ograniczonych [tak S. Szer: *Użytkowanie gruntów państwowych*. Warszawa 1962, s. 32 i n.; Z. K. Nowakowski: *Stużebności*. RPEiS 1968, nr 3, s. 139; tenże: *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 158; A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 195 i n.; J. Majorowicz W: *Kodeks cywilny. Komentarz*. T. 1. Warszawa 1972, s. 685; tenże — recenzja pracy J. Ignatowicza *Prawo rzeczowe* (NP 1970 nr 7—8, s. 1170)]. Niejasny jest pogląd A. Wasiewicza w: *System prawa cywilnego*. T. 2: *Własność i inne prawa rzeczowe*. Red. J. Ignatowicz. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 598 i n. Według innej grupy poglądów są to prawa (uprawnienia) o charakterze cywilnym podobne do praw rzeczowych ograniczonych (tak W. Bugajski: *Stużebność drogi koniecznej* (art. 33 § 1 pr. rzecz. — art. 145 k.c.) i zasady współżycia społecznego (art. 3 p.o.p.c. — art. 5 k.c.) a przepisy o energetyce i wywłaszczaniu nieruchomości. „Palestra” 1965, nr 7—8, s. 24—25; tenże: *Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociagowych, energetycznych a tzw. stużebności ustawowe* (art. 145, 146 k.c.) — uwagi na tle problematyki granic prawa własności (cz. II). „Palestra” 1966, nr 12, s. 52 i n., zwł. s. 56; S. Grzybowski: *Stosunki cywilnoprawne powstałe w związku z aktem administracyjnym*. Katowice 1969/70, s. 66 i n.; S. Breyer: *Obrót nieruchomościami w świetle przepisów związkowych*. Katowice 1969/70, s. 21; tenże: *Z ogólnej problematyki ograniczeń prawa własności nieruchomości*. NP 1972, nr 1, s. 29). Broniona jest wreszcie teza, że są to prawa o charakterze administracyjnym (A. Wasilewski: *Obszar górniczy*. Warszawa 1969, s. 51. Autor ten podkreśla, że omawiane instytucje są „wynikiem decyzji administracyjnej, należy je więc traktować jako [...] administracyjno-prawne ograniczenie praw rzeczowych na nieruchomości dopuszczone w celu zaspokojenia potrzeb gospodarki planowej Państwa”. Por. jednak tegoż: *Szkoda górnicza*. Warszawa 1964, s. 47 i n., zwł. s. 49—50, w szczególności zaś: *Administracja wobec prawa własności nieruchomości gruntowych. Rozważania z zakresu nauki prawa administracyjnego*. „Prace Prawnicze”. T. 52. Kraków 1972, s. 53 i n., zwł. s. 61, gdzie autor ten prezentuje pogląd, że omawiane instytucje są przejawem publicznoprawnego panowania nad rzeczą; por. również J. Ignatowicz: *Prawo rzeczowe*. Warszawa 1976, s. 184).

<sup>23</sup> Są to stosunki pomiędzy organem administracji i przedsiębiorstwem górniczym oraz między tym organem i właścicielem nieruchomości. Bezsporne jest, że mają one charakter administracyjnoprawny (por. A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 194).

chubę. Trafność omawianego punktu widzenia uwypatnia się zwłaszcza w sytuacji, gdy przedsiębiorstwem górniczym jest niepaństwowa jednostka gospodarki społecznej (art. 6 ust. 1 pr. gór.)<sup>24</sup>, zajmowana zaś nieruchomość stanowi własność państwową. Trudno bowiem wtedy założyć, że jednostka taka może w sposób jednostronny i wiążący<sup>25</sup> wyznaczyć sytuację prawną właściciela nieruchomości, którym jest państwo. Możliwość powstania omawianego stosunku w drodze decyzji administracyjnej nie może być traktowana jako przesłanka decydująca o klasyfikacji tego stosunku. Operacja polegająca bowiem na wnioskowaniu ze sposobu powstawania określonych stosunków o charakterze więzi łączącej strony tego stosunku nie wydaje się zabiegiem trafnym. Kodeksowi cywilnemu są znane liczne sytuacje, kiedy to akt administracyjny (orzeczenie sądu) zastępuje oświadczenie woli<sup>26</sup>, co jednak w żadnej mierze nie przesądza jeszcze o charakterze stosunku w ten sposób powstałego. Należy ponadto podkreślić, że czasowe zajęcie nieruchomości może powstać zarówno w drodze oświadczenia woli stron (umowy), jak i na podstawie aktu administracyjnego. W obu przypadkach zaś brak jakichkolwiek różnic co do zakresu i treści wzajemnych praw i obowiązków stron. Prowadzi to do wniosku, że stosunek pomiędzy właścicielem nieruchomości a przedsiębiorstwem górniczym ma zawsze (bez względu na jego źródło) ten sam charakter. Skoro zatem jest bezsporne, że w przypadku umowy w rachubę wchodzi stosunek cywilnoprawny, to niepodobna założyć odmiennej konkluzji w sytuacji, gdy do zajęcia dochodzi na drodze administracyjnej<sup>27</sup>. W przypadku tymczasowego zajęcia nieruchomości dodatkowy argument wynika z treści art. 142 k.c. Przepis ten bowiem tworzy taki sam, w zasadzie, stosunek prawny, zaś jego charakter cywilnoprawny nie budzi żadnych wątpliwości.

Przedstawione dotąd uwagi w sposób zdecydowany przemawiają za

<sup>24</sup> Por. rozdział IV, przypis 6.

<sup>25</sup> Są to najczęściej wymieniane cechy stosunku administracyjnoprawnego, por. J. Starościałk: *Prawo administracyjne*. Warszawa 1977, s. 17 i n.; J. Borkowski: W: *System prawa administracyjnego*. Red. J. Starościałk. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 47.

<sup>26</sup> Także prawa rzeczowe ograniczone mogą powstać z mocy decyzji administracyjnej (por. S. Grzybowski: *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*. Warszawa 1976, s. 141; Z. K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 153; S. Czarnecki: *Powstanie, pozostanie w mocy, zmiana treści oraz wygaśnięcie służebności gruntowej i osobistej*. „Palestra” 1969, nr 4, s. 30, 42.

<sup>27</sup> Przyjęcie poglądu, że w przypadku zajęcia w drodze decyzji administracyjnej w grę wchodzi szczególnie rodzaj wywłaszczenia (S. Grzybowski: *Stosunki...*, s. 51), kładzie nacisk na relację pomiędzy organem administracji a właścicielem nieruchomości, ta zaś w zasadzie nie jest przedmiotem regulacji zawartej w art. 38 i nast. pr. gór. Źródłem takiego poglądu może być również traktowanie przedsiębiorstwa górniczego jako jednostki wyłącznie państwowej. Zabieg taki nie jest jednak trafny, por. A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 39; A. Lipiński: *Przedsiębiorstwo górnicze*. „Prace Prawnicze”. T. 5. Red. K. Gandor i M. Staszko. Katowice 1974, s. 140 i n.; por. również K. Siarkiewicz: *Dochodzenie i naprawienie szkód górniczych*. Warszawa 1972, s. 91.

przyjęciem tezy, że zarówno czasowe, jak i tymczasowe zajęcie nieruchomości rodzą pomiędzy przedsiębiorstwem górniczym a właścicielem nieruchomości stosunek cywilnoprawny. Dalszym problemem jest natomiast, czy powstałe w ten sposób prawa można zaliczyć do kategorii praw rzeczowych ograniczonych i jakie ewentualnie skutki zabieg ten mógłby spowodować

Rozstrzygnięcie wspomnianego problemu nie jest proste. Na ogół odmawia się omawianym instytucjom<sup>28</sup> charakteru praw rzeczowych ograniczonych. Wynika to zazwyczaj z przekonania, że więź łącząca przedsiębiorstwo górnicze i właściciela nieruchomości ma charakter administracyjnoprawny<sup>29</sup>. Nawet jednak ci autorzy, którzy przyjmują, że w omawianym przypadku wchodzi w rachubę stosunek prawa cywilnego, z reguły uznają, że ani czasowe, ani tymczasowe zajęcie nieruchomości nie mogą być sklasyfikowane jako odmiana praw rzeczowych ograniczonych, gdyż nie mieszczą się w zamkniętym katalogu praw objętych art. 244 § 1 k.c.<sup>30</sup>

Nie wdając się w szczegółowe rozważania, wykraczające poza ramy pracy, wypada podkreślić, iż nawet założenie, że art. 244 § 1 k.c. zawiera kompletną listę praw rzeczowych ograniczonych, nie przekreśla jeszcze możliwości traktowania zarówno czasowego, jak i tymczasowego zajęcia nieruchomości jako odmiany tych praw. Przepis ten stanowi bowiem jedynie o istnieniu określonych w nim typów praw rzeczowych ograniczonych, w niczym nie stojąc na przeszkodzie przyjęciu poglądu, że każdy z założonych w nim typów może mieć wiele odmian, niektóre z nich zaś zostały unormowane poza przepisami kodeksu cywilnego<sup>31</sup>. Należy podkreślić, że pogląd, iż art. 244 § 1 k.c. zawiera wyczerpującą listę praw rzeczowych ograniczonych, nie jest aprobowany powszechnie<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> A także podobnym instytucjom regulowanym np. prawem wodnym (ustawa z dnia 24 X 1974 r., Dz. U. nr 38, poz. 230), geologicznym (ustawa z dnia 16 XI 1960 r., Dz. U. nr 52, poz. 303 z późn. zm.) czy prawem budowlanym (ustawa z dnia 24 X 1974, Dz. U. nr 38, poz. 229).

<sup>29</sup> Por. przypis 22.

<sup>30</sup> Tak Z. Radwański: *Najem lokali w świetle przepisów k.c. a prawo lokalowe*, PiP 1966, nr 2, s. 223—224; por. jednak tegoż: *Najem mieszkań w świetle publicznej gospodarki lokalami*, Warszawa 1961, s. 196; J. Szachulowicz: *Prawnorzeczowe środki ochrony stosunku najmu*, „Palestra” 1968, nr 5, s. 27; J.S. Piątkowski — recenzja pracy Z.K. Nowakowskiego *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu* (NP 1970, nr 7—8, s. 170), por. jednak tegoż: *Komentarz do orzeczenia SN z dnia 7 VIII 1973...*, s. 125; Z. Policzkiwicz-Zawadzka: *Umowy o dożywocie*, Warszawa 1971, s. 31—32; S. Breyer: *Z ogólnej...*, s. 26; J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 184.

<sup>31</sup> Jak np. służebność wynikająca z art. 4 ustawy z dnia 12 III 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz. U. 1974, nr 10, poz. 64). Trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest zupełnie bezsporny pogląd, iż wspomniana instytucja może być traktowana jako służebność.

<sup>32</sup> Do praw rzeczowych ograniczonych nader często jest zaliczane użytkowanie wieczyste. Por. J. Winiarz: *Użytkowanie wieczyste*, Warszawa 1967, zwł. s. 196; tenże: *Prawo użytkowania wieczystego*, Warszawa 1970, zwł. s. 61, 66; A. Koppf: *Charakter prawny wieczystego użytkowania*, SC 1967, T. 9, s. 8 i n., zwł. s. 12;

Istota zagadnienia sprowadza się zatem do odpowiedzi na pytanie, jakie cechy wyróżniają prawo rzeczowe ograniczone i czy omawiane instytucje cechy te mają<sup>33</sup>.

Na ogół prawa rzeczowe ograniczone wyodrębnia się przez wskazanie trzech cech. Wskazuje się bowiem, że są to prawa odnoszące się do rzeczy, skuteczne *erga omnes* (w tym przeciwko właścicielowi rzeczy), nadto zaś, że uprawnienia z nich płynące zostały, w przeciwieństwie do własności, określone w sposób wyczerpujący. Wszystkich tych cech można by się w zasadzie dopatrzeć również tak w czasowym, jak i tymczasowym zajęciu nieruchomości. Wydaje się jednak, że instytucje te odróżniają od przynajmniej niektórych praw rzeczowych ograniczonych, zwłaszcza normowanych przez kodeks cywilny, inna okoliczność. O ile bowiem te ostatnie są, w zasadzie, prawami samoistnymi, o tyle nie da się tego samego powiedzieć o omawianych instytucjach prawa górniczego. Ich byt, a także rozmiar przysługujących uprawnień jest ściśle związany z istnieniem po stronie przedsiębiorstwa górniczego uprawnienia do wydobywania kopaliny. Stanowią one zatem uprawnienia akcesoryjne względem wspomnianego uprawnienia podstawowego i jako takie nie mogą istnieć bez niego. O ile zatem jest możliwe powstanie użytkowania czy służebności<sup>34</sup> na rzecz każdego, w zasadzie, podmiotu prawa<sup>35</sup>, o tyle w przypadku czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości podmiot ten jest zawsze z góry określony. Może bowiem nim być wyłącznie przedsiębiorstwo górnicze. Wniosek ten nie stoi jednak — jak się wydaje — na przeszkodzie stosowaniu do analizowanych instytucji przynajmniej niektórych postanowień k.c. odnoszących się do praw rzeczowych ograniczonych.

W sumie zatem konstrukcja omówionych dotąd „ograniczeń zewnętrznych” jest oparta — jak można sądzić — na takiej samej zasadzie, co przepisy prawa sąsiedzkiego. Te ostatnie zaś są w polskiej doktrynie nieomal powszechnie traktowane jako przepisy wyznaczające ustawowe

S. Małaj: *Umowy o dożywocie pod rządem kodeksu cywilnego*. NP 1966, nr 3, s. 333; J. Majorowicz W: *Kodeks...*, T. 1, s. 669 i n.; tenże — recenzja pracy J. Ignatowicza..., s. 1731; S. Grzybowski: *System prawa cywilnego*. T. 1: *Część ogólna*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974, s. 234, przypis 56; tenże: *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego...*, s. 140; Z. K. Nowakowski: *Służebności...*, s. 141; tenże: *Prawo...*, s. 173—174; W. Ramus: *Prawo wyłączeniowe*. Warszawa 1975, s. 213 i n.; A. Wasiewicz: *Charakter prawny współwłasności ułamkowej według kodeksu cywilnego*. RPEiS 1964, nr 4, s. 126; tenże: *Powstanie, istota i zniesienie współwłasności ułamkowej*. Poznań 1965, s. 176; S. Wójcik: *Windykacyjna ochrona własności w polskim prawie cywilnym*. „Prace Prawnicze”. T. 21. Kraków 1965, s. 54.

<sup>33</sup> Pomijam zastaw i hipotekę, których funkcja polega w zasadzie zawsze na zabezpieczeniu wierzytelności. Treść tych praw nie obejmuje jednak możliwości korzystania z rzeczy.

<sup>34</sup> Uwaga ta winna dotyczyć w zasadzie wszelkich ograniczonych praw rzeczowych, jednakże oba powołane wykazują największe podobieństwo do czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości.

<sup>35</sup> W ramach dopuszczonych przez obowiązujący porządek prawny.

granice prawa własności nieruchomości<sup>36</sup>. Podobną rolę odgrywają przepisy dotyczące czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości. Trzeba jednak przy tym wyraźnie oddzielić uprawnienie do żądania ustanowienia czasowego lub tymczasowego zajęcia nieruchomości od stosunku prawnego powstającego w wyniku umowy czy decyzji okręgowego urzędu górniczego. Wspomniane uprawnienie należy włączać do treści prawa własności, natomiast stosunek prawny powstały w wyniku czasowego czy tymczasowego zajęcia nie powinien być — jak się wydaje — „wbudowywany” w stosunek prawny własności. Jest on bowiem jednym z wielu stosunków prawnych „otaczających” stosunek prawny własności i wyznaczających tym samym sytuację prawną właściciela.

Przysługujące przedsiębiorstwu górniczemu uprawnienia do czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości nie są skuteczne *ex lege*. Podmiot ten nie może bowiem zająć cudzej nieruchomości bez spełnienia dodatkowych przesłanek w postaci bądź to umowy, bądź aktu administracyjnego<sup>37</sup>. W konsekwencji należy zatem przyjąć, że przedsiębiorstwu górniczemu uprawnionemu do wydobywania kopaliny służą roszczenia o ustanowienie wspomnianych rodzajów praw, podobne do tego, które służy właścicielowi na mocy art. 145 k.c.

### § 3. Inne przypadki korzystania z cudzej nieruchomości przez przedsiębiorstwo górnicze

#### A. Wydobywanie kopalin towarzyszących

Stosownie do treści art. 35 ust. 1 pr. górn. jednostka uprawniona do wydobywania określonej kopaliny ma obowiązek — jeżeli jest to

<sup>36</sup> Charakter prawny przepisów prawa sąsiedzkiego jest sporny. Przeważa pogląd, że uprawnienia i obowiązki w nich określone wyznaczają ustawowe granice własności (tak J. Wasilkowski: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*. Warszawa 1969, s. 107; A. Szpunar: *Głosa do orzeczenia SN z dnia 31 XII 1962 r., II CR 1006/62*. OSPiKA 1964, nr 5, poz. 91, s. 207; S. Szer: *Głosa do orzeczenia SN z dnia 14 XI 1962 r., III CR 66/62*. OSPiKA 1964, nr 10, poz. 192, s. 403; Z. K. Nowakowski: *Prawo...*, s. 63; J. Ignatowicz: *Prawo...*, s. 77; zwłaszcza zaś J. S. Piątowski W: *System...*, T. 2, s. 117—118). Nie brak jednak również głosów, że są to uprawnienia i obowiązki obligacyjne sprzężone z treścią własności nieruchomości (por. Z. Radwański: *Najem mieszkań...*, s. 208, 210—211; B. Wałaszek: *Prawo sąsiedzkie a najem lokalu mieszkalnego*. RPEiS 1965, nr 1, s. 46—47; A. Wąsiewicz: *Powstanie, istota...*, s. 178; A. Kubas: *Rozszerzona skuteczność wierzytelności*. SC 1969, T. 13—14, s. 222). Niejasne jest stanowisko T. Dybowski (Ochrona własności w polskim prawie cywilnym. Warszawa 1969, s. 56 i n. oraz s. 90; W sprawie ogólnego obowiązku ochrony własności społecznej na tle przepisu art. 127 § 1 k.c. NP 1969, nr 2, s. 227) oraz R. Czarnieckiego (*Niektóre zagadnienia prawa sąsiedzkiego*. NP 1969, nr 6, s. 906 i n.). Jeszcze inny pogląd reprezentuje W. Bugajski (*Przepisy o zakładaniu...*, s. 52) traktujący prawo sąsiedzkie jako „ograniczenie własności”. Tak też w starszej literaturze W. Steinberg: *Prawo sąsiedzkie*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1933, T. XXVIII, s. 72.

<sup>37</sup> Tak A. Lipiński: *Uprawnienie do wydobywania kopalin* (maszynopis — US 1974, s. 134); tenże: *Przedsiębiorstwo...*, s. 150.



gospodarczo uzasadnione — wydobywać kopaliny towarzyszące, w tym kopaliny, których wydobywanie nie podlega przepisom prawa górniczego<sup>38</sup>. Niepodjęcie eksploatacji kopaliny towarzyszącej może nastąpić pod warunkiem zabezpieczenia kopaliny w celu umożliwienia jej przyszłej eksploatacji (art. 35 ust. 2 pr. gór.). Postanowienie to nie znajduje wszakże zastosowania w przypadku, gdy zabezpieczenie kopaliny towarzyszącej w celu jej przyszłej eksploatacji jest gospodarczo nieuzasadnione (art. 35 ust. 3 pr. gór.).

Wydobywanie kopaliny towarzyszącej może naruszyć substancję cudzej nieruchomości. Przekonuje o tym treść art. 36 pr. gór., według którego, kto, wydobywając kopalinę, wydobył ubocznie inną kopalinę, jest obowiązany zgłosić o tym okręgowemu urzędowi górniczemu, który zawiadomi uprawnionego do jej wydobywania. Ten ostatni podmiot może rozporządzić wydobytą ubocznie kopaliną w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania zawiadomienia, pod warunkiem zwrotu kosztów jej wydobywania. Jeżeli jednak zawiadomienie uprawnionego o wydobywaniu ubocznie innej kopaliny jest niemożliwe albo jeżeli uprawniony nie rozporządzi tą kopaliną we wskazanym terminie, ten, kto wydobył ubocznie kopalinę, powinien nią rozporządzić zgodnie z decyzją okręgowego urzędu górniczego, podjętą w porozumieniu z właściwym terenowym organem administracji państwowej stopnia wojewódzkiego.

Treść przytoczonych przepisów nasuwa wątpliwości, przede wszystkim zaś powstaje pytanie, kto jest uprawniony do rozporządzania kopaliną wydobytą ubocznie. Ze sformułowania zawartego w art. 36 pr. gór. wynika bezspornie, że przedsiębiorstwo górnicze wydobywające kopalinę towarzyszącą i uprawniony do rozporządzania nią to dwa różne podmioty. Należy zatem pominąć przypadek, kiedy to wspomniana kopalina stanowi własność przedsiębiorstwa górniczego. Wówczas bowiem uprawnienie do jej wydobywania płynie z tytułu prawa własności i stanowi wyjątek od generalnej reguły, zgodnie z którą przedsiębiorstwo to może wykonywać swoje uprawnienia jedynie względem kopaliny oznaczonej w decyzji o utworzeniu obszaru górniczego<sup>39</sup>.

Pomijając zatem wspomniany przypadek, uprawnione do kopaliny wydobytej ubocznie mogą być bądź to inne przedsiębiorstwo górnicze, bądź właściciel nieruchomości gruntowej (nie będący przedsiębiorstwem górniczym). Sytuacja pierwsza jest do pomyślenia o tyle, o ile obszar górniczy utworzony na rzecz przedsiębiorstwa górniczego uprawnionego do wydobywania kopaliny głównej obejmuje część obszaru górnicze-

<sup>38</sup> Sformułowanie to usuwa wątpliwość istniejącą pod rządem poprzednio obowiązującego stanu prawnego. Wtedy bowiem istniała rozbieżność poglądów co do tego, czy omawiany przepis dotyczy jedynie kopalin poddanych prawu górniczemu (A. Lipiński: *Uprawnienie...*, s. 120) czy wszelkich kopalin (A. Agopszowicz: *Zarys...*, s. 19, 137).

<sup>39</sup> Dotyczy to zatem „ograniczeń wewnętrznych”, por. rozdział IV, s. 61 i n.

go utworzonego na rzecz innego przedsiębiorstwa górniczego uprawnionego do wydobywania kopaliny towarzyszącej. Ta sama kopalina bowiem może być w jednym wypadku kopaliną główną, w innym zaś towarzyszącą.

W pozostałych przypadkach uprawniony do rozporządzania kopaliną towarzyszącą jest niewątpliwie właściciel nieruchomości, w której granicach ta kopalina się znajduje (nie będący innym przedsiębiorstwem górniczym). Doznaje on zatem „ograniczenia” w tej postaci, że musi znieść używanie jego nieruchomości przez przedsiębiorstwo górnicze, zachowując jedynie prawo do uzyskanych tym sposobem pożytków.

Uprawnienie do wydobywania kopaliny towarzyszącej nie ma charakteru samoistnego. Może ono bowiem być wykonywane przez przedsiębiorstwo górnicze tylko łącznie z uprawnieniem podstawowym odniesionym do kopaliny głównej; ma zatem charakter akcesoryjny. Wykonywanie zaś tego ostatniego wymaga — jak wynika z dotychczasowych uwag<sup>40</sup> — spełnienia wielu przesłanek. Jeżeli wszystkie zostaną spełnione, przedsiębiorstwo górnicze może wydobywać kopalinę towarzyszącą *ex lege*, bez obowiązku zadośćuczynienia jakimkolwiek dalszym wymagom.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przyjąć, że wydobywanie kopaliny towarzyszącej może odbywać się również w ramach czasowego zajęcia nieruchomości. Wtedy bowiem przedsiębiorstwo górnicze wydobywające sposobem odkrywkowym kopalinę główną realizuje swoje wyłączne prawo do wydobywania kopaliny (art. 30 pr. gór.), eksploatując zaś kopalinę towarzyszącą, narusza substancję cudzej nieruchomości. Za działania takie winno ono wypłacać właścicielowi nieruchomości wynagrodzenie będące ekwiwalentem za używanie jego nieruchomości, nadto zaś zawiadomić go o wydobyciu kopaliny towarzyszącej. Właściciel nieruchomości może — zgodnie z treścią art. 36 pr. gór. — kopaliną tą rozporządzić, zwracając przedsiębiorstwu górniczemu koszty wydobycia.

#### B. Wytyczenie granic obszaru górniczego

Ze względu na skutki, jakie rodzi ustanowienie obszaru górniczego, jest niejednokrotnie wymagane wytyczenie jego granic na powierzchni ziemi. Decyzję o wytyczeniu tych granic podejmuje okręgowy urząd górniczy (art. 25 ust. 1 pr. gór.), z wnioskiem zaś o jej wydanie mogą wystąpić: przedsiębiorstwo uprawnione do eksploatacji, przedsiębiorstwo eksploatujące lub zamierzające eksploatować sąsiedni obszar górniczy, właściciele nieruchomości położonych w obrębie obszaru górniczego (art. 25 ust. 2 pr. gór.). Wniosek o wytyczenie powinien być umotywowany

<sup>40</sup> Por. rozdział IV, s. 60 i n.

istotną potrzebą dokonania takiego wytyczenia (art. 25 ust. 3 pr. gór.). Jak się wydaje, nic nie stoi na przeszkodzie wydaniu decyzji o wytyczeniu wspomnianych granic z urzędu.

Tak wytyczenia, jak i umieszczenia górniczych znaków granicznych dokonuje mierniczy górniczy (art. 27 ust. 1 pr. gór.). Przysługuje mu w związku z tym prawo wstępu na nieruchomości (art. 27 ust. 2 pr. gór.) w celu przeprowadzenia wszystkich niezbędnych do wytyczenia czynności, a także prawo nieodpłatnego umieszczenia górniczych znaków granicznych na nieruchomości (art. 28 pr. gór.). Przedsiębiorstwo górnicze odpowiada jednak za wszelkie wyrządzone przy tym szkody, na zasadach przewidzianych w przepisach o odszkodowaniu i naprawianiu szkód powstałych przy wykonywaniu pomiarów geodezyjnych<sup>41</sup>. Artykuł 27 ust. 2 pr. gór. jest — jak się wydaje — uściśleniem ogólnej reguły wyrażonej w art. 130 pr. gór. Według tego przepisu bowiem zarówno mierniczy górniczy, jak i geolog górniczy przy wykonywaniu czynności zawodowych (a taką jest wytyczenie granic obszaru górniczego) mają prawo wkraczać na cudze nieruchomości i umieszczać górnicze znaki miernicze. Jest przy tym sprawą oczywistą, że mimo niejasnej redakcji obu cytowanych przepisów przewidziane w nich uprawnienia powstają na rzecz przedsiębiorstwa górniczego. Prawo górnicze zakłada zatem, że mierniczy górniczy (i geolog górniczy) działa jako przedstawiciel tego przedsiębiorstwa<sup>42</sup>. Wspomniane uprawnienia mają — podobnie jak wszystkie dotąd omówione — charakter akcesoryjny względem uprawnienia do wydobywania kopalin. Wątpliwe jest natomiast, czy służą one przedsiębiorstwu górniczemu *ex lege*. Odpowiedź negatywna powinna wejść w rachubę przy wytyczaniu granic obszaru górniczego, wówczas bowiem niezbędny jest akt administracyjny (decyzja okręgowego urzędu górniczego). W pozostałych przypadkach natomiast (art. 130 pr. gór.) można założyć, że omawiane uprawnienia przysługują *ex lege*.

### C. Odprowadzanie wód kopalnianych przez cudze nieruchomości

Upewnienie to jest jednym z wielu, jakie służą przedsiębiorstwu górniczemu w odniesieniu do wód. Inne jednak, zgodnie z wcześniejszym założeniem<sup>43</sup>; muszą zostać pominięte, gdyż nie „ograniczają” własności gruntowej.

<sup>41</sup> Por. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 VIII 1953 r. w sprawie zasad i trybu ustalenia odszkodowania oraz naprawiania szkód powstałych przy wykonywaniu pomiarów geodezyjnych (Dz. U. nr 39, poz. 170 z późn. zm.), w zakresie zaś szkód w płonach i drzewostanie por. ustawę z dnia 12 III 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. 1974, nr 1, poz. 64).

<sup>42</sup> W przeciwnym razie trzeba by założyć, że działa on jako organ administracji państwowej, a zatem niejako poza przedsiębiorstwem górnicznym.

<sup>43</sup> Por. s. 71.

Stosownie do treści art. 34 ust. 4 pr. górn. właściciel i posiadacz nieruchomości nie mogą się sprzeciwić odprowadzaniu wody kopalnianej przez ich nieruchomości, jeśli odprowadzanie to jest niezbędne ze względów technicznych i jest wykonywane zgodnie z wymaganiami techniki. Działanie takie, jako jedna z postaci szczególnego korzystania z wód<sup>44</sup>, wymaga pozwolenia wodnoprawnego. W myśl bowiem art. 53 ust. 2 pkt 5 pr. wodn. odprowadzanie lub doprowadzanie wody za pomocą urządzeń przechodzących przez grunt innego właściciela wymaga takiego pozwolenia.

Należy jednak podkreślić, że uprawnienie do zajęcia cudzego gruntu powstaje na podstawie prawa górniczego *ex lege*. Jego podstawę stanowi bowiem art. 34 ust. 4 pr. górn.

W sumie zatem „ograniczenie” własności gruntowej polega na tym, że właściciele gruntów są zobowiązani znosić dozwolone zachowania przedsiębiorstwa górniczego; o granicach tych zachowań decyduje (konkretyzując je) organ administracji państwowej wydający pozwolenie wodnoprawne.

#### § 4. Wnioski

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że pomiędzy wykonywaniem dwóch (lub kilku) praw podmiotowych istnieje ścisła współzależność. Realizacja bowiem uprawnień przez jeden podmiot (przedsiębiorstwo górnicze) wymaga często „ograniczenia” uprawnień innego (innych) podmiotu (właściciela gruntu nie będącego przedsiębiorstwem górnicznym). Następuje to za pomocą różnych środków prawnych, czasem *ex lege*, czasem zaś w wyniku realizacji roszczenia przyznanego przedsiębiorstwu górnicznemu przez przepisy prawa górniczego. W wyniku realizacji wspomnianego roszczenia dochodzi do ustanowienia odpowiedniego „ograniczenia” albo na podstawie czynności cywilnoprawnej (umowy), albo w drodze aktu administracyjnego. Podobne zjawisko można zaobserwować na gruncie kodeksu cywilnego.

---

<sup>44</sup> Szczególne korzystanie z wód, w przeciwieństwie do korzystania powszechnego i zwykłego, zawsze wymaga pozwolenia wodnoprawnego.

## ROZDZIAŁ VI

### „MIESZANE OGRANICZENIA” PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

#### § 1. Wprowadzenie

Punktem wyjścia dalszych uwag winno być przypomnienie, że zarówno przedsiębiorstwu górniczemu, jak i innym podmiotom (właścicielom gruntu) może służyć własność określonych fragmentów skorupy ziemskiej<sup>1</sup>. Funkcja każdego z tych praw jest jednak różna. Przedsiębiorstwo górnicze jest bowiem powoływane w zasadzie wyłącznie do wykonywania uprawnień górniczych (wydobycia kopaliny)<sup>2</sup>, inni właściciele realizują natomiast prawa o innym społeczno-gospodarczym przeznaczeniu<sup>3</sup>.

Wykonywanie praw podmiotowych służących względem sąsiadujących ze sobą przestrzeni zazwyczaj stwarza możliwość kolizji między nimi. Niepodobna zatem i w tym przypadku oderwać prawa od funkcji, jaką ma ono do spełnienia. Realizacja bowiem w nieograniczonym zakresie wszystkich uprawnień przez jeden podmiot mogłaby uniemożliwić wykonywanie prawa przez innego (innych) uprawnionego.

Konieczne jest zatem takie ukształtowanie wzajemnych uprawnień i obowiązków, aby była możliwa realizacja obu konkurujących ze sobą praw podmiotowych, z drugiej zaś strony należy dążyć do tego, aby wykonywanie każdego z tych praw mogło się odbywać z możliwie najmniej-

---

<sup>1</sup> Właścicielowi gruntu będącemu przedsiębiorstwem górnikiem własność może przysługiwać zarówno względem nieruchomości gruntowej, jak i względem złoża kopaliny wyodrębnionego z wnętrza ziemi za pomocą obszaru górniczego. Innym właścicielom natomiast wyłącznie w odniesieniu do nieruchomości gruntowej. Por. rozdział II, zwł. s. 39 i n.

<sup>2</sup> Por. rozdział II, przypis 9.

<sup>3</sup> Będzie to najczęściej korzystanie z gruntów dla celów rolniczych.

szym uszczerbkiem dla drugiego. Celowi temu mają także służyć niektóre instytucje prawa górniczego zakwalifikowane jako „ograniczenia mieszane”.

Wspomniane „ograniczenia” nakładają określone obowiązki i przyznają pewne uprawnienia obu stronom stosunku prawnego (przedsiębiorstwu górniczemu i właścicielowi nieruchomości)<sup>4</sup>. Tak jest w przypadku regulacji dotyczącej terenów górniczych, gdy uprawnieniom do wydobywania kopaliny towarzyszy obowiązek chronienia cudzych dóbr (w pewnym zakresie), obowiązkowi zaś temu odpowiada roszczenie po stronie przeciwnej. Na stronie tej ciąży również obowiązek takiego zachowania się, ażeby funkcja prawa przysługującego przedsiębiorstwu górniczemu mogła zostać spełniona. Odwrotną sytuację zakładają postanowienia odnoszące się do filarów ochronnych. Pochodną rolę odgrywa natomiast regulacja dotycząca szkód górniczych. W tym przypadku bowiem przedsiębiorstwo górnicze uprawnione do określonych zachowań odpowiada za szkodę wyrządzoną tym zachowaniem (obowiązkowi temu odpowiada uprawnienie do żądania zapobieżenia szkodzie albo jej naprawienie). Uprawnienie to ulega jednakże ograniczeniu o tyle, o ile mogłoby ono doprowadzić do niemożności wykonywania uprawnień górniczych przez przedsiębiorstwo górnicze.

## § 2. Tereny górnicze

Stosownie do treści art. 49 pr. górn. przez teren górniczy rozumie się ogół nieruchomości i ich części składowych objętych granicami jednego lub kilku obszarów górniczych i zasięgiem wpływów na powierzchnię eksploatacji górniczej złóż w tych obszarach<sup>5</sup>. Pierwszoplanową rolę w przypadku terenów górniczych odgrywa bezspornie funkcja ochronna. Przekonuje o tym zwłaszcza treść art. 50 pr. górn., który eksponuje

<sup>4</sup> „Ograniczenia wewnętrzne” i „ograniczenia zewnętrzne” również kształtują zakres wzajemnych praw i obowiązków, czynią to jednak w nieco odmienny sposób. W pierwszym przypadku bowiem poszczególne przepisy w zasadzie odnoszą się wyłącznie do uprawnionego (przedsiębiorstwa górniczego), w drugim natomiast model został ukształtowany w ten sposób, że po stronie przedsiębiorstwa znajdują się określone uprawnienia, na właścicielu gruntu zaś spoczywają odpowiadające tym uprawnieniom obowiązki.

<sup>5</sup> Instytucja terenów górniczych została wprowadzona do prawa górniczego nowelą z dnia 26 XI 1977 r. (Dz. U. nr 35, poz. 151), z tego też powodu trudno już zająć ugruntowane stanowisko wobec wielu przyjętych w niej rozwiązań. Niektóre zagadnienia, jak np. kwestia wyznaczenia granic terenu górniczego, budzą wątpliwości, których jednak niepodobna w tym miejscu rozstrzygnąć. Szerzej na ten temat por. R. Mikosz, W. Pańko: *Funkcja programu ochrony terenów górniczych w zakresie planowania przestrzennego*. PUG 1978, nr 10, s. 291 i n.; A. Lipiński: *Z problematyki prawnej ochrony terenów górniczych*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 3. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1979, s. 22 i n.

wspomnianą funkcję, postanawiając zarazem w ust. 3, że ochrona terenów górniczych polega na:

1) zapobieganiu powstawaniu szkód w środowisku, w obiektach i urządzeniach położonych na tych terenach, przez stosowanie w terminie technicznie możliwym i gospodarczo uzasadnionym odpowiedniej profilaktyki;

2) naprawianiu szkód górniczych<sup>6</sup>;

3) rekultywacji terenów górniczych<sup>7</sup>.

Z brzmienia art. 51 pr. gór., można by wnosić, że obowiązek ochrony terenu górniczego obciąża wyłącznie przedsiębiorstwo górnicze prowadzące eksploatację złoża kopaliny w granicach obszaru (obszarów) górniczego położonego na tym terenie. Wniosek taki byłby jednak przedwczesny. Dalsze postanowienia zawarte w rozdziale I działu V prawa górniczego przekonują bowiem o tym, że również na innych podmiotach gospodarujących w granicach terenu górniczego spoczywają liczne obowiązki. Wynika to przede wszystkim z treści art. 52 ust. 3 pr. gór. w myśl którego działalność gospodarcza, w szczególności inwestycyjna, podejmowana na terenach górniczych nie może naruszać ustaleń przyjętych w programie ochrony tych terenów ani ograniczać realizacji zadań z zakresu ochrony terenów górniczych. Jest zatem wymagana zgodność wszelkich zachowań wspomnianych podmiotów ze szczególnego rodzaju aktem, a mianowicie — programem ochrony terenów górniczych. Program ten sporządza przedsiębiorstwo górnicze<sup>8</sup>, podlega zaś uzgodnieniu zarówno z właściwym terenowym organem administracji stopnia wojewódzkiego, jak i z właściwym okręgowym urzędem górniczym (art. 52 ust. 1 pr. gór.). Mimo niezbyt jasnego brzmienia cytowanego przepisu nie powinno budzić wątpliwości, że program ochrony terenów górniczych nie może pozostawać w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego<sup>9</sup>. „Uzgodnienie” zaś, o którym mowa w cytowanym przepisie, winno mieć na celu przede wszystkim zagwarantowanie takiej zgodności<sup>10</sup>.

Mamy zatem do czynienia z określonym rozkładem obowiązków cią-

<sup>6</sup> Zagadnieniu temu poświęcono § 4 niniejszego rozdziału.

<sup>7</sup> Problem ten zostanie pominięty w dalszych rozważaniach. Por. szerzej na ten temat A. Witosz: *Rola przepisów o likwidacji zakładu górniczego i rekultywacji terenów górniczych w zakresie ochrony środowiska naturalnego*. PUG 1978, nr 10, s. 296 i n.

<sup>8</sup> Por. zarządzenie Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego z dnia 3 V 1978 r. w sprawie zasad sporządzania i trybu zatwierdzania oraz zmian programu ochrony terenów górniczych (Mon. Pol. nr 17, poz. 60).

<sup>9</sup> Por. art. 13 i n. ustawy z dnia 21 X 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. 1975, nr 11, poz. 67 z późn. zm.); art. 7 ustawy z dnia 31 I 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. nr 3, poz. 6).

<sup>10</sup> Por. R. Mikosz, W. Pańko: *Funkcja...*, zwł. s. 295; A. Lipiński: *Z problematyki...*, s. 33 i n.; A. Agopszowicz: *Obowiązek zapobieżenia szkodzi górniczej*. „Palestra” 1979, nr 1, s. 51.

zących zarówno na przedsiębiorstwie górniczym, jak i na innych właścicielach nieruchomości (użytkownikach — w terminologii prawa górniczego) położonych w granicach terenów górniczych. Ich dokładniejsze sprecyzowanie następuje według reguł określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 VI 1978 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony terenów górniczych<sup>11</sup>. Rozporządzenie to wyodrębnia niejako dwie grupy powinności. Jedna — zamieszczona zwłaszcza w § 3—5 — określa obowiązki ciążące wyłącznie na przedsiębiorstwie górniczym<sup>12</sup>, natomiast pozostałe przepisy znajdują zastosowanie do wszelkich podmiotów gospodarujących w obrębie terenu górniczego. Szczególne znaczenie dla podmiotów gospodarujących w obrębie terenu górniczego ma zwłaszcza § 2 rozporządzenia, w myśl którego ochrona terenów górniczych polega w szczególności na stosowaniu przez przedsiębiorstwo górnicze i innych użytkowników terenów górniczych:

1) środków profilaktyki inżyniersko-budowlanej w celu ograniczenia ujemnych skutków, jakie działalność górnicza może wywoływać w zagospodarowaniu terenu górniczego;

2) zasad ochrony złoża, niezbędnych do umożliwienia przedsiębiorstwom górniczym racjonalnego wykorzystania kopaliny głównej i kopaliny towarzyszących oraz wykonania ustalonych dla nich zadań wydobywczych;

3) wymogów ochrony środowiska<sup>13</sup>.

Wszelkie te „ograniczenia” mogą być egzekwowane — o czym była już mowa — tylko o tyle, o ile wynikają z programu ochrony terenu górniczego, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Treść przytoczonych postanowień przekonuje zatem, że na wszystkich właścicieli nieruchomości położonych w obrębie terenu górniczego mogą zostać nałożone liczne obowiązki, tak aby była możliwa realizacja założeń przyjętych w tych, a także innych przepisach. Obowiązki te nie zostały wszakże *expressis verbis* sprecyzowane, ich szczegółowe określenie bowiem ma nastąpić dopiero w konkretnym programie ochrony terenu górniczego. Prawo górnicze dostarcza w tej materii przykładu

<sup>11</sup> Dz. U. nr 15, poz. 64.

<sup>12</sup> Ich wyczerpujące wyliczanie wydaje się zbędne. Tytułem przykładu można wskazać § 3 rozporządzenia, który postanawia, że przedsiębiorstwo górnicze eksploatujące złożo kopaliny systemem odkrywkowym lub innym systemem powodującym zniszczenie pierwotnego obrazu powierzchni jest obowiązane m.in. do: maksymalnej koncentracji robót górniczych i eksploatacji złoża do technicznie dostępnej i ekonomicznie uzasadnionej głębokości, jeżeli pozwalają na to wymogi ochrony środowiska, stosowania metod eksploatacji ograniczających uciążliwość dla otoczenia, w postaci hałasu i zagrożenia rozrzutem odłamków skalnych.

<sup>13</sup> Por. również § 6 rozporządzenia, w myśl którego inni niż przedsiębiorstwo górnicze użytkownicy terenu górniczego są zobowiązani do zapewnienia przedsiębiorstwu górniczemu przy realizacji ochrony terenu górniczego warunków do racjonalnego wykorzystania złoża i wykonania zadań wydobywczych.



jedynie pośrednio. W art. 37 ust. 1 stanowi ono bowiem, że jeżeli przepis szczególny wymaga zezwolenia na istotną zmianę gospodarczego charakteru nieruchomości położonej w obrębie terenu górniczego bądź na wzniesienie lub przebudowę na tej nieruchomości trwałych budowli i urządzeń nie wchodzących w skład zakładu górniczego, udzielenie tego zezwolenia może nastąpić tylko po uzgodnieniu z okręgowym urzędem górniczym. Zezwolenie takie może być uzależnione od spełnienia warunków technicznych określonych przez okręgowy urząd górniczy<sup>14</sup>. Z przepisu tego nie wynika zatem wprost żaden obowiązek dla właścicieli nieruchomości, a jedynie dla organu administracji państwowej. Jeśli natomiast wynikną jakieś obowiązki dla właściciela, to nastąpi to z mocy aktu administracyjnego wydanego na innej niż prawo górnicze podstawie prawnej.

Konsekwencje niezastosowania się do zasady wyrażonej w art. 37 ust. 1 pr. górń. są stosunkowo daleko idące, w myśl bowiem art. 66 pr. górń. obowiązek naprawienia szkody górniczej nie istnieje w przypadku, gdy szkoda wynikła w nieruchomości, której gospodarczy charakter zmieniono w sposób istotny bez zezwolenia wymaganego prawem lub niezgodnie z warunkami udzielonymi w zezwoleniu.

Konkludując, jeszcze raz należy stwierdzić, że regulacja odnosząca się do terenów górniczych nakłada obowiązki zarówno na przedsiębiorstwo górnicze, jak i na innych użytkowników terenów górniczych. „Ograniczenia” istniejące w tym przypadku nie są jednak takie same ani nawet podobne. Inne bowiem podmioty są o wiele bardziej „ograniczone” niż przedsiębiorstwo górnicze. Jest to spowodowane okolicznością, że przedsiębiorstwu górniczemu przysługują uprawnienia o określonej funkcji. Polega ona na wykonywaniu postanowień narodowych planów gospodarczych (art. 93 pr. górń.) w zakresie wydobywania kopaliny ze złoża w granicach określonego obszaru górniczego. Z uprawnieniem tym łączy się obowiązek działania, który dominuje nad innymi obowiązkami (polegającymi na ochronie poszczególnych dóbr) o tyle, o ile spełnienie tych drugich mogłoby uniemożliwić wykonanie uprawnienia podstawowego<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> Przed nowelizacją prawa górniczego ówczesny art. 29 ust. 1 pr. górń. wiązał obowiązek uzyskania wspomnianego zezwolenia z instytucją obszaru górniczego (por. A. Ląpiński: *Planowanie przestrzenne a górnictwo. Zagadnienia wybrane*. „Prace Prawnicze”. T. 2. Red. M. Staszaków. Katowice 1971, s. 118 i n.; tenże: *Z problematyki prawnej zagospodarowania obszarów górniczych* SP nr 35, s. 207 i n.). Wobec braku nowych przepisów wykonawczych należy — jak się wydaje — stosować nadal zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 II 1959 r. w sprawie trybu postępowania przy uzgadnianiu z urzędami górniczymi zezwoleń na zmianę gospodarczego charakteru nieruchomości położonej w obrębie obszaru górniczego oraz na wzniesienie lub przebudowę budowli i urządzeń na takiej nieruchomości (Mon. Pol. nr 13, poz. 64).

<sup>15</sup> Por. A. Agopszowicz: *Obowiązek zapobieżenia szkodzie górniczej (podstawa i zakres)*. „Palestra” 1976, nr 7, s. 18; tenże: *Obowiązek zapobieżenia szkodzi*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 173—174.

### § 3. Filary ochronne

Jedyny, w zasadzie, wyjątek<sup>16</sup> od omawianej reguły przynosi regulacja odnosząca się do filarów ochronnych. W tym przypadku bowiem konieczność ochrony określonych dóbr przemawia za ograniczeniem bądź wyłączeniem eksploatacji złóż w niektórych częściach skorupy ziemskiej.

Stosownie do § 1 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 IV 1963 r. w sprawie górniczych filarów ochronnych<sup>17</sup> istniejące lub projektowane trwałe obiekty budowlane oraz urządzenia na powierzchni i pod ziemią wymagające ich zachowania ze względów gospodarczych, naukowych i kulturalnych oraz ze względu na użyteczność publiczną lub obronność państwa, a także tereny podlegające ochronie na mocy przepisów szczególnych chroni się przed wpływami robót górniczych filarami ochronnymi. Filarem takim jest — w myśl § 1 ust. 2 rozporządzenia — ta część obszaru górniczego, w której w celu zabezpieczenia chronionych obiektów przed szkodami wskutek robót górniczych prowadzenie tych robót może być dozwolone pod szczególnymi warunkami, zapewniającymi w dostateczny sposób ochronę przed szkodami. Eksploatacja górnicza, czyli prowadzenie górniczych robót przygotowawczych i eksploatacyjnych w obrębie filara ochronnego, może być podjęta tylko na podstawie zezwolenia okręgowego urzędu górniczego. Udzielając takiego zezwolenia, wspomniany organ nakłada na przedsiębiorstwo górnicze liczne obowiązki, które bliżej określono w § 21—24 cytowanego rozporządzenia. Oznaczone powinności ciążą jednak również na właścicielach (użytkownikach) chronionych obiektów położonych w obrębie filara ochronnego. Można je podzielić na dwie grupy, z jednej strony wyodrębniając te, które ciążą na właścicielu na etapie ustanawiania filara ochronnego, z drugiej zaś te, które wchodzą w rachubę w momencie eksploatacji filara.

Przed ustanawianiem filara ochronnego — stosownie do treści § 7 cytowanego rozporządzenia — właściciel (użytkownik) określonego obiektu jest obowiązany na żądanie przedsiębiorstwa górniczego udzielić informacji dotyczących charakterystyki technicznej obiektów, maszyn i innych urządzeń wymagających ochrony. W czasie natomiast prowadzenia eksploatacji górniczej w obrębie filara ochronnego właściciel (użytkownik) chronionego obiektu jest obowiązany do bieżącej wymia-

<sup>16</sup> Por. art. 32 ust. 1 pr. górn., według którego spod eksploatacji górniczej może być wyłączone złóże kopaliny z części obszaru górniczego, jeżeli tego wymaga zachowanie rzeczy mającej szczególną wartość dla badań naukowych lub wartość zabytkową albo gdy przemawiają za tym inne ważne względy społeczne. Por. również art. 98 pr. górn.

<sup>17</sup> Dz. U. nr 18, poz. 98.

ny informacji co do aktualnego stanu eksploatacji górniczej, wielkości ujawniających się skutków tej eksploatacji na powierzchni i w chronionym obiekcie, a także co do zachowania się chronionego obiektu i zmian w jego użytkowaniu. Te same powinności ciążyą zresztą odpowiednio także na przedsiębiorstwie górniczym (§ 24 rozporządzenia). Najistotniejszym „ograniczeniem” jest jednak reguła wyrażona w § 12 rozporządzenia. Głosi ona bowiem, że z chwilą ustanowienia filara ochronnego właściciel (użytkownik) chronionego obiektu nie może bez zgody okręgowego urzędu górniczego zmieniać jego użytkowania w sposób zwiększający „czułość” chronionego obiektu. W postanowieniu tym można by zatem dopatrzeć się dość daleko idącego „ograniczenia”, wpływa zwłaszcza na działalność inwestycyjną i modernizacyjną.

Inne szczegóły dotyczące filarów ochronnych można pominąć. Regulacja prawna obowiązująca w tym zakresie nakłada „ograniczenia” oddziaływające dwukierunkowo, gdyż zarówno przedsiębiorstwo górnicze, jak i właściciele chronionych obiektów są obowiązani do respektowania oznaczonych zasad. Rozwiązują one kolizję powstającą przy wykonywaniu dwóch praw podmiotowych inaczej, aniżeli czyni to regulacja odnosząca się do terenów górniczych. Przyznają bowiem pierwszeństwo funkcji własności obiektów chronionych, ograniczając bądź nawet wyłączając możliwość wydobywania kopalin w sytuacji, gdy miałby na tym cierpieć interes właściciela obiektu. Eksploatacja górnicza jest przy tym dopuszczona tylko o tyle, o ile nie zakłóca przedstawionego układu.

#### § 4. Szkody górnicze

Wyrządzenie szkody (odpowiedzialność za nią) jest zagadnieniem wtórnym względem obu przedstawionych. Nie zawsze bowiem wykonywanie przez przedsiębiorstwo górnicze uprawnień zrodzi uszczerbek majątkowy w czyichś dobrach. W praktyce jednak skutek ten bardzo często występuje.

Przedsiębiorstwo górnicze, wydobywając kopaliny, podejmuje pewną liczbę zachowań, które zbiorczo można określić jako „roboty górnicze”<sup>18</sup>. Roboty te z kolei powodują szczególnie stan faktyczny, w literaturze na-

---

<sup>18</sup> Por. A. Agopszowicz: *Pojęcie — roboty górnicze (artykuł dyskusyjny)*. „Przegląd Górniczy” 1964, nr 12, s. 618 i n. Definicja robót górniczych jest przedmiotem sporów w doktrynie. Por. jeszcze w tej materii zwłaszcza: A. Longchamps: *Prawna klasyfikacja pojęcia szkody górniczej*. „Przegląd Górniczy” 1958, nr 12, s. 735 i n.; E. Smoktunowicz: *Pojęcie szkody górniczej*. „Nauki Humanistyczno-Społeczne”. Łódź 1962, seria I, s. 64 in.; A. Wasilewski: *Zagadnienie odpowiedzialności za szkodę górniczą*. PiP 1963, nr 11, s. 764; tenże: *Szkoda górnicza*. Warszawa 1964, s. 29; T. Płodowski: *Prawo górnicze*. Warszawa 1963, s. 83.

zywany czasem stanem naruszenia równowagi górotworu<sup>19</sup>. Ze względu na skutki naruszenia wspomnianej równowagi prawo górnicze poświęca regulacji z nim związanej sporą liczbę przepisów. Na ogół dotyczą one różnych rygorów, z uwzględnieniem których roboty te winny być prowadzone, wskazując przy tym, jakie dobra należy chronić<sup>20</sup>. Są to więc „ograniczenia” odnoszące się do wydobywającego kopalinę przedsiębiorstwa górniczego. Jest jednak jeszcze druga strona zagadnienia, gdyż skutki wspomnianych robót wywierają wpływ na zakres, treść i wykonywanie własności gruntowej. W tym przypadku więc określone „ograniczenia” dotyczą właścicieli nieruchomości gruntowej.

„Ograniczenia” odnoszące się do przedsiębiorstwa górniczego są stosunkowo liczne i różnorodne, dlatego też ich wnikliwa analiza musi zostać pominięta.

Przeprowadzone już wcześniej rozważania dowiodły zresztą, że przedsiębiorstwo górnicze, będąc uprawnione do wydobywania oznaczonej kopaliny ze złoża, może to czynić jedynie z zachowaniem rygorów prawa górniczego. Aktualnie omawiane „ograniczenia” mieszczą się zatem w większej grupie różnorodnych warunków wykonywania prawa.

Wydobywanie kopalin przez przedsiębiorstwo górnicze zakłóca niejednokrotnie korzystanie z nieruchomości gruntowej. Powstaje zatem pytanie, czy właścicielowi<sup>21</sup> tej nieruchomości służy przeciwko wspomnianemu przedsiębiorstwu środek w postaci roszczenia negatoryjnego, czy też doznaje on „ograniczenia”, nie mogąc z takim roszczeniem wystąpić. Wspomniane zakłócenia mieszczą się bowiem w hipotezie art. 222 § 2 k.c., z którego wyraźnie wynika, że w przypadku naruszenia własności w inny sposób aniżeli przez pozbawienie faktycznego władztwa nad rzeczą właściciel może żądać przywrócenia stanu zgodnego z prawem i zaniechania naruszeń.

Odpowiedź negatywna na sformułowane pytanie jest w literaturze w zasadzie powszechna<sup>22</sup>, tym niemniej zazwyczaj nie jest dokładniej uzasadniona. Wyjątkiem są próby wykazania niedopuszczalności skargi negatoryjnej bądź przez powołanie się na zasady współżycia społecznego<sup>23</sup>, bądź na podstawie funkcji prawa podmiotowego<sup>24</sup>. Rozwiązanie

<sup>19</sup> A. Agopszowicz: *Zarys systemu prawnego górnictwa*. T. 1. Katowice 1979, s. 79—80.

<sup>20</sup> Por. zwłaszcza art. 93—107 pr. górn.

<sup>21</sup> Naruszenia, o których mowa, mogą dotyczyć nie tylko właściciela (zawężenie rozważań do niego jest podyktowane wyłącznie przedmiotem pracy).

<sup>22</sup> Por. zwłaszcza E. Smoktunowicz: *Odpowiedzialność za szkodę górniczą*. PiP 1962, nr 7, s. 82; K. Siarkiewicz: *Obowiązek naprawienia szkody górniczej*. PUG 1971, nr 8—9, s. 273; T. Płodowski: *Zagospodarowanie i zabudowa terenów eksploatacji górniczej*. PUG 1963, nr 10, s. 272; tenże: *Ochrona powierzchni w prawie górniczym*. „Ochrona Terenów Górniczych” 1967, nr 1, s. 9.

<sup>23</sup> Tak A. Wasilewski: *Obszar górniczy*. Warszawa 1969, s. 62.

<sup>24</sup> Tak A. Agopszowicz: *Zarys systemu prawnego górnictwa*. Warszawa 1974, s. 214—215.

pierwsze trudno akceptować, ponieważ wydaje się, że zagadnienie jest możliwe do rozstrzygnięcia na gruncie normatywnym. Nie zachodziłaby zatem potrzeba sięgania do norm pozaprawnych, jakimi są zasady współżycia społecznego<sup>25</sup>.

Trafne jest natomiast — jak się wydaje — spojrzenie na zagadnienie przez pryzmat funkcji, jaką ma do spełnienia każde prawo podmiotowe. Właścicielowi gruntu nie będzie zatem służyło roszczenie negatoryjne w takim zakresie, w jakim działania przedsiębiorstwa górniczego są dopuszczone przez obowiązujący porządek prawny ze względu na funkcję prawa własności służącego przedsiębiorstwu górniczemu<sup>26</sup>. Utrata wspomnianego roszczenia nie wynika wprost ani z kodeksu cywilnego, ani z prawa górniczego, ale jest podyktowana okolicznością, że inny podmiot (przedsiębiorstwo górnicze) podejmuje zachowania, do których został uprawniony. Przyznanie zaś właścicielowi gruntu przeciwko temu przedsiębiorstwu roszczenia w pełnym zakresie mogłoby spowodować niemożność wykonywania przez nie uprawnień, do których realizacji jest ono powoływane.

Wniosek ten można zresztą — jak się wydaje — uzasadnić pośrednio również na podstawie art. 222 § 2 k.c. Przepis ten uprawnia bowiem właściciela do żądania przywrócenia stanu „zgodnego z prawem”, nie zaś „stanu poprzedniego”. Wynika z niego zatem, że w przypadku art. 222 § 2 k.c. działania uzasadniające wystąpienie z roszczeniem negatoryjnym muszą być bezprawne. Cechy tej zaś niepodobna przypisać wszystkim zachowaniom przedsiębiorstwa górniczego będącym wykonywaniem prawa podmiotowego. Dotyczy to zwłaszcza robót górniczych, jeżeli są prowadzone przez uprawniony podmiot w prawidłowo wyznaczonej przestrzeni i według należycie określonych zasad.

Pozbawienie właściciela roszczenia negatoryjnego nie oznacza, że pozostaje on bez jakiejkolwiek ochrony prawnej. Sytuacja taka bowiem zaprzeczałaby naczelnym zasadom obowiązującego porządku prawnego, stawiając właściciela gruntu w zdecydowanie niekorzystnym położeniu. Z tego powodu prawo górnicze przyznaje właścicielowi gruntu środek zastępczy w postaci roszczenia o naprawienie szkody górniczej. Jest nią — w myśl art. 53 ust. 1 pr. gór. — szkoda powstała wskutek robót górniczych w nieruchomości, budynku lub w innej części składowej nieruchomości, a także w urządzeniach służących do doprowadzania i odprowadzania wody, gazu, prądu elektrycznego oraz w liniach kolejowych i w innych podobnych urządzeniach połączonych z nieruchomością, bez

<sup>25</sup> Tak A. Lipiński: *Uprawnienia do wydobywania kopalń* (maszynopis — UŚ 1974, s. 197).

<sup>26</sup> Muszą one zatem być prowadzone przez uprawniony podmiot w obrębie prawidłowo wyznaczonej przestrzeni (obszaru górniczego) i zgodnie z zatwierdzonym planem ruchu zakładu górniczego; por. rozdział IV, s. 61 i n.

względu na to, czy szkodę można było przewidzieć oraz czy ktokolwiek ponosi winę uszkodzenia. Niezbyt precyzyjna redakcja tak cytowanego przepisu, jak i wielu dalszych postanowień odnoszących się do szkód górniczych nastęrcza trudności interpretacyjne, powodując zarazem, że wiele zagadnień jest przedmiotem dotąd nie rozstrzygniętych sporów w doktrynie<sup>27</sup>. Ich szersza analiza jest pozbawiona uzasadnienia, gdyż nie wiążą się one bezpośrednio z analizowanym problemem. W tym miejscu należy natomiast odnotować jedynie, że przepisy dotyczące naprawiania szkód górniczych zostały przez ustawodawcę tak skonstruowane, aby realizacja obowiązku naprawienia szkody przez przedsiębiorstwo górnicze nie utrudniała, a tym bardziej nie uniemożliwiała dalszego wykonywania uprawnień przez ten podmiot. Restytucja naturalna ma zatem w praktyce ograniczone znaczenie i jest podejmowana jedynie wtedy, kiedy wspomnianemu wykonywaniu uprawnień nie zagraża. W przeważającej mierze zatem w rachubę wchodzi bądź specyficzna forma naprawiania szkody znana wyłącznie prawu górniczemu w postaci tzw. budownictwa zastępczego<sup>28</sup>, bądź odszkodowanie pieniężne.

## § 5. Wnioski

Przedstawione dotąd uwagi przekonują, że funkcja prawa podmiotowego ma niezmiernie istotne znaczenie dla ustalenia zakresu, treści i wykonywania tego prawa. Zazwyczaj bowiem uprawnienia i obowiązki określonego podmiotu zostają tak ukształtowane, aby realizacja społeczno-gospodarczego przeznaczenia jego prawa nie napotykała trudności. Nie chodzi przy tym wyłącznie o ukształtowanie sfery uprawnień tego ostatniego. Wykonywanie bowiem każdego, w zasadzie, prawa nie może mieć miejsca w izolacji. Ze sferą praw i obowiązków uprawnionego

---

<sup>27</sup> Wśród zagadnień tych należy wymienić zwłaszcza kwestie dotyczące charakteru stosunku łączącego przedsiębiorstwo górnicze i poszkodowanego oraz zasady odpowiedzialności z tytułu szkód górniczych. Problemów tych niepodobna rozwinąć, zresztą została poświęcona im stosunkowo bogata literatura. Por. zwłaszcza A. Agopszowicz: *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi*. Warszawa 1964, zwł. s. 188 i n.; W. Warkało: *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*. Warszawa 1972, zwł. s. 176; E. Smoktunowicz: *Analogia w prawie administracyjnym*. Warszawa 1970, s. 182, 198; wyrok SW w Katowicach z dnia 12 III 1964 r., III Cr 4069/65 (PiP 1965, nr 4, s. 664) z glosami A. Agopszowicza (tamże) oraz T. Płodowskiego (PiP 1965, nr 5—6, s. 908 in.); orzeczenie GKA z dnia 2 III 1973 r. Z III/2-997/73 (OSPika 1974, nr 11, poz. 240) z glosami A. Agopszowicza i W. Pawlaka (tamże) oraz orzeczenie GKA z dnia 16 I 1973 r. III-12705/72 (OSPika 1974, nr 11, poz. 240) z glosą R. Mikosza (tamże). Pod rządą znowelizowanego stanu prawnego por. na ten temat R. Mikosza: *Obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie naprawiania szkód górniczych*. PiP 1979, nr 4, s. 77 i n.

<sup>28</sup> Por. R. Mikosza: *Budownictwo zastępcze jako forma naprawienia szkody górniczej*. W: *Problemy prawne górnictwa*. T. 3. Red. A. Agopszowicz. Katowice 1979, s. 40 i n.

winy być zatem w należyty sposób skorelowane analogiczne sfery innych podmiotów (zobowiązanych niewłaścicieli).

W prawie górniczym celowi temu służą przede wszystkim omówione instytucje zaliczone do „ograniczeń mieszanych”. Zadaniem wspomnianych instytucji jest bowiem takie ukształtowanie sfer uprawnień w ramach konkurujących ze sobą praw podmiotowych, aby mógł zostać osiągnięty cel społeczno-gospodarczy przynajmniej jednego z nich. O tym, które prawo ma pierwszeństwo, decydują różne powody, najczęściej jednak priorytet przyznaje się wykonywanym przez przedsiębiorstwo górnicze uprawnieniom górniczym. Zwłaszcza bowiem regulacja odnosząca się do terenów górniczych tak kształtuje uprawnienia i obowiązki tego przedsiębiorstwa i innych właścicieli nieruchomości położonych w granicach terenu górniczego, aby mogły one bez zakłóceń wykonywać swoje prawa (obowiązki). Nałożone przy tym na przedsiębiorstwo górnicze powinności, przejawiające się najczęściej w obowiązku ochrony różnego rodzaju dóbr, są tak ukształtowane, aby było możliwe ich przestrzeganie bez uszczerbku dla wykonywania uprawnień.

Wyjątek od wymienionych zasad przynosi regulacja dotycząca filarów ochronnych. W tym przypadku bowiem interes społeczny przemawia za tym, aby ograniczyć bądź nawet wyłączyć uprawnienia przedsiębiorstwa górniczego do pewnych części skorupy ziemskiej. Motywem takiego zabiegu jest szczególne znaczenie niektórych dóbr.

Przepisy dotyczące szkód górniczych odnoszą się do zagadnienia wtórnego względem dwóch pierwszych. Regulują one zakres i sposób kompensaty (albo prewencji) uszczerbków majątkowych spowodowanych wykonywaniem przez przedsiębiorstwo górnicze jego uprawnień. „Ograniczają” one właściciela gruntu pośrednio o tyle tylko, że może on żądać jedynie takich form naprawienia wyrządzonej mu szkody, które nie uniemożliwiają wykonywania uprawnień przez przedsiębiorstwo górnicze. Przede wszystkim jednak zawierają „ograniczenia” roszczeń odszkodowawczych.

## ROZDZIAŁ VII

### PRÓBA SYNTEZY

#### § 1. „Modelowa” konstrukcja własności gruntowej (synteza)

Należy przypomnieć, że przyjęte na wstępie założenia metodologiczne nakazywały w pierwszej kolejności poszukiwać wzorcowej konstrukcji własności gruntowej, względem której można by następnie zrelatywizować skutki wynikające z oddziaływania na tę własność poszczególnych instytucji (przepisów) prawa górniczego. Zabieg ten został założony przede wszystkim ze względu na potoczne rozumienie terminu „ograniczenie”. Pojęcie to bowiem na ogół jest utożsamiane ze „zredukowaniem, uszczupleniem pewnej całości”<sup>1</sup>. Wydawało się zatem, że uzyskując wspomnianą całość, będzie można w dalszej kolejności porównać ze sobą dwie wartości: pierwszą — wyjściową — w postaci „modelu” własności gruntowej z drugą — końcową, kiedy to weszłyby już w rachubę skutki oddziaływania poszczególnych instytucji regulowanych prawem górniczym. Porównanie tych wartości miało być środkiem, za pomocą którego na dalszym etapie można by rozważać pytanie, czy, a jeśli tak, to które z poddanych analizie instytucji prawa górniczego uszczuplają zakres, treść i wykonywanie własności gruntowej, a tym samym mogłyby stanowić — zgodnie z większością dotąd prezentowanych koncepcji — „ograniczenia” tej własności. W dalszej zaś kolejności można by ewentualnie usiłować odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją dające się zgeneralizować cechy decydujące o tym, że określone przepisy (instytucje) prawne można uznać za ograniczające własność.

Dalsza analiza zagadnienia przekonała jednak, że założonego zabiegu nie da się przeprowadzić według przyjętego pierwotnie schematu. Już

---

<sup>1</sup> Nie jest to jednak jedyne znaczenie tego terminu (por. *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka, H. Auderska i Z. Łempicka. Warszawa 1969, s. 501).



bowiem na etapie wstępnym, przy próbie konstrukcji „modelu” własności gruntowej, pojawiła się trudność niemożliwa do przezwyciężenia. Okazało się mianowicie, że nie da się *de lege lata* dookreślić zakresu, treści i wykonywania własności rozpatrywanej *in abstracto*, nawet jeśli rozważania odnieść tylko do jednego rodzaju rzeczy (nieruchomości gruntowej). Aby bowiem oznaczony „model” mógł być uznany za względnie pełny, należałoby — przynajmniej w przybliżeniu — wskazać, do czego właściciel jest uprawniony. Tymczasem abstrakcyjne rozpatrywanie własności pozwoliło jedynie sformułować wniosek<sup>2</sup>, iż obejmuje ona uprawnienia do korzystania z rzeczy i rozporządzania prawem do niej w pewnych, bliżej nie skonkretyzowanych granicach. Przepis art. 140 k.c., będący podstawą dotychczasowych ustaleń, nie precyzuje bowiem tych granic, a jedynie wskazuje kryterium, za pomocą którego należy je określić. Wiąże on zatem uprawnienia do oznaczonych zachowań z abstrakcyjnie określonym przedmiotem materialnym (rzeczą). Dopiero więc indywidualizacja tego obiektu, a zazwyczaj i podmiotu uprawnionego, pozwala skonkretyzować zarówno rodzaje dozwolonych zachowań, jak i ramy, w których winny one się mieścić.

W konsekwencji więc bezsporne wydaje się twierdzenie, że nie da się *de lege lata*, w odniesieniu do abstrakcyjnie oznaczonej nieruchomości gruntowej, zbudować „modelu”, który byłby konstrukcją przydatną do założonej na wstępie konfrontacji dwóch wartości. Nie znając bowiem ani konkretnych cech rzeczy, ani też innych przesłanek (o których dalej), nie można odpowiedzieć na pytanie, jakie są: zakres i treść prawa własności, oraz w jaki sposób może być wykonywane. Ogólne stwierdzenie, że w rachubę wchodzi możliwość korzystania z rzeczy i rozporządzania prawem do niej zamknięta w pewnych granicach (do momentu konkretyzacji rzeczy zawsze nie do końca określonych), pozbawia omawianą konstrukcję cechy konkretności i czyni ją wyjątkowo niejasną. Nie może ona zatem służyć jako „wzorcowy” punkt wyjścia dalszych rozważań.

Dokonane spostrzeżenie nie neguje natomiast możliwości konstrukcji „modelu” własności gruntowej rozpatrywanej *in concreto*. Nie oznacza to jednak, że wspomniany zabieg będzie prosty, przede wszystkim zaś, że przyniesie przekonujące i możliwe do uogólnienia rezultaty. Przeciwnie, wydaje się, że i w tym wypadku trudno mówić o konstrukcji wzorcowej. Na przeszkodzie do jej przyjęcia stoi bowiem cecha własności, którą można by określić jako elastyczność. Co prawda terminu tego używa się na ogół, charakteryzując możliwość powrotu własności do pierwotnych granic, po odpadnięciu istniejących „ograniczeń”<sup>3</sup>, wydaje się jednak, że *de lege lata* pogląd ten nie jest przekony-

<sup>2</sup> Por. rozdział II, s. 40 i n.

<sup>3</sup> Por. rozdział II, przypis 17.

wający. Granice „pierwotne”, o których przy tej okazji mowa, są bowiem w sensie modelowym niemożliwe do uchwycenia. Własność jest instytucją podlegającą ciągłej ewolucji, ze względu na to, iż stanowi wypadkową wielu zmiennych. Każda z tych zmiennych<sup>4</sup> może ulegać licznym przeobrażeniom, co wpływa na ogólny obraz uprawnień właściciela.

O przykłady przemawiające za przedstawioną tezą nietrudno. Wystarczy bowiem, że określona nieruchomości przestanie być własnością państwową i stanie się własnością indywidualną bądź też nieruchomości rolne zostanie przekazana na cele nierolnicze. Można wreszcie powołać przykład z samego prawa górniczego, gdy wystarczy, że określona nieruchomości znajdzie się w granicach terenu górniczego. W każdym z tych przypadków zmiana jednego z czynników (podmiotowego bądź przedmiotowego) spowoduje, że granice dozwolonego zachowania właściciela ulegną zmianie. Sfera ta może być przy tym kształtowana dwukierunkowo, co oznacza, że zakres, treść i wykonywanie własności traktowane jako wyjściowe mogą zostać zarówno zwiększone, jak i zmniejszone. Tak jest na przykład w przypadku kopalni warunkowo poddanych prawu górniczemu. Poddanie bowiem określonego złoża przepisom prawa górniczego<sup>5</sup> spowoduje, że dwóch właścicieli gruntu (mających identyczne cechy podmiotowe i władających takimi samymi nieruchomościami) będzie dysponować względem tych kopalni (a zatem także względem nieruchomości) zróżnicowaną sumą uprawnień. Trudno przy tym którąkolwiek z obu wskazanych sytuacji uznać za „modelową” względem drugiej.

Okazuje się zatem, że własność rozpatrywana *in concreto* wymaga rekonstrukcji sytuacji prawnych następujących jedna po drugiej i często różniących się od siebie<sup>6</sup>. Każda z tych sytuacji jest wypadkową wielu czynników, które dookreślają zakres, treść i wykonywanie prawa własności. Wspomniane sytuacje prawne tworzą określony ciąg, istniejący tak długo, jak długo istnieje rzecz będąca obiektem prawa własności. W tym stale zmieniającym się, płynnym obrazie niepodobna zaś uchwycić jednej z nich i traktować jej w sposób „modelowy”, brak bowiem przekonujących argumentów za wyborem którejkolwiek z następujących po sobie sytuacji prawnych. Wyodrębnienie takiego „wzorca” będzie zatem zawsze umowne.

Dotychczasowe wywody można więc zamknąć stwierdzeniem, że konstrukcja „modelu” własności gruntowej, aczkolwiek możliwa przy własności rozpatrywanej *in concreto*, nie spełnia jednak wymaganych warunków. Nie jest bowiem w istocie sytuacją wzorcową w sensie pierwot-

<sup>4</sup> Zagadnienie to rozwinięto w § 4 niniejszego rozdziału.

<sup>5</sup> Por. uwagi zamieszczone w rozdziale I, s. 19 i n.

<sup>6</sup> Nie oznacza to, że nie da się wyodrębnić w przypadku własności rozpatrywanej *in concreto* dwu lub więcej identycznych sytuacji prawnych.

nym, a jedynie dowolnie wybraną, w określonym miejscu i czasie, sytuacją prawną.

## § 2. Dotychczasowe poglądy na „ograniczenia własności” w świetle analizy prawa górniczego

Opierając się na przedstawionych dotąd w literaturze poglądach na „ograniczenia prawa własności”<sup>7</sup>, trudno jednoznacznie stwierdzić, co doktryna uznaje za cechy charakterystyczne dla tych „ograniczeń”. Tym trudniej byłoby zatem ustosunkować się do którejkolwiek z proponowanych klasyfikacji wspomnianych ograniczeń. Nie mając zaś dokładniejszego wyobrażenia o istnieniu samych „ograniczeń” i o ich istotnych cechach, trudno przejść do następnego zagadnienia, jakim jest ewentualna ich klasyfikacja.

Zreferowane dotychczas instytucje (przepisy) prawa górniczego dostarczają jednak przekonujących argumentów przemawiających przeciwko większości z wyrażonych dotąd poglądów. Nie przekonuje więc zwłaszcza teza, że wszystkie przepisy wyznaczające granice prawa własności stanowią zarazem „ograniczenia” tego prawa<sup>8</sup>. Do wniosku przeciwnego skłania bowiem już samo brzmienie art. 140 k.c., z którego bezspornie wynika, że własność jest prawem tylko względnie (relatywnie) pełnym. Do podobnego wniosku prowadzą również liczne przepisy prawa górniczego, zwłaszcza zaś te, które zostały zaliczone do „ograniczeń zewnętrznych”. Wspomniany pogląd opiera się natomiast — jak się wydaje — na założeniu, że własność stanowi swego rodzaju konstrukcję absolutną. Koncepcja ta od dawna nie znajduje już zwolenników, omawiany punkt widzenia jest zresztą odosobniony.

Równie nieprzekonywający jest pogląd pośredni<sup>9</sup>, głoszący, że w obowiązującym porządku prawnym istnieją przepisy wyznaczające granice własności, obok nich zaś przepisy, z których wynikają „ograniczenia” tego prawa. Należy przypomnieć, że według J. Wasilkowskiego — głównego rzecznika tego poglądu — pierwsze z nich to ograniczenia pozorne, wyznaczające w istocie rzeczy ramy dozwolonego zachowania, drugie natomiast to ograniczenia rzeczywiste, ścieśniające normalny ustawowy

<sup>7</sup> Poglądy te zostały dokładniej przedstawione w rozdziale III.

<sup>8</sup> Jak to czyni W. Bugajski: *Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociągowych, energetycznych a tzw. służebności ustawowe (art. 145, 146 k.c.) — uwagi na tle problematyki granic prawa własności*, „Palestra” 1966, nr 12, s. 63 i n.

<sup>9</sup> Reprezentowany głównie przez J. Wasilkowskiego (*Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*, Warszawa 1969, s. 104—105; *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1972, s. 51 oraz W: *System prawa cywilnego*, T. 2: *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, Red. J. Ignatowicz, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 48 i n.). Por. także rozdział III, przypis 25.

zakres uprawnień właściciela<sup>10</sup>. Kryterium podziału obu grup jest — zdaniem wspomnianego autora — okoliczność, czy określone „ścieśnienia zakresu wyłączności” wynikają bezpośrednio z ustawy czy z praw podmiotowych przysługujących w stosunku do rzeczy osobom trzecim. Tylko te ostatnie bowiem mogą być traktowane jako rzeczywiste „ograniczenia” własności<sup>11</sup>.

Proponowane przez J. Wasilkowskiego kryterium jest podwójnie niejasne. W pierwszym rzędzie nie wiadomo bowiem, jaką cechą ma się charakteryzować określone „ograniczenie”, aby można było stwierdzić, że wynika ono bezpośrednio „z ustawy”. Wyodrębnione przez wspomnianego autora „ograniczenia rzeczywiste” w gruncie rzeczy również mają oparcie w ustawie, ta bowiem przewiduje, że na rzecz jakiegoś podmiotu może być ustanowione jakieś prawo uprawniające do oddziaływania na cudzą rzecz. Nie potwierdza tego kryterium analiza przepisów prawa górniczego. Zgodnie bowiem z proponowaną koncepcją przepisami „ograniczającymi” własność były by np. postanowienia odnoszące się do czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości (gdyż rodzą one określone uprawnienia służące w stosunku do rzeczy osobom trzecim), natomiast wśród przepisów wyznaczających granice własności gruntowej należałoby wymienić postanowienia dotyczące np. wydobywania kopalin towarzyszących. Uprawnienie do tego ostatniego zachowania służy bowiem przedsiębiorstwu górniczemu wprost z ustawy (*ex lege*).

Wniosek taki trudno akceptować, nie ulega bowiem wątpliwości, że skutek oddziaływania wspomnianych przepisów jest z punktu widzenia właściciela gruntu w obu przypadkach taki sam. Musi on mianowicie znieść dozwolone zachowanie przedsiębiorstwa górniczego. Czy zaś wynika to z decyzji okręgowego urzędu górniczego, czy z mocy samej ustawy, jest w tym przypadku sprawą drugorzędnej wagi.

Druga wątpliwość co do proponowanego kryterium dotyczy listy przykładowo przytoczonych „ograniczeń rzeczywistych”. J. Wasilkowski wymienia bowiem wśród nich zarówno prawa rzeczowe ograniczone, jak i niektóre prawa względne, np. prawo najmu. Trudno podzielić ten punkt widzenia chociażby z tego powodu, że to właściciel najczęściej ustanawia wspomniane prawa (czasem przy współdziałaniu przyszłego uprawnionego) i właśnie okoliczność, że służy mu własność, upoważnia go do takiego zachowania<sup>12</sup>. W omawianej sytuacji niepodobna też w sposób nie budzący wątpliwości założyć, że przy okazji wspomnianego zabiegu sfera uprawnień właściciela ulega uszczupleniu. Bardziej przeko-

<sup>10</sup> Por. rozdział III, s. 48 i n.

<sup>11</sup> Analiza zagadnienia koncentruje się głównie na poglądach J. Wasilkowskiego, ponieważ mają one podstawowe znaczenie dla poruszonego problemu.

<sup>12</sup> Por. A. Klein: *Elementy stosunku prawnego prawa rzeczowego*. Wrocław 1976, s. 26 i n.; W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*. Katowice 1978, s. 36.

nywająca wydaje się więc myśl, iż dochodzi do określonych zmian w obrębie treści prawa własności. Tak więc ustanawiając np. prawo najmu, właściciel co prawda na ogół traci możliwość korzystania w części lub w całości ze swojej rzeczy, w zamian jednak uzyskuje roszczenie o zapłatę czynszu będące ekwiwalentem za utracone korzystanie.

Pogląd J. Wasilkowskiego budzi wątpliwości także z innych przyczyn. Wydaje się bowiem, że tkwi w nim nie do końca wypowiedziana myśl, iż istnieje „normalny ustawowy zakres uprawnień właściciela”, czyli pewnego rodzaju „wzorcowa” konstrukcja własności. Tymczasem z dotychczasowych ustaleń<sup>13</sup> płynie wniosek przeciwny, że nie daje się wyznaczyć granic własności rozpatrywanej *in abstracto*. Gdyby więc założyć trafność proponowanej przez J. Wasilkowskiego metody, wówczas należałoby każdorazowo ustalać „granice dozwolonego zachowania się właściciela” (przy własności rzeczy konkretnie oznaczonej) i wtedy dopiero próbować rozstrzygnąć, czy istnieją również przepisy (instytucje), które uszczuplają wyznaczoną w omawiany sposób sferę uprawnień i tym samym mogą być traktowane jako „rzeczywiste ograniczenia” własności. Zabieg taki byłby jednak niezmiernie utrudniony, zaraz bowiem powstają wątpliwości, których niepodobna jednoznacznie rozstrzygnąć. Przede wszystkim więc na powrót wyłania się pytanie o kryterium, za pomocą którego można by oddzielić jedne przepisy od drugich. Aby bowiem dać jasny obraz zagadnienia, kryterium to musiałoby być powszechne i niezawodne. Tymczasem — jak się okazuje — omawiany pogląd wspomnianych wymagań nie spełnia. Podobnie jest i w wypadku innych propozycji, spośród których omawiana wysuwa się zresztą zdecydowanie na czoło. Niewiele daje zatem podział wchodzących w rachubę przepisów na działające *ex lege* i *ex officio* czy też na zawierające zakazy i nakazy, nakładające obowiązki znoszenia, zaniechania bądź pozytywnego działania. Nigdy bowiem na tej drodze nie daje się ustalić, czy, a jeśli tak, to gdzie kończy się ewentualne wyznaczanie granic własności, a zaczyna się jej „ograniczanie”. Należy dodać — co również niezmiernie istotne — że większość wypowiedzi proponujących wspomniane kryteria ma charakter cząstkowy, tak że trudno, opierając się na nich, bezspornie ustalić poglądy poszczególnych autorów. Była już zresztą o tym mowa.

Spośród trzech grup poglądów dotyczących „ograniczeń” prawa własności pozostaje zatem jeszcze jeden, zgodnie z którym przepisy wpływające na własność nie stanowią jej ograniczeń. Należy zatem obecnie ustalić, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu analiza przepisów prawa górniczego pogląd ten potwierdza.

<sup>13</sup> Por. rozdział II, s. 40 i n.

### § 3. Ogólny obraz wpływu przepisów prawa górniczego na własność gruntową

Ustalenie, w jaki sposób oddziałują na nakreślony „model” własności gruntowej przepisy (instytucje) prawa górniczego, nie nastęrcza większych kłopotów. O wiele trudniej natomiast odpowiedzieć na pytanie, jaki jest charakter tego oddziaływania, zwłaszcza zaś, czy można je (i kiedy) określić jako „ograniczenie” własności gruntowej. Zagadnienie wymaga odrębnych rozważań, w przypadku zarówno „ograniczeń wewnętrznych”, „zewnętrznych”, jak i „mieszanych”, aczkolwiek te ostatnie w zasadzie mogłyby być po części zaliczone do obu pierwszych grup. Ich wyodrębnienie w osobną całość byłoby bowiem podyktowane dążeniem do zachowania przejrzystości wywodów, nie zaś względami merytorycznymi. Gdyby zaś brać pod uwagę wyłącznie tę ostatnią przesłankę, wówczas wspomniane „ograniczenia mieszane” trzeba by nazwać „wewnętrzno-zewnętrznymi”.

Podstawową rolę przepisów (instytucji) zaliczonych do „ograniczeń wewnętrznych” jest dookreślenie zakresu, treści i wykonywania własności gruntowej, w tej sferze, w której obejmuje ona uprawnienia do wydobywania kopalin. Inaczej mówiąc, na podstawie tych przepisów daje się dopiero odpowiedzieć na pytanie, co właścicielowi wolno względem kopalin stanowiących jego własność.

Przepisów tych nie można sklasyfikować jako „ograniczeń prawa własności”, ponieważ w istocie rzeczy kształtują one granice dozwolonego zachowania się właściciela. Co prawda jeśli porównać np. własność indywidualną z własnością państwową, to własność państwowa jest szersza w swej treści (obejmuje bowiem możliwość wydobywania wszystkich, w zasadzie, kopalin). Nie ulega jednak wątpliwości, że dyferencjacja zakresu, treści i wykonywania własności została wyraźnie przewidziana w art. 140 k.c. Treść własności państwowej nie może zatem być traktowana jako „modelowa” dla innych form własności, i na odwrót. Granice, o których mowa w art. 140 k.c., zostały ukształtowane dla każdej z nich odmiennie. W efekcie zatem jeszcze raz wypada stwierdzić, że przepisy (instytucje) zaliczone do „ograniczeń wewnętrznych” winny być traktowane jako konkretyzacja zakresu, treści i wykonywania dozwolonego (powinnego) zachowania się właściciela gruntu<sup>14</sup>. Nie można natomiast przyjąć, że również „ograniczają” one własność<sup>15</sup>, gdyż nie da się *de lege lata* wskazać uniwersalnego „modelu”, do którego wspomniane postanowienia mogłyby być odniesione. Nawet w ramach jednej for-

<sup>14</sup> Można by więc zgodzić się, aczkolwiek tylko w odniesieniu do tego zagadnienia, z tezą J. Wasilkowskiego, że są to „ograniczenia pozorne”.

<sup>15</sup> Tak, jak to uważa W. Bugajski, por. przypis 9.

my własności „model” ten może być różny, dwaj właściciele bowiem, charakteryzujący się identycznymi cechami podmiotowymi, mogą dysponować względem takich samych nieruchomości odmiennymi sferami uprawnień. Przekonuje o tym powoływany już kilkakrotnie przykład kopaliny warunkowo podanych prawu górniczemu, gdy poddanie określonej kopaliny reżimowi tego prawa następuje nie na podstawie jej cech rodzajowych, lecz ze względu na indywidualnie określone złoża<sup>16</sup>. Tak więc jeden ze wspomnianych właścicieli będzie wydobywać kopalinę bez żadnych rygorów wynikających z prawa górniczego, inny natomiast (którego złoża będzie podlegał prawu górniczemu) będzie dysponować tylko taką sumą uprawnień, jaka będzie wynikać z rygorów wspomnianego prawa

Treść prawa podmiotowego może być zatem — chociażby ze względu na klauzulę społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa — w dwóch dowolnie wybranych punktach w czasie różna, żadnej zaś z tych sytuacji nie można uznać za modelową względem drugiej. Wybór jednej z nich zawsze będzie sprawą umowną.

Działanie „ograniczeń zewnętrznych” przejawia się w inny sposób. Zaliczone do nich przepisy (instytucje) stanowią bowiem uprawnienia akcesoryjne właściciela wydobywającego kopalinę (przedsiębiorstwa górniczego), umożliwiające mu realizację wspomnianego uprawnienia podstawowego (skonkretyzowanego za pomocą „ograniczeń wewnętrznych”).

Pozornie rodzą one ten skutek, że zostają pomnożone uprawnienia przedsiębiorstwa górniczego, zmniejszone zaś uprawnienia drugiej strony stosunku prawnego (właściciela nieruchomości sąsiedniej), daje się przy tym wyznaczyć dwa punkty w czasie, przed i po powstaniu wspomnianego „ograniczenia”. Spostrzeżenie to nie oznacza jednak, że określoną instytucję należy traktować zawsze jako „ograniczenie” własności gruntowej. Do ustalenia bowiem, że skutek w postaci pomniejszenia uprawnień właściciela wystąpił, są wymagane stosunkowo skomplikowane zabiegi rekonstruujące sytuację prawną właściciela przed oddziaływaniem określonej instytucji i w momencie jej oddziaływania. Dopiero gdy porównanie obu sytuacji wykaże, że pomniejszenie uprawnień właściciela rzeczywiście miało miejsce, jest możliwe stwierdzenie, że doszło do „ograniczenia” uprawnień w ramach własności, jednak tylko względem sfery przyjętej za punkt odniesienia. Tak więc sygnalizowany układ jest możliwy do rozpatrzenia wyłącznie na tle konkretnej sytuacji prawnej, kiedy to są znane cechy podmiotowe właściciela, przede wszystkim zaś cechy rzeczy, do której własność się odnosi. Z przepro-

<sup>16</sup> Por. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 VI 1978 r. w sprawie objęcia przepisami prawa górniczego wydobywania kopaliny nie wymienionych w tym prawie oraz w sprawie wydobywania kopaliny przez posiadacza gruntu na własne potrzeby (Dz. U. nr 15, poz. 65). Por. uwagi zamieszczone w rozdziale I, s. 19 i n.

wadzonych dotąd ustaleń wynika, że liczba sytuacji wchodzących w rachubę jest w zasadzie nieograniczona. Tym samym więc wybór każdej z nich jest wyłącznie kwestią przyjętej konwencji. Należy ponadto podkreślić, że są również możliwe zakłócenia zarysowanego układu przez okoliczności nie mające bezpośredniego związku z oddziaływaniem badanej instytucji. Może się wtedy okazać, że mimo iż ze względu na działanie konkretnej instytucji prawa górnictwa można by mówić o ograniczeniu, to jednak skutki wynikające z innych przepisów w sumie powodują, że sfera uprawnień właściciela bądź pozostaje taka sama, bądź czasem nawet się zwiększa<sup>17</sup>.

Nie daje się zatem z góry stwierdzić, bez zmusnych ustaleń według podanego schematu, że określona instytucja zawsze „ogranicza” własność gruntową. Zasadność tego twierdzenia znajduje potwierdzenie w przykładzie zaczerpniętym z przedstawionych „ograniczeń zewnętrznych”. Do pomyslenia jest bowiem sytuacja, kiedy to po upływie trzyletniego czasowego zajęcia nieruchomości w celu wydobywania kopalni sposobem odkrywkowym strony postanowiły umownie przedłużyć to zajęcie, jednak tylko w celu prowadzenia przez przedsiębiorstwo górnicze pomiarów górniczych (art. 39 pr. górn.). W sytuacji tej właściciel gruntu nie tylko nie dozna „ograniczenia”, ale przeciwnie — sfera jego uprawnień zostanie zwiększona. Będzie on bowiem miał na powrót możliwość czerpania pożytków z własnej nieruchomości, a także sposobność przynajmniej do niektórych form jej używania. Przykład ten wystarczająco ilustruje, jak wiele zależy od przyjęcia określonego układu odniesienia.

W konsekwencji wydaje się uzasadniona myśl, że „ograniczenia zewnętrzne” również nie mogą być traktowane jako przepisy (instytucje) „ograniczające” własność. Jeśli bowiem nie da się wyznaczyć sytuacji modelowej dla uprawnienia podstawowego (do wydobywania kopalni), to nie da się jej również ustalić dla związanych z nią uprawnień akcesoryjnych. W dodatku pojęcie „ograniczenia” trzeba by zredukować do sytuacji, gdy uszczuplenie czyjejś mocy prawnej następuje bez ekwiwalentu; w przeciwnym razie nie dochodzi do pomniejszenia uprawnień, a jedynie do zmiany ich treści. Możliwość podejmowania niektórych zachowań zostaje bowiem zastąpiona roszczeniem o uzyskanie ekwiwalentu za jej czasowe pozbawienie.

„Ograniczenia mieszane” nie zmieniają przedstawionego obrazu zagadnienia. Jest bowiem oczywiste, że w części, w jakiej dotyczą one

---

<sup>17</sup> Uwagi te dotyczą spojrzenia z punktu widzenia właściciela gruntu nie będącego przedsiębiorstwem górniczym. Jeśli natomiast rozpatrywać zagadnienie z punktu widzenia przedsiębiorstwa, wówczas uprawnienia akcesoryjne nie tylko nie „ograniczają”, lecz przeciwnie — rozszerzają sferę jego uprawnień. Wszystko zależy zatem od tego, co przyjmie się za układ odniesienia.



przedsiębiorstwa górniczego, kształtują (podobnie jak „ograniczenia wewnętrzne”) zakres, treść i wykonywanie przez ten podmiot zarówno uprawnienia podstawowego, jak i uprawnień akcesoryjnych. W części pozostałej (gdy dotyczą one innych właścicieli nieruchomości) skutek, jaki „ograniczenia” te wywierają, jest taki sam. W sumie bowiem, biorąc pod uwagę funkcję prawa podmiotowego, tak rozgraniczają zakresy uprawnień dwu lub więcej podmiotów, aby funkcja ta mogła być spełniona. Trudno zatem założyć, że „ograniczają” one własność, ta bowiem, *de lege lata*, służy uprawnionemu wyłącznie w takich granicach, w jakich jest to dopuszczone przez obowiązujący porządek prawny dla realizacji społeczno-gospodarczego jej przeznaczenia.

Reasumując dokonane spostrzeżenia oraz mając na uwadze wcześniej zaprezentowane ustalenia dotyczące „modelu” własności gruntowej, zasadne wydaje się twierdzenie, że przepisy prawa górniczego są fragmentem porządku prawnego kształtującego zakres, treść i wykonywanie uprawnień przez właścicieli gruntu (zarówno przez przedsiębiorstwo górnicze, jak i innych właścicieli). Nie można natomiast w zanalizowanych przypadkach mówić o „ograniczaniu” własności w sensie jej uszczuplenia, ponieważ z art. 140 k.c. bezspornie wynika, że własność jest prawem jedynie względnie (relatywnie) pełnym. Niektóre z przedstawionych instytucji co prawda czasem mogą spowodować uszczuplenie sfery uprawnień właściciela, wymaga to jednak ustalenia na tle konkretnie rozpatrywanego przypadku. Nie da się natomiast stwierdzić, że określona instytucja zawsze „ogranicza” prawo własności w omawianym znaczeniu<sup>18</sup>. Okoliczności te przemawiają za tym, aby odstąpić od terminu „ograniczenia”, omówione zaś instytucje określić jako kształtujące prawo własności. Mogą one bowiem zrodzić dwojaki skutek, czasem zwiększając, czasem zaś redukując uprawnienia właściciela, tylko jednak względem określonej (dowolnie wybranej) sytuacji prawnej. Relatywność punktu odniesienia jest zatem decydującym argumentem przemawiającym przeciwko podtrzymaniu koncepcji „ograniczeń”. Brak bowiem — jak dotąd — ustaleń co do jasno sprecyzowanych cech, jakimi „ograniczenia” te winny się charakteryzować, przeprowadzona zaś analiza prawa górniczego niczego w tym względzie nie zmienia.

#### § 4. Wielostopniowa konkretyzacja zakresu, treści i wykonywania własności

Stwierdzenie, że wszystkie przepisy prawa górniczego kształtują granice dozwolonego zachowania się właściciela, nie obrazuje jeszcze spo-

<sup>18</sup> Zakładając, że pod tym pojęciem będziemy rozumieć uszczuplenie zakresu, treści i wykonywania dozwolonego zachowania się właściciela.

sobu, w jaki funkcja ta jest pełniona. Tymczasem bogactwo występujących w tym przypadku form powoduje, że jest konieczna określona klasyfikacja sposobów kształtowania granic dozwolonego zachowania się właściciela względem gruntu.

Wydaje się, że jest to proces na tyle skomplikowany, że porządek prawny posługuje się przy jego realizacji różnymi metodami. Zazwyczaj wszystkie z nich występują w splocie, nie zawsze jednak musi to mieć miejsce. Zależy to bowiem od cech podmiotowych właściciela (typu i formy własności), jak i od cech samej rzeczy będącej obiektem prawa własności oraz od treści tego dozwolonego (nakazanego) zachowania. Istotną rolę odgrywa również na ogół pomijany czynnik czasowo-przestrzenny, bezsporne jest bowiem — w świetle dotychczasowych ustaleń — że określenie sytuacji prawnej właściciela wymaga nawiązania do oznaczonego czasu oraz miejsca. Można zatem wątpić, czy da się ustalić, do czego właściciel jest uprawniony, opierając się wyłącznie na przepisach prawa pozytywnego i klauzulach generalnych wymienionych w art. 140 k.c. „Kontekst” sytuacyjny może bowiem w znacznym stopniu rzutować na zakres, treść i wykonywanie uprawnień przez właściciela, zwłaszcza gdy się zważy, że także inne podmioty mogą być uprawnione do oddziaływania w pewnym zakresie na sferę możliwości prawnej właściciela.

Konkretyzacji zakresu, treści i wykonywania własności gruntowej (w odniesieniu do określonej nieruchomości) można dokonać czterema różnymi metodami (sposobami), a to przez:

- 1) przepisy prawa pozytywnego działające bezpośrednio,
- 2) dozwoloną (nakazaną) prawem aktywność organów administracji państwowej,
- 3) dozwoloną (nakazaną) prawem aktywność właściciela,
- 4) dozwoloną (nakazaną) prawem aktywność wszystkich, bądź niektórych, niewłaścicieli<sup>19</sup>.

Ad. 1) Przepisy ustaw działające bezpośrednio charakteryzują się tym, że formułują zazwyczaj wprost lub czasem w sposób dorozumiany pewne zakazy (nakazy), którym właściciel zawsze jest obowiązany się podporządkować. Określają one na ogół, czego właścicielowi nie wolno, przy czym prawo do tych zachowań najczęściej nie zostaje przekazane innemu skonkretyzowanemu podmiotowi (niewłaścicielowi). W prawie górniczym tego rodzaju rozwiązanie zostało przyjęte w stosunku do kopalni bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu względem właścicieli gruntów będących podmiotami innymi niż jednostki państwowe.

---

<sup>19</sup> Zostaje pominięta w tym układzie problematyka klauzul generalnych.

W tym przypadku bowiem treść prawa własności nie obejmuje uprawnień do wydobywania wspomnianych kopalin<sup>20</sup>.

Oprócz przytoczonej regulacji wpływającej bezpośrednio na ukształtowanie zakresu i treści własności gruntowej można wymienić postanowienia odnoszące się do wykonywania prawa. Przykładem mogą być w tej materii przepisy zakazujące wydobywania węgla brunatnego i kopalin stałych określonych w § 1 ust. 1 lit. a—c rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 VI 1978 r.<sup>21</sup> inaczej niż metodą odkrywkową i bez użycia materiałów wybuchowych oraz na cele inne niż określone w art. 7 pr. górn. Raz jeszcze należy przy tym podkreślić, że omówiona metoda charakteryzuje się tym, iż adresatem zakazu (nakazu) jest bezpośrednio właściciel gruntu.

Ad. 2) Granice dozwolonego zachowania się właściciela mogą również zostać dookreślone przez dozwolone (nakazane) zachowanie się organu administracji państwowej. W przypadku tym norma prawna upoważnia wspomniany organ do wydania określonego aktu (aktów), przy czym nie jest konieczne spełnienie jakichkolwiek innych przesłanek<sup>22</sup>. Organ ten wprawdzie także jest niewłaścicielem, nie może jednak zostać zaliczony do grupy czwartej, ponieważ w omówionym przypadku działa w granicach innych kompetencji i nie zajmuje pozycji strony stosunku cywilnoprawnego.

Przykładem omawianej metody jest regulacja dotycząca kopalni warunkowo poddanych prawu górnictwu. W tym przypadku bowiem upoważniony organ może poddać określone złożę prawu górnictwu, co nie wymaga zgody żadnego innego podmiotu<sup>23</sup>. Żaden też inny podmiot nie jest w stanie sprzeciwić się takiemu działaniu.

Ad. 3) Kolejną metodą, za pomocą której może dojść do ukształtowania sfery dozwolonego (nakazanego) zachowania się właściciela, jest prawem dozwolona aktywność jego samego. Wachlarz sytuacji mogących powstać w tym przypadku jest stosunkowo szeroki. Istnieją bowiem takie, kiedy właściciel nie jest przy omawianym zabiegu krępowany koniecznością spełnienia dodatkowych przesłanek. Będzie tak na przykład, gdy odda rzecz do używania innej osobie. Jedynym bowiem wymogiem jest wyraźny lub dorozumiany akt zgody tej osoby na przyjęcie rzeczy do używania. Prawo górnictwe również dostarcza przykładu takie-

<sup>20</sup> Wyjątek dotyczący węgla brunatnego można pominąć, por. rozdział IV, przypis 37.

<sup>21</sup> Por. rozporządzenie cytowane w przypisie 16.

<sup>22</sup> Organ ten może więc (lub powinien) działać z urzędu, jeśli tylko powstanie upoważniająca go do tego sytuacja założona w hipotezie normy prawnej. Przypadki, kiedy organ działa na wniosek, zostaną natomiast zaliczone do czwartej z wyodrębnionych wcześniej grup.

<sup>23</sup> Złożę to winno mieć jedynie cechy określone przepisami rozporządzenia z dnia 2 VI 1978 r. (por. przypis 16).

go rozwiązania. Właściciel gruntu<sup>24</sup> może bowiem domagać się wytyczenia granic obszaru górniczego, nie jest zaś konieczne spełnienie dalszych przesłanek.

W pewnych sytuacjach jednak, zamierzając wykonywać swoje prawo, właściciel gruntu musi podjąć określone działania, bez których wspomniane wykonywanie nie może mieć miejsca. Przykłady dotyczące tej sytuacji są w prawie górniczym liczniejsze i bardziej zróżnicowane. Jeśli więc właścicielem jest niepaństwowa jednostka gospodarki uspołecznionej, winna ona zwrócić się do właściwego organu administracji o zezwolenie na wydobywanie niektórych kopalin<sup>25</sup>. Inny przykład dotyczy sytuacji określonej w § 4 ust. 2 rozporządzenia z 2 VI 1978 r.<sup>26</sup>, w myśl którego właściciel może wystąpić do przedsiębiorstwa górniczego o wyrażenie zgody na wydobywanie niektórych kopalin stałych<sup>27</sup> i węgla brunatnego w granicach obszaru górniczego utworzonego na rzecz tego przedsiębiorstwa. We wszystkich wspomnianych przypadkach bezczynność właściciela uniemożliwi mu wykonywanie prawa, nie jest on jednak, w zasadzie, zobowiązany do działania<sup>28</sup>. Od jego aktywności zatem będzie zależeć, jak daleko sięgną granice służących mu uprawnień.

Ad. 4) Czwartą wreszcie, i ostatnią, metodą, za pomocą której może dojść do ukształtowania sfery dozwolonego (nakazanego) zachowania się właściciela, jest prawem dozwolona aktywność wszystkich, bądź tylko niektórych, niewłaścicieli.

Bezsporne jest, że niepodobna jedynie za pomocą nakazów (zakazów) skierowanych do właściciela i działających bezpośrednio (bądź pośrednio poprzez wydanie z urzędu określonych aktów administracyjnych) sprecyzować zakresu i treści jego dozwolonego zachowania. Z tego też powodu często się zdarza, że wyznaczenie granic własności następuje przez dozwolone zachowanie się wszystkich lub tylko niektórych niewłaścicieli. Mogą się tutaj pojawić dwojakiego rodzaju sytuacje.

W przepisach prawa pozytywnego jest stosowana przede wszystkim metoda polegająca na tym, że adresatem normy jest określony podmiot (niewłaściciel) i z faktu, że jest on uprawniony do konkretnych zachowań, można wyprowadzić wniosek, że właściciel rzeczy, której zachowanie

<sup>24</sup> Chodzi tutaj o właściciela gruntu nie będącego przedsiębiorstwem górniczym.

<sup>25</sup> Por. art. 6 ust. 1 pr. górn. oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 VI 1978 r. w sprawie zasad i trybu udzielania niepaństwowym jednostkom gospodarki uspołecznionej zezwoleń na wydobywanie kopalin, których wydobywanie podlega prawu górniczemu (Dz. U. nr 15, poz. 66); por. uwagi zawarte w rozdziale IV, s. 65 i n.

<sup>26</sup> Por. przypis 16.

<sup>27</sup> Chodzi o kopaliny określone w § 1 ust. 1 pkt 1 lit. a—c rozporządzenia Rady Ministrów cytowanego w przypisie 16.

<sup>28</sup> Uwaga ta może dotyczyć, jednak z pewnymi zastrzeżeniami, wyłącznie własności indywidualnej. Niepaństwowe jednostki gospodarki uspołecznionej będą natomiast zobowiązane do działania, chociażby ze względu na postanowienia planów gospodarczych.

wania te dotyczą, jest obowiązany je znosić. Czasem adresatem takiej normy są wszyscy niewłaściciele, wymagane przy tym jest tylko, by zostały spełnione określone przesłanki natury faktycznej<sup>29</sup>. Zazwyczaj przepisy zarazem nakładają na niewłaścicieli obowiązek naprawienia poniesionej przez właściciela szkody, rzadziej formułują inne warunki. Szczegóły trzeba jednak pominąć, gdyż prawo górnicze nie dostarcza przykładu takiego rozwiązania.

Częściej jednak adresatami określonych uprawnień są tylko niektórzy niewłaściciele, ci, którzy charakteryzują się specjalnymi cechami. Oznacza to, że zanim będą oni mogli oddziaływać na czyjeś prawo własności (konkretyzując tym samym zakres, treść i wykonywanie prawa, na które oddziaływają), muszą spełnić warunki przewidziane prawem. Przykładem takiego kwalifikowanego niewłaściciela jest przedsiębiorstwo górnicze<sup>30</sup>, które zanim poprzez własne dozwolone zachowanie, wpłynie na sferę uprawnień właściciela gruntu znajdującego się w strefie oddziaływania tego przedsiębiorstwa (terenie górniczym), musi wcześniej spełnić wymagania określone prawem. Bliżej była już o nich mowa<sup>31</sup>, nie ma zatem potrzeby powrotu do tego zagadnienia. Należy tylko zaznaczyć, że wspomniane oddziaływanie może przybrać różne formy, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę jego intensywność<sup>32</sup>. Szczegóły trzeba jednak pominąć.

Cechą wspólną wszystkich ingerencji zaliczonych do tej grupy jest okoliczność, że przedsiębiorstwo górnicze, jeśli tylko samo spełni założone warunki, może oddziaływać na cudzą nieruchomość *ex lege*. Nie musi więc oczekiwać na jakąkolwiek aktywność właściciela lub innych podmiotów. Trzeba jednak przypomnieć, że tylko będąc podmiotem uprawnionym do wydobywania określonej kopaliny w granicach oznaczonego obszaru górniczego, przedsiębiorstwo górnicze uzyskuje przymiot kwalifikowanego niewłaściciela. Ta zaś cecha upoważnia je do wspomnianych ingerencji.

W niektórych wypadkach jednak niewłaściciel nie jest uprawniony do oddziaływania na rzecz należącą do właściciela z mocy samego prawa. Służy mu wówczas inny sposób konkretyzacji granic dozwolonego zachowania się właściciela. Może on mianowicie wystąpić do organu

<sup>29</sup> Por. art. 142 k.c. Przepis ten ujmuje co prawda zagadnienie od strony właściciela, nie ulega jednak wątpliwości, że został skonstruowany według rozważanego założenia.

<sup>30</sup> Tylko bowiem ze względu na uprawnienia tego podmiotu w granicach terenu górniczego panuje szczególny reżim prawny, któremu są obowiązani podporządkować się inni właściciele.

<sup>31</sup> Por. rozdział IV, s. 60 i n.

<sup>32</sup> Może to być w zasadzie bądź uprawnienie do korzystania z cudzej nieruchomości (używania jej i pobierania pożytków), jak np. w przypadku czasowego zajęcia nieruchomości dla wydobywania kopalni sposobem odkrywkowym, bądź uprawnienie do używania nieruchomości (bez prawa pobierania jej pożytków).

ochrony prawnej bądź do organu administracji państwowej o uzyskanie orzeczenia (decyzji) umożliwiającego mu oddziaływanie na cudzą nieruchomość. Oczywiście muszą przy tym zostać spełnione przesłanki założone przez przepisy prawa, inaczej mówiąc — nie każda sytuacja umożliwia wspomniane wystąpienie, nie każdy też niewłaściciel (a jedynie charakteryzujący się oznaczonymi cechami) może go dokonać. Przykładów w prawie górniczym dostarczają instytucje czasowego zajęcia nieruchomości (na podstawie decyzji okręgowego urzędu górniczego) i tymczasowego zajęcia nieruchomości. Grupa ta różni się od poprzednio wyodrębnionej tym, że niewłaściciel nie może działać *ex lege*, lecz musi czekać na wydanie aktu administracyjnego (orzeczenia organu ochrony prawnej).

Dotychczasowe ustalenia w pełni potwierdzają pogląd, że własność jest funkcją wielu zmiennych. Konieczność wzięcia pod uwagę wszystkich tych zmiennych powoduje, że prawo własności musi być traktowane jako konstrukcja dynamiczna, podlegająca ciągłym przemianom. Jej „objętość” jest bowiem konkretyzowana za pomocą różnych metod, które zazwyczaj się przeplatają. W takim układzie nieuzasadnione wydaje się przyjęcie abstrakcyjnej konstrukcji „ograniczeń prawa własności”. Niepodobna bowiem zasadnie odpowiedzieć na pytanie, co i czego jest ograniczeniem w sytuacji, gdy „całość”, która ma być „ograniczona”, nie jest możliwa do skonkretyzowania.

Wydaje się, że przedstawiony mechanizm daje się również wykryć na podstawie innych przepisów, zwłaszcza zaś na gruncie kodeksu cywilnego, gdzie takie same, w zasadzie, skutki wywierają przepisy prawa sąsiedzkiego. Upoważnia to do twierdzenia, iż dokonane konkluzje można uogólnić, co nie oznacza, że należy wykluczyć możliwość pojawienia się innych, różnych od przedstawionych, sposobów konkretyzacji zakresu, treści i wykonywania prawa własności. Ten ostatni problem ma jednak znaczenie drugorzędne, gdyż dotyczy jedynie form, za pomocą których następuje dookreślenie sfery uprawnień konkretnego właściciela.

Рышард Микош

## „ОГРАНИЧЕНИЕ СОБСТВЕННОСТИ“ (НА ПРИМЕРЕ ГОРНОГО ПРАВА)

### Резюме

По вопросу „ограничения права собственности“ в литературе появилось довольно много сомнений и противоречий. Однако не было проведено ни одного серьезного анализа на эту тему. А тем временем, так думается, эта проблема набирает силы, так как владелец вещей (в особенности грунтовой собственности) располагает не только определенной суммой правомочий, в общих чертах намеченных в ст. 140 ГК, но на нем также тяготеют многочисленные и разнородные обязанности, вытекающие из правового порядка в целом, составляющего конкретизацию формулы, выраженной в ст. 140 ГК.

Все принимаемые здесь во внимание положения (предусмотренные ими институты) определяются обычно в литературе как „ограничения права собственности“. Это мнение относительно традиционное. Новое понятие собственности, выраженное содержанием ст. 140 ГК, привело к тому, что была сделана попытка дать ответ на вопрос: обосновано ли и в какой степени дальнейшее поддержание этого тезиса.

Содержание ст. 140 ГК, а в особенности ссылка на „законы“ с целью определения области, содержания и выполнения владельцем его правомочий, привело к выводу, что ответ на основные вопросы необходимо искать в сопоставлении положений гражданского кодекса с положениями, содержащимися в иных правовых актах, а в рамках представленной работы — на примере горного права, так как кажется нецелесообразным рассмотрение законодательства, относящегося хотя бы только к земельной собственности.

Для исследования поставленной проблемы необходимо было применить определенный метод. Этот метод предполагал бы, что одним из первых мероприятий должно быть установление „образцовой“ модели земельной собственности. Обращение „ограничение“ обычно понимается как „уменьшение определенной целости“. Поэтому нельзя рассматривать вопросы, пока эта целость не будет по крайней мере приблизительно определена. Этой проблеме посвящен раздел II.

И только позже можно приступить к установлению, каким образом влияют на право собственности отдельные институты, регулируемые положениями горного права.

Казалось, что наиболее убедительное разделение указанных институтов вытекает из специфики положений горного права. Поэтому, с одной стороны, выделены такие, которые каким-либо способом влияют на содержание правомочий владельца грунта на добычу ископаемых, а с другой стороны — такие, которые дают право этому же

владельцу (горнопромышленное предприятие) воздействовать на сферу правомочий иных субъектов.

Первая из выделенных групп названа „внутренними ограничениями” и в ее рамках анализировались „ограничения” по отношению к ископаемым, безусловно подчиняющимся горному праву, ископаемым, подчиняющимся этому праву условно, а также ископаемым, охваченным регуляцией ст. 7 горного права (разд. IV). Однако вторая группа определена как „внешние ограничения”. В ее рамках представлены временное и кратковременное занятие недвижимости горными предприятиями, а также несколькими иными институтами меньшего значения (разд. V).

Кроме того по методологическим причинам целесообразно было бы отдельно обсудить несколько специфических институтов, характеризующихся чертами как одной, так и другой из выделенных ранее групп. Они названы „смешанными ограничениями” — в их рамках анализу подданы прежде всего положения, относящиеся к шахтному полю и охранным целикам (разд. VI).

Думается, что проведенный анализ позволяет сделать несколько выводов общего характера.

Важнейший из них: положения горного права являются в эффекте фрагментом целого правового порядка, формирующего область, содержание и исполнение правомочий владельцами грунта. Однако трудно считать, что они являются „ограничениями” грунтовой собственности в смысле ее уменьшения. Из ст. 140 ГК бесспорно следует, что собственность является правом относительно полным, а в связи с этим сфера правомочий владельца замыкается в определенных границах. И эти границы определяются, в частности, горным правом.

Обстоятельства, приведенные в работе, свидетельствуют о том, что необходимо отказаться от термина „ограничения”, а обсуждаемые институты рассматривать как примеры факторов, определяющих область, содержание и исполнение права собственности. Они могут вызвать двоякий результат, как увеличивая, так и уменьшая временами правомочия владельца, однако только в определенных правовых ситуациях. Поэтому релятивность точки отнесения является решающим аргументом, свидетельствующим против поддержания концепции „ограничений”, однако недостает ясно определенных черт, какими эти „ограничения” должны характеризоваться. Проведенный анализ положений горного права не только не уточняет эти черты, а даже ведет к противоположно противоречивым результатам.

Думается, что представленный механизм можно также открыть, на основе на иных положений, в особенности на основе гражданского кодекса, где такие же самые в принципе результаты вытекают из положений соседского права. В связи с этим можно сделать вывод, что полученные результаты можно обобщить.



Ryszard Mikosz

„BESCHRÄNKUNGEN“ DES EIGENTUMS (AN HAND DER BEISPIELE AUS DEM BERGRECHT)

Zusammenfassung

Um die Frage der „Beschränkungen“ des „Eigentumsrechts“ häuften sich bisher im Schrifttum zahlreiche Zweifel und Kontroversen. Ein ernsthafterer Versuch einer monographischen Analyse dieses Problems wurde im Prinzip aber nicht vorgenommen. Dagegen scheint es, daß diese Frage in wachsendem Maß an Bedeutung gewinnt. Der Sacheigentümer (insbesondere aber der Eigentümer des Grundeigentums) verfügt nämlich nicht nur über eine gewisse Summe von Befugnissen, die im allgemeinen im Art. 140 des ZGB festgelegt sind, sondern darüber hinaus lasten auf ihm immer zahlreichere und verschiedenere Pflichten. Die genannten Pflichten ergeben sich aus der gesamten Gestaltung der Rechtsordnung, die eine Konkretisierung der Formel darstellt, welche im Art. 140 des ZGB zum Ausdruck kam.

Alle hier in Frage kommenden Vorschriften (und die durch sie vorgesehenen Institutionen) werden in der Regel in der einschlägigen Literatur als eine „Beschränkung des Eigentumsrechts“ bezeichnet. Das ist eine relativ traditionelle Auffassung. Eine neue Fassung des Begriffes Eigentum, die unter anderem im Wortlaut des Art. 140 des ZGB zum Ausdruck kommt, veranlaßte den Versuch die Frage zu beantworten ob, und in welchem Maße, eine weitere Aufrechterhaltung dieser These begründet ist. Der Wortlaut des Art. 140 des ZGB, insbesondere aber die Verweisung auf die Gesetze zur Bestimmung des Bereiches, des Inhalts und der Ausführung der Befugnisse durch den Eigentümer gaben zu der Schlußfolgerung Anlaß, daß eine Antwort auf die gestellte Frage in einer Gegenüberstellung der Vorschriften des Zivilgesetzbuches mit den in den anderen Rechtsakten enthaltenen Beschlüssen zu suchen sei. Im Rahmen der vorliegenden Arbeit erfolgte das am Beispiel des Bergrechts; es schien nämlich unzumutbar die gesamte Gesetzgebung zu erörtern, auch wenn sie sich nur auf das Grundeigentum bezog.

Die Lösung des aufgeworfenen Problems erforderte die Anwendung einer bestimmten Methode. Sie unterstellt, daß eines der ersten Unterfragen der Versuch sein sollte ein „Mustermodell“ des Grundeigentums zu bestimmen. Die Redewendung „Beschränkung“ wird nämlich im allgemeinen als eine „Schmälerung einer gewissen Gesamtheit“ verstanden. Es wäre daher fehl am Platz den ganzen

Fragenkreis zu erörtern, was erst erfolgen kann, wenn das Gesamte wenigstens annähernd bestimmt ist. Diesem Problem wurde das II Kapitel gewidmet.

Erst in weiterer Folge ergab sich die Möglichkeit die Art und Weise zu bestimmen auf welche die einzelnen Institutionen, die durch die Vorschriften des Berggesetzes geregelt werden, auf das Eigentumsrecht einwirken.

Es hatte den Anschein, daß die überzeugendste Aufgliederung der genannten Institutionen sich aus der Eigenart der Vorschriften des Berggesetzes ergibt. Einerseits wurden daher solche Institutionen ausgeklammert, die auf irgendeine Weise auf das Dasein und den Inhalt der Ansprüche des Grundeigentümers auf die Gewinnung bergbaulicher Rohstoffe einwirken, andererseits dagegen solche, die diesen Eigentümer (das bergbauliche Unternehmen) dazu ermächtigen auf den Bereich der Befugnisse anderer Subjekte einzuwirken.

Die erste der so ausgesonderten Gruppen erhielt die Bezeichnung „innere Beschränkungen“ und im Rahmen dieser Gruppe wurden die „Beschränkungen“ im Bezug auf die bergbaulichen Rohstoffe untersucht, auf die sich das Bergrecht bedingungslos erstreckt, sich nur bedingt erstreckt, wie auch auf die bergbaulichen Rohstoffe, die von der Regelung des Art. 7 des Berggesetzes erfaßt werden (Kapitel IV). Die zweite Gruppe, dagegen, wurde als „innere Beschränkung“ bestimmt im Rahmen welcher die zeitliche und die provisorische Inbestitznahme der Immobilität durch die bergbaulichen Unternehmen und etliche andere Institutionen von geringerer Bedeutung dargestellt wurden (Kapitel V).

Aus methodologischen Gründen erschien es zweckmäßig einige spezifische Institutionen gesondert zu behandeln, die sich durch Eigenschaften sowohl der einen als auch der anderen Gruppe auszeichnen. Sie wurden als „gemischte Beschränkungen“ bezeichnet, im Rahmen welcher vorrangig die Vorschriften untersucht wurden, die sich auf Bergbaugebiete und auf Schutzpfeiler erstrecken (Kapitel VI).

Die durchgeführten Untersuchungen ermächtigen, wie es den Anschein hat, dazu, einige Schlußfolgerungen allgemeinerer Art zu formulieren.

Die wichtigste beruht auf der Behauptung, daß die Vorschriften des Berggesetzes im Endergebnis ein Bestandteil der gesamten Rechtsordnung sind, die den Bereich, den Inhalt und die Ausübung der Befugnisse durch den Grundeigentümer gestalten. Es ist dagegen schwerlich anzunehmen, daß sie eine „Beschränkung“ im Sinne der Schmälerung der Befugnisse des Grundeigentümers darstellen. Aus dem Art. 140 des ZGB ergibt es sich unumstößlich, daß das Eigentum lediglich ein relativ volles Recht ist, und daß der Befugnisbereich des Eigentümers daher durch gewisse Grenzen eingeschränkt ist. Diese Grenzen werden u.a. durch das Bergrecht gestaltet.

Die in der Arbeit angeführten Umstände plädieren dafür, vom Begriff „Beschränkungen“ Abstand zu nehmen, die erörterten Institutionen dagegen als Beispiele zu betrachten, die als den Inhalt, den Bereich und die Ausübung des Eigentumsrechts gestaltende Faktoren gelten. Sie können nämlich zweierlei Folgen hervorrufen, wobei die Befugnisse des Eigentümers sowohl erweitert als auch geschmälert werden, aber nur ausschließlich im Bezug auf eine bestimmte rechtliche Lage. Die Relativität des Bezugspunktes ist daher das entscheidende Argument, das gegen eine weitere Aufrechterhaltung der Konzeption der Beschränkungen spricht, da es bisher an präzise festgelegten Merkmalen fehlt, durch die sich diese Beschränkungen auszeichnen sollen. Die in der Arbeit durchgeführte Untersuchung hat diese Merkmale nicht nur nicht bestimmt, sondern kommt zu völlig entgegengesetzten Schlußfolgerungen.

Es scheint daher, daß der dargelegte Mechanismus auch in dem Falle aufgedeckt werden kann, wenn man auf andere Vorschriften zurückgreift, insbesondere aber auf das Zivilgesetzbuch, in dem im Prinzip die Vorschriften des Nachbarrechts dieselbe Wirkung ausüben. Das ermächtigt zu der Behauptung, dass die sich aus der Arbeit ergebenden Schlußfolgerungen verallgemeinert werden können.